PAMIĘTNIK
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
ROK 1908.

WYDAWNICTW TOWARZYSTWA
TOM XXIX



KRAKÓW
NAKŁAD I WŁASNOŚĆ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
KLISZE Z ZAKŁ. REPR. »ZORZA« W KRAKOWIE
1908



L. WYCZÓŁKOWSKI

CZARNY STAW

PAMIĘTNIK
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
ROK 1908.

WYDAWNICTW TOWARZYSTWA
TOM XXIX



KRAKÓW
NAKŁAD I WŁASNOŚĆ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
1908

WSKAZÓWKI.

I. Dla uniknięcia pomyłek upraszamy P. T. Członków o zawiadomienie biura Towarzystwa *o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i mieszkania.*

Członkiem Towarzystwa zwyczajnym może zostać każdy za złożeniem wpisowego 2 kor. i corocznej wkładki 6 kor.; członkiem założycielem staje się każdy składający jednorazowo 200 kor., zaś dożywotnim składający jednorazowo 100 kor.

II. Odznaki srebrne Towarzystwa są do nabycia w biurze Towarzystwa dla P. T. Członków, za opłatą 2 koron za sztukę i okazaniem legitymacyi za rok bieżący.

III. Członkowie Towarzystwa mają następujące prawa i ulgi:

1. W schronisku tymczasowem przy Morskiem Oku za okazaniem legitymacyi za rok bieżący tak członek jak i jego małżonka i jedno dziecko:

a) za nocleg płacą 80 halerzy za osobę;

b) za potrawy i napoje płacą ceny o 20% niższe od zwykłej normy wedle cennika osobno ustanowionego i w schronisku tem wywieszonego;

c) do godziny 8 wieczór mają zarezerwowany pokój w schronisku.

Gospodarz schroniska tego upoważnionym jest do przyjmowania wpisów i wydawania legitymacyi;

2. za nocleg w innych schroniskach Towarzystwa płacą zniżoną cenę wedle cennika tam przybitego;

3. zniżone bilety na kąpiel w Jaszczurówce do nabycia w biurze Towarzystwa w Zakopanem;

4. bezpłatny wstęp do czytelni w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem;

5. prawo korzystania z biblioteki w Krakowie i w Zakopanem za małą opłatą i kaucyą;

6. otrzymują pamiętnik Towarzystwa lub inne premie corocznie bezpłatnie — dawniejsze publikacye i premie, w szczególności mapę Tatr z polską nomenklaturą, w rozmiarze 1 : 25.000, widoki tatrzańskie (heliograwury) po znacznie zniżonej cenie;

7. znaczne ulgi w Dworcu Czarnohorskim w Worochcie.

8. Za okazaniem legitymacyi za rok bieżący:

a) w Zakopanem:

w pensyonacie »Krywań«, ul. Ogrodowa l. 5, 10% od cen pokoi.

b) w Szczawnicy: w Zakładzie D-ra Józefa Kołączkowskiego, 10% od zwykłych cen pokoi, potraw (z wyjątkiem napojów) i kąpieli.

IV. Uczniowie szkół średnich polskich w mundurkach szkolnych tj. w bluzie i czapce płacą w schronisku przy Morskiem Oku, przy Pięciu stawach i w Roztoce za nocleg jak członkowie T.

V. Uprasza się P. T. Członków Towarzystwa nocujących w schroniskach T. T o wypełnianie wszystkich rubryk księgi frekwencyi, a to celem przeprowadzenia statystyki ruchu turystycznego — oraz o przestrzeganie, by nieczłonkowie w schroniskach nocujący w księgi te się wpisywali.

VI. W schroniskach na Hali Gąsienicowej, przy Pięciu Stawach, oraz przy Morskiem Oku znajdują się należycie zaopatrzone apteczki z niezbędnymi w razie wypadku opatrunkami. Kluczyk od apteczki znajduje się u dzierżawcy.

VII. Uprasza się tak P. T. Członków jak i Gości korzystających ze schronisk Towarzystwa, aby w interesie własnym dbali o porządek i czystość w schroniskach i o każdem przekroczeniu lub szkodzie zaraz donosili Zarządowi Towarzystwa z podaniem nazwisk szkodników i rozmiarów szkody.

VIII. Uprasza się P. T. Turystów, aby krótkie wzmianki o swych wycieczkach zechcieli łaskawie przesłać pod adresem biura Towarzystwa w Krakowie.

Artykuły treści naukowej i turystyczne, a przeznaczone do pamiętnika na rok 1909, uprasza się nadsyłać pod wyżej podanym adresem najdalej do końca grudnia 1908 r.

IX. Biuro Towarzystwa w Krakowie znajduje się przy ul. Zwierzynieckiej l. 9, i jest otwarte od 5-ej do 7-ej godz. popoł. codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

X. Upraszamy Członków zalegających z wkładkami o nadsyłanie zaległości jak najrychlejsze, zwracając uwagę na przepis § 4 Statutu Towarzystwa.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

ZA CZAS OD 4 MAJA 1907 DO 12 LUTEGO 1908.

Rzuciwszy okiem na miniony prawie jednoroczny okres czasu, może ustępujący Wydział z zupełnym spokojem wyrazić przekonanie, że włożonym na siebie obowiązkom sumiennego prowadzenia interesów Towarzystwa, w zupełności zadosyć uczynił. Zwrócić należy przedewszystkiem uwagę na okoliczność, że skutkiem bardzo chwiejnego nadchodzenia wkładek, szczególnie od członków z Królestwa, Wydział Towarzystwa musiał poczynić jak najrozleglejsze starania i zabiegi, aby braki przez to w dochodach powstałe zapełnić i utrzymać równowagę budżetu. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem: wpłynęły subwencye w kwotach dość pokaźnych, dochody powiększyły się przez zawarcie stosunkowo dość korzystnych pod względem czynszowym umów najmu tak, że stan majątkowy Towarzystwa przedstawia się chwilowo pomyślnie. Przeważną część zasługi w tym kierunku należy z całą otwartością i szczerością przyznać naszemu nieodżałowanej pamięci II. wiceprezesowi śp. Janowi Kwiatkowskiemu, który mimo innych zajęć zawodowych i obywatelskich nie szczędził trudu i zapobiegliwości, by finanse Towarzystwa doprowadzić do tego stanu. Niestety, — niespodziany skon Jego w czasie, gdy Go dla dobra Towarzystwa może najbardziej potrzeba było, gdy schronisko nowe przy Morskiem Oku, o którego wybudowanie tyle starań poczynił zmarły, jest na ukończeniu, odbija się ponurą żałobą w sercach naszych i jest nieodżałowaną dla nas stratą. Pomyślny stan majątkowy Towarzystwa w obecnem położeniu, jest bezsprzecznie zasługą śp. Jana Kwiatkowskiego, a zarazem wskazuje, że mimo ubytku wkładek, Towarzystwo cieszy się powszechną sympatyą i uznaniem.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania z czynności Wydziału, przedstawić należy w pierwszym rzędzie stan robót schroniska przy Morskiem Oku.

Wspomnieliśmy w zeszłorocznem sprawozdaniu, że pertraktacye z panem Praussem co do budowy tego schroniska, były na ukończeniu. Rzeczywiście umowa wzmiankowana przyszła w ciągu miesiąca maja 1907 r. do skutku, a pan

przedsiębiorca natychmiast wziął się do dzieła. Już w ciągu lata mieli sposobność wszyscy zwiedzający ten nasz uroczy zakątek, przekonać się, że budowa rośnie z każdym dniem, — że budowa ta odpowiada pod każdym względem wymaganiom estetycznym i praktycznym w zakresie najrozleglejszym, jaki tylko można było osiągnąć przy tych środkach finansowych, którymi Wydział rozporządzał. Dziś schronisko całe stoi pod dachem, pozostają do wykonania wewnętrzne roboty około podłóg, drzwi, okien i szalowania — jak to mieliśmy sposobność stwierdzić w styczniu b. r. — a roboty te przy sprzyjających warunkach atmosferycznych nawet w zimie prowadzone, prawdopodobnie zostaną ukończone jeszcze przed końcem lata tak, że Wydział ma nadzieję oddania nowego schroniska na użytek członków Towarzystwa i turystów już może z początkiem sezonu letniego bieżącego roku.

Na pokrycie kosztów budowy, została zrealizowaną w ciągu października 1907 r. pożyczka 50.000 koron w Kasie Oszczędności m. Krakowa; co do drugiej pożyczki w kwocie 30.000 koron potrzebne formalności prawne niebawem zostaną ukończone i mamy nadzieję, że zrealizowaniu tej kwoty w ciągu marca lub kwietnia nic już nie stanie na przeszkodzie. Obie te sumy wyczerpie prawie w całości należytość p. przedsiębiorcy; na urządzenie wewnętrzne, nie wiele zostanie. Lecz i tej kwestyi nie spuścił Wydział z oka. Specyalny komitet, którego zasadnicze myśli Wydział przyjął za słuszne, zajmował się w pierwszym rzędzie pytaniem, czy należy nowe schronisko wyposażyć we własne urządzenie, czy zostawić je przyszłemu dzierżawcy. Wydział przyszedł do przekonania, że ze względów estetycznych i praktycznych, nie można zostawić urządzenia schroniska zmiennym postanowieniom dzierżawców, lecz że należy urządzić schronisko własnym kosztem. Na decyzyę tę wpłynęły dwa ważne momenty: nie można było dopuścić, aby urządzenie wewnętrzne zmieniało się przy każdorazowej zmianie dzierżawcy, lecz należało starać się, by było stałe i o ile możności odpowiadało charakterowi budowy — z drugiej strony nie można było kwestyi wysokości pobierać się mającego czynszu zostawić zawisłą od wysokości procentu, jakiby sobie każdorazowy dzierżawca liczył za zużycie inwentarza, przez niego dostarczonego.

Zasadniczą zatem rzecz, a mianowicie urządzenie schroniska własnym kosztem, postanowił Wydział przeprowadzić; wprowadzenie w życie tego postanowienia z braku funduszów nie może wszakże nastąpić odrazu w całej pełni, lecz tylko stopniowo. Wydatek na urządzenie schroniska, w części pokrytym będzie w ciągu lat trzech z bieżących dochodów; Wydział ma nadto nadzieję, że czynsz z dzierżawy nowego schroniska pokryje w drugiej części koszta wewnętrznego urządzenia. Ponieważ atoli jest prawdopodobnem, że schronisko będzie gotowe już na 15 lipca b. r. — a do tego czasu o całem urządzeniu wewnętrznem schroniska własnym kosztem nie można myśleć i gdy z drugiej strony niepodobna gotowego budynku, tak niecierpliwie i zdawna oczekiwanego, nie oddać na użytek publiczny, przeto postanowił Wydział — ze względu na istniejącą nadal na rok obecny umowę dzierżawy starego schroniska — wydzierżawić także nowe na rok bieżący p. Albinowi Bauerowi, który umowę tę akceptował pod warunkiem, że nowe schronisko będzie mu oddane najdalej do dnia 15 lipca b. r., i zo-

bowiązał się na czas tej dzierżawy dać do niego własne urządzenie. O ileby w tym czasie zdołało Towarzystwo własne sprzęty uzyskać, — dzierżawca musi natychmiast swoje usunąć.

Tak więc na razie na rok bieżący kwestya ta została załatwioną jak najkorzystniej dla Towarzystwa — a Wydział ze swej strony przygotował wszystko, co było w jego mocy, by otwarcie schroniska natychmiast po jego ukończeniu mogło nastąpić. Ponieważ zaś w interesie p. przedsiębiorcy, a przyznać powinniśmy, — i na sercu mu leży, aby budowę jak najrychlej ukończyć, przeto mamy nadzieję, że otwarcie to rzeczywiście z początkiem sezonu b. r. nastąpi.

Projektowana w roku zeszłym mała obora stanęła tuż obok starego schroniska. Miała ona na celu specyalnie zapobiedz brakowi mleka dla turystów, którzy tego artykułu w takich ilościach potrzebowali, że zapotrzebowaniu temu nie mógł dzierżawca zadość uczynić w drodze sprowadzania nabiału z Zakopanego. Miarą tego zapotrzebowania może być okoliczność, że nietylko ilość sprowadzonego z Zakopanego nabiału, ale także na miejscu oraz w pobliskich szałasach produkowanego, w niektórych dniach większego napływu turystów do schroniska zaledwie wystarczyła na zaspokojenie stawianych w tym kierunku żądań. Wspomnieć tutaj wypada także o przestawieniu lodowni z dawniejszego miejsca przy potoku Rybim na wyższe tuż obok schroniska. Zarządzenie takie okazało się koniecznem ze względu, że miejsce dawniejsze narażone było na zasypanie szutrem moreny, oraz ze względów praktycznych, gdyż przez to nastąpiło zbliżenie lodowni do nowego schroniska, jako konieczne dopełnienie gospodarskie.

W tem miejscu specyalnie musimy podnieść ważną dla turystów okoliczność, że schronisko przy Morskiem Oku także przez zimę jest teraz stale otwarte i ogrzewane, a zarazem otwartą jest restauracya w schronisku, zaopatrzona zupełnie jak w lecie. Dostęp do schroniska nową drogą krajową umożliwiła staranność i zapobiegliwość naszego dzierżawcy p. Albina Bauera, który nie szczędząc trudów i kosztów, drogę od wodospadów do schroniska, z masy śniegów pługiem oczyszcza i utrzymuje w ten sposób zupełnie dobrą z Zakopanem komunikacyę. Żałować tylko wypada, że turyści. — mimo ogłoszeń i sposobności, tak rzadko odwiedzają w zimie Morskie Oko, które w tej śnieżnej szacie przedstawia tak odmienny od letniego — a niezrównany widok.

Wydział zastanawiając się dokładnie nad życzeniem członka p. Pola, aby przy Dworcu Tatrzańskim założyć alpinarium, przyszedł do przekonania, że najodpowiedniejsze na nie miejsce znajdzie się przy nowem schronisku. Po uporządkowaniu przeto miejsca przy temże, urządzi się alpinarium w myśl życzenia wnioskodawcy w tem najodpowiedniejszem miejscu, a to tem bardziej ze względu, że przy Dworcu w Zakopanem wobec wydzierżawienia parku nie możnaby żadnych zmian dokonać na wydzierżawionem terytoryum.

Sprawa połączenia telefonicznego Morskiego Oka z Zakopanem i Krakowem nie doczekała się jeszcze mimo starań podjętych bezpośrednio jak i pośrednio przez Kraj. Związek turyst., ostatecznego załatwienia, jakkolwiek rzecz sama została przez Ministerstwo handlu przyjętą przychylnie. Wydział uchwalił zgodnie z dawniejszą swoją przed laty już wystosowaną propozycyą, przyczynić się do kosztów połączenia schroniska z Zakopanem kwotą 1000 koron, płatną

w pięciu równych ratach rocznych, oraz udzieleniem osobnej ubikacyi w nowem schronisku na pomieszczenie aparatu. Należy się spodziewać, że połączenie takie, z wielu powodów ogólnie pożądane, w najbliższej może już przyszłości wejdzie w stadyum wykonania.

Pod względem turystycznym, oraz ze względu na frekwencyę Morskiego Oka ze strony Węgier, niesłychanie ważna sprawa mostu na Białce, jest już prawie załatwioną. Most żelazny w połowie kosztem kraju, w drugiej połowie kosztem Węgier, przez węgierskich przedsiębiorców zbudowany, stoi już w całości, łącząc oba brzegi i kraje; pozostaje jeszcze, jak to skonstatowaliśmy na miejscu w styczniu b. r., wykończenie przyczółka mostu na naszym brzegu, założenie podłogi i wykonanie nasypu z drogi na most. Przyczołek po stronie Węgier jest już w zupełności ukończony. Z chwilą wykończenia mostu żelaznego, co wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi z wiosną br., powstanie upragnione, trwałe połączenie obu krajów, które w pierwszym rzędzie wywrze wpływ w wysokim stopniu korzystny na frekwencyę obcych do Tatr i Zakopanego.

W roku zeszłym pozostawało Towarzystwo, jak i dawniej, w stale przyjaznych stosunkach z Krajowym Związkiem turystycznym. Delegat Towarzystwa brał udział we wszystkich zebraniach Związku i w przedmiotach tyczących wzmożenia i ułatwienia ruchu obcych i swoich ku Tatrom, odpowiednio współdziałał; wszystkie żądania Towarzystwa Tatrzańskiego, w sprawie zaprowadzenia telefonu, zniżek kolejowych, bezpośrednich połączeń i wagonów, wydania ogólnego reklamowego przewodnika po Zakopanem i Tatrach, były obszernie dyskutowane i spotkały się z zupełnem uznaniem ze strony Związku, który zgodnie z Towarzystwem poczynił w miarodajnych sferach kroki ku najszybszemu urzeczywistnieniu tychże. W zwołanej w Krakowie przez Dyrekcyę kolei państwowych, w tych kierunkach ankiecie turystycznej, w czerwcu r. 1907, brał udział I Wiceprezes Towarzystwa, który podniósł z naciskiem tyloletnią działalność Towarzystwa i jego inicyatywę na tem polu, i ankieta zdołała utrzymać żądania powszechnie stawiane w obec zarządu kolejowego. Wiele z tych żądań zostało i na posiedzeniu Państwowej Rady kolejowej w Wiedniu uwzględnionych, a w szczególności utrzymanie pociągu popołudniowego z Krakowa do Zakopanego przez rok cały, zniżki 50% na pięciodniowe powrotne bilety; wiele nadto z rzeczy, których domagał się członek nasz p. Dr. Danielak, a których Wydział nie spuszczał z oka w swych staraniach, spełnić w zasadzie przyobiecano. Wspólna akcya intenzywna, jaka równolegle podjętą została ze wszystkich kół interesowanych, daje rękojmię pewnego skutku; obudziło się też ogólnie poczucie potrzeby takiej akcyi, w szczególności w kierunku reklamy zagranicą, przez wydanie przewodników informacyjnych i t. p.

Przyczyniła się do tej akcyi w wielkiej mierze wycieczka wyższych urzędników ministerstwa kolejowego i skarbu, w lecie z. r. do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Pienin; wśród wspaniałej pogody miały te czynniki miarodajne sposobność naocznego przekonania się, że nasze okolice, tak wspaniałe, są jeszcze dla ruchu światowego zamknięte, że teren ten tak dotąd zaniedbany, może stać się źródłem ogromnego dochodu krajowego i państwowego, jeżeli się go należycie w ten ruch światowy wciągnie i wyzyska. Mamy nadzieję, że wycieczka

ta będzie obfitą w rezultaty w powyższym kierunku, że władze centralne intenzywniej zwrócą swe siły ku podniesieniu tych okolic.

W ostatnim czasie odbyła się też w Zakopanem ankieta, specyalnie w celu zastanowienia się nad organizacyą wycieczek w Tatry, zwołana przez Związek turystyczny. W ankiecie tej brali udział delegaci Towarzystwa naszego, a w myśl uchwały ma Związek krajowy, w porozumieniu z Towarzystwem Tatrzańskiem, zająć się utworzeniem stałego komitetu, organizującego wycieczki w stronę Zakopanego i Tatr.

Sławę tatrzańskich okolic rozniosą też uczestnicy X zjazdu polskich przyrodników i lekarzy we Lwowie, których Towarzystwo podejmowało z końcem lipca 1907 r. przy Morskiem Oku. Przybyłych z rozmaitych okolic dalekich i bliskich, przy najwspanialszej pogodzie, powitał imieniem Towarz. I wiceprezes, dziękując za odwiedziny tak liczne i podnosząc znaczenie wycieczki tej, pod względem naukowym i turystycznym. Po skromnem przyjęciu w starem schronisku, większa część gości ruszyła ku Czarnemu Stawowi, a członkowie Wydziału Tow. Tatrz. udzielali uczestnikom objaśnień. Wzniosłe wrażenia na widok tych cudów tatrzańskiej przyrody, zostaną w pamięci naszych miłych gości, którzy też zapisując się wtedy licznie do Towarzystwa Tatrz., dali wyraz swemu uznaniu — dla jego pracy tyloletniej w tej stronie naszej ojczyzny.

W roku ubiegłym przeprowadził Wydział w myśl żądania członków uchwałę swoją co do utrzymania czytelni w dworcu tatrzańskim także w sezonie zimowym. Z czytelni tej, w miarę funduszów skromnie zaopatrzonej w czasopisma, korzysta dość nieliczna garstka członków w Zakopanem, co się tłumaczy dość słabym tegorocznym sezonem zimowym; większe ożywienie powstało dopiero z chwilą rozpoczęcia prac w narciarskim oddziale Towarzystwa naszego i z chwilą otwarcia kursu narciarskiego, który rozwinął tę rozrywkę w wysokim stopniu. Kurs ten otwarto w grudniu z. r. pod kierunkiem znakomitego narciarza, p. nadporucznika Bobkowskiego; w krótkim przeciągu czasu doszedł oddział do liczby 20 członków, którzy w myśl statutu muszą być członkami Towarzystwa. W ten sposób w ruchu sportowym zajęło Towarzystwo nasze poważne miejsce, dając inicyatywę do utworzenia specyalnego oddziału.

Sekcya turystyczna przyczynia się wydawnictwem «Taternika» wielce do ożywienia ruchu specyalnie taternickiego, szczególnie wśród młodzieży.

Prace Oddziału Babiogórskiego uwidocznione w sprawozdaniu, w pamiętniku tegorocznym, grupują się w dalszym ciągu około dwóch celów, a mianowicie około ulepszenia schroniska na Babiej Górze, oraz około znaczenia dróg na królową Beskidu, a rozwój tego oddziału daje rękojmię jego trwałości i potrzeby.

Oddział Pieniński i w tym roku jak poprzód, głównie rozwinął akcyę w kierunku uzyskania odpowiedniej komunikacyi do uroczych Pienin. Brak kolei jest przeszkodą rozwoju ruchu w te okolice, przeszkodą, którą usunąć nadaremnie stara się nasze Towarzystwo od lat tylu.

Zdawało się przed kilku laty, że zbliża się chwila, kiedy Pieniny połączy z Sączem linia kolejowa — niestety, znowu sprawa zaległa. Może po odwiedzinach ministeryalnych urzędników, którzy w Pieninach naocznie się przekonali

o konieczności zbliżenia tych okolic do centrum ruchu podróżniczego, i po ostatniem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej, na którem między innemi, postawiono postulat połączenia kolejowego Pienin, sprawa wejdzie na lepsze tory

Niezwykłej energii zarządu Oddziału Pienińskiego należy zawdzięczyć, że o własnych siłach wybudował on schronisko «na Przechodkach», przeprowadził prom linowy przy końcu krajowej drogi z prawego brzegu Dunajca na lewy, otwarł schronisko w Sromowcach Niżnych i dostęp do niego umożliwił, łącząc promem linowym Czerwony Klasztor ze Sromowcami Niżnemi. Działalność tę należy przyjąć z wielkiem uznaniem.

Stroną wschodnią Karpat opiekuje się nadal trwale i owocnie Oddział Czarnohorski, którego prace skupiają się około udogodnienia, znaczenia dróg i t. d. w stronach Czarnohory i okolic.

Praca Towarzystwa Tatrzańskiego około uprzystępnienia samych Tatr i ułatwienia pobytu i dostępu dotyczyła w dalszym ciągu z jednej strony konserwacyi tego, co już dotąd zrobionem zostało, a z drugiej strony poprawienia lub odnowienia tego, co zostało zniszczone wpływami atmosferycznymi. Program cały w tym kierunku, wytknięty istotą rzeczy, został ściśle przeprowadzony, a w szczególności:

1. Co do schronisk, altan i szop:

a) Przy Zielonym Stawie pod Świnicą, gdzie schronisko zostało zupełnie zniszczone przez śnieg, zbudowano nowe w miejscu lepiej zabezpieczonem przed śniegiem i wiatrem.

b) Przebudowano altanę pod Pisaną, zwaloną i połamaną przez śnieg.

c) Przebudowano altanę Altha w Strążyskach, której dach załamał się pod śniegiem, a spodki, kładzione wprost na ziemi, przegniły.

d) W schronisku w Roztoce uzupełniono i umocniono pokrycie dachu papą i naprawiono płot.

e) W schronisku w dolinie Pięciu Stawów poprawiono dach, podłogę i ławki, oraz dorobiono drzwi.

f) W schronisku na Hali Gąsienicowej dorobiono ganek od strony wschodniej.

g) Naprawiono schronisko pod Pośrednią Turnią, przez niewiadomych sprawców częściowo spalone!

h) Zbudowano nową szopę na łodzie przy Morskiem Oku, po części z materyału pozostałego z dawnej zwalonej szopy i ze szopy w Roztoce, również zniszczonej przez śnieg.

Do schroniska na Hali Gąsienicowej sprawiono 13 prześcieradeł, do schroniska w Pięciu Stawach dwie miednice, dwa dzbanki i dwie lampki.

2. Co do ław i mostków:

a) W dolinie Kościeliskiej złamaną belkę w ławie na Kościeliskim potoku wyżej Lodowego źródła zastąpiono nową i uzupełniono pokrycie deskami, przy Lodowem źródle zrobiono nowy mostek, cztery poręcze, ławeczkę, w Smoczej Jamie poprawiono wszystkie poręcze i uzupełniono.

b) Zrobiono nowy mostek na Białym Potoku powyżej Żywczańskiego.

c) W dolinie Białego w drodze nad reglami naprawiono poręcze, na rozwidleniu Białego dano nową ławę.

d) W dolinie Stawów Gąsienicowych naprawiono zniszczone mostki na Suchej Wodzie i na upuście Czarnego Stawu.

e) Przy wodospadach Mickiewicza naprawiono poręcze.

f) Zrobiono mostek na potoku od Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem

g) Przy drodze pod reglami dorobiono 10 ławeczek, przerobiono 5.

3. Co do dróg i ścieżek:

a) Naprawiono drogę nad reglami w Białem i przystęp do niej przez Białe, przyczem na rozwidleniu Białego ułożono z kamieni nowy kawałek drogi pod turnią.

b) W dolinie Stawów Gąsienicowych ułożono chodnik z kamieni do schroniska na hali, rozszerzono i naprawiono drogę na Świnicę pod Pośrednią Turnią

c) W Nowym Zawracie przełożono jednę klamrę, dano dwie nowe, jednę o 3 hakach na rękę, jednę na nogę, poprawiono dwie dawne, wszystkie obruszane haki przy łańcuchach zalano ołowiem na nowo, dorobiono nowych ośm, łańcuchy przytwierdzono do haków, wykuto w skale cztery stopaje, pod najwyższym łańcuchem ułożono z kamieni kilka schodów i kawałek ścieżki.

d) W drodze z Zawratu na Świnicę, dano dwie klamry krótkie i jednę długą.

e) W Orlej perci pod Kozim Wierchem zdeptany kawałek drogi ubezpieczono łańcuchem długim na 17 m.

f) Naprawiono drogę na Krzyżne pod Żółtą Turnią od strony Pańszczycy.

g) Naprawiono drogę w turni pod granią Miedzianego od Pięciu Stawów.

h) Przerobiono drogę z Pięciu Stawów na Opalone, na Opalonem wyznaczono drogę gontami.

i) W drodze na Rysy od Czarnego Stawu dano trzy łańcuchy, razem na 30 m. długie.

k) Wyznaczono na nowo farbą drogę od Czarnego Stawu na Zawrat i z Zawór do Koprowej, do czerwonych znaków na drodze przez Waksmundzką polanę dorobiono białe i uzupełniono znaki przy drodze na Giewont od Grzybowca.

l) Dano siedm nowych drogoskazów. Wreszcie tablicę na Pisanej, obruszaną, utwierdzono, schronisko na Hali Gąsienicowej i w Pięciu Stawach zaopatrzono w kosodrzewinę na opał.

Altany pod Siklawą, zbudowanej w r. 1905, a w zimie 1906/7 zniszczonej przez śnieg, postanowiono nie odbudować, okazało się bowiem, że nie można dla niej znaleźć miejsca z widokiem na Siklawę, a nie narażonego na lawiny.

Na rok przyszły nie przedstawia Komisya robót w Tatrach specyalnego programu; w ogóle postanowiono w dalszym ciągu przeprowadzić jak najdalej idące ulepszenia i naprawę dróg i ścieżek już istniejących, a wstrzymać się na razie od robienia nowych. Sieć już wykonana jest tak gęstą i obejmuje tak dokładnie obszar naszych Tatr, że pozostałyby jedynie do robienia szczytowe drogi i wejścia znaczenia ściśle sportowego, które to roboty jak z jednej strony nie są pilnemi, tak z drugiej może i zbytecznemi. Natomiast postanowiono pewne powszechnie uczęszczane szlaki o ile możności tak udogodnić, aby i najmniej wprawny turysta mógł z nich korzystać.

Jak już wspomnieliśmy, Wydział uczynił zadosyć żądaniu pewnej liczby członków, by w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem utrzymać czytelnię przez

rok cały. W letnim sezonie mieści się ona i mieścić będzie nadal w wielkiej sali parterowej. W ostatnim czasie dobiegły do końca pertraktacye o wynajem Dworca na pomieszczenie szkoły rzeźbiarskiej. W styczniu b. r. zawarł Wydział ze Skarbem Państwa umowę najmu Dworca na ubikacye szkolne na lat 2. Z pod umowy tej wyłączone zostały pokoje dotąd na biuro Towarzystwa, Sekcyę turystyczną i na cele komisyjne zajęte; sala wielka w sezonie letnim (od 1 lipca do końca sierpnia) dalej pozostanie na użytek Towarzystwa, z przeznaczeniem dotychczasowem na czytelnię. Poza sezonem letnim, utrzymywaną będzie czytelnia w lokalu biurowym Towarzystwa.

Umowa ta ze Skarbem Państwa pod względem finansowym stosunkowo korzystna, była wynikiem rozwiania się pertraktacyj z innymi osobami i brakiem odpowiedniejszych najemców. Wydział czuł się zresztą moralnie zobowiązanym do dalszej opieki w obec szkoły rzeźbiarskiej, która inicyatywą Towarzystwa Tatrz. powołana do życia, na tę pieczę ze wszech miar zasługuje. Również umowa ze Szkołą rzeźbiarską co do dalszego najmu budynku szkolnego została odnowioną pod korzystniejszymi warunkami t. j. za kwotę 2.000 K rocznie.

W obu tych wypadkach zyskało Towarzystwo lokatora, który pod względem finansowym przedstawia zupełne bezpieczeństwo, Szanowna zaś Dyrekcya Szkoły daje zupełną gwarancyę, że stan obu budynków nie ulegnie zniszczeniu.

Park obok Dworca w Zakopanem jak i w poprzednim roku pozostaje w dzierżawie Komisyi Klimatycznej na mocy umowy na lat trzy zawartej, a mianowicie za kwotę 100 kor. w roku 1907, za 250 kor. w roku 1908 i 1909.

Tak samo jak i lat poprzednich utrzymywało Towarzystwo stosunki przyjazne z licznemi towarzystwami turystycznemi i klubami alpejskimi tak przez wymianę publikacyj, jak i przez odpowiednie komunikaty.

Towarzystwo otrzymało w roku ubiegłym ze strony Wysokiego Ministerstwa oświaty subwencyę w kwocie 500 koron. Wysokie Ministerstwo kolejowe przyznało nam również subwencyę w kwocie 400 koron. Wydział poczynił starania, by subwencye te zostały utrzymane nadal jako subwencye stałe.

Z wdzięcznością zatem możemy zaznaczyć, że działalność Towarzystwa na polu naukowem, czy to przez subwencyonowanie prac fachowych, czy przez utrzymywanie stacyj meteorologicznych na Podkarpaciu, wreszcie także w zakresie rozwoju ruchu turystycznego, znalazła u władz centralnych poparcie i uznanie.

Tym samym motywem kierowała się także Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, która na rok bieżący 1908 w wyższej kwocie subwencyi udzieliła.

Składamy też na tem miejscu szczere podziękowanie tak Wysokiemu Ministerstwu Oświaty i Wysokiemu Ministerstwu Kolejowemu, jako też i Świetnej Izbie handlowej, za udzielone subwencye, które, miejmy nadzieję, i nadal nam pozostawione zostaną.

Dochód Towarzystwa wynosił w roku 1907 kwotę	13.597 K. 96 h.
rozchód wynosił	12.071 » 83 »
pozostałość przeto na rok 1908 wynosi	1.526 K. 13 h.

F u n d u s z e T o w a r z y s t w a wykazują stan następujący:

A) Fundusz żelazny:

a) Książeczka Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 108.683 na	2.800 K. — h
b) Książ. udziałowa Spółki Handl. w Zakopanem Nr 74 na . .	200 » — »
Razem	3.000 K. — h.

B) Fundusz zapasowy:

który wzrósł w r. 1907 o kwotę 272 K. z wpisowego now. członków, włożony został dnia 8 lutego na książeczkę wkładkową Banku Krajowego Nr 8.617 i wynosi obecnie . . . 438 K. — h.

C) Fundusz wycieczkowy:

Książeczka Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 242.051 na . . . 74 K. 56 h.

Razem więc wynoszą fundusze Tow. Tatrz. . . . . 3.512 K. 56 h.

Z funduszu budowy schroniska przy Morskiem Oku, polegającego dotąd na zrealizowanej pożyczce Kasy Oszczędności m. Krakowa w kwocie 50.000 K, wypłacił już śp. II. wiceprezes J. Kwiatkowski przedsiębiorcy budowy p. Praussowi zaliczki kontraktowo zastrzeżone w kwocie 45.000 K. oraz pomniejsze wydatki w kwocie 1.130 K. 94 h., tak iż obecnie (dnia 8 lutego 1908) składa się fundusz budowy tylko z książeczki Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 253.098 na kwotę 3.500 K. oraz gotówki w kwocie 369 K. 06 h.

Nadto znajdują się w rękach Tow. Tatrz. następujące **depozyty**:

A) Fundusz budowy kaplicy przy M. Oku:

a) Książeczka Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 140.766 . .	819 K. 69 h
b) Książeczka udziałowa Spółki Handl. w Zakopanem Nr 98 .	200 » — »
Razem	1.019 K. 69 h.

B) Fundusz bratniej pomocy przewodników tatrzańskich:

Książeczka wkładkowa Krakowskiej Powiatowej Kasy Oszcz. Nr 40.652 na 59·38 K.

K a u c y e, będące w rękach Towarzystwa Tatrzańskiego są następujące:

A) T. Praussa: (przedsiębiorcy budowy schroniska przy M. Oku) 4% listy zastawne Banku Krajowego Ser. III (10.499 i 11.293) z kuponem 30/VI 1908 . . . . 2.000 K.

B) A. Bauera (dzierżawcy schron. przy Morskiem-Oku):

Książeczka Kasy Oszcz. m. Krakowa Nr 239.040 . . . . 500 K.

C) A. Bauera (jako dzierżawcy innych schronisk):

Książeczka wkładkowa Banku Kraj Nr 8586 . . . . 100 K.

D) Wojciecha Budza (dawnego dzierżawcy schronisk w Roztoce i przy Pięciu Stawach):

Ks. wkł. Banku Kraj. Nr 8585 . . . . 100 K.

Wszystkie powyżej wymienione fundusze, depozyty i kaucye są w przechowaniu Filii krakowskiej Banku Krajowego, w której mamy teraz stały rachunek bieżący.

Posiedzeń Wydziału było 12, wiec członków Towarzystwa odbył się w Zakopanem dnia 17 sierpnia 1907 r.

Od ostatniego Walnego Zgromadzenia zapisało się do Towarzystwa członków zwyczajnych 166, z czego do Oddziału Babiogórskiego 8, do Oddziału Pienińskiego 16, Czarnohorskiego 6.

Grono Towarzystwa liczy obecnie:

a) członków honorowych	. . .	19
b) » założycieli	. . . .	16
c) » dożywotnich	. . .	12
d) » zwyczajnych	. . .	1395
e) Oddział Czarnohorski	. . . .	222
f) » Pieniński	. . . . .	71
g) » Babiogórski	. . . .	50
Razem	. .	1785

Sekcya turystyczna liczy członków 59
Oddział narciarski 11

I w tym roku zmuszeni byliśmy zrobić użytek z przepisu § 4. statutu i członków zalegających dłużej z wkładkami, z listy wykreślić. W szczególności los ten spotkał wielu członków z Królestwa, którzy mimo licznych upomnień ze strony naszych delegatów, nie uważali za stosowne obowiązkom swym zadość uczynić i tak drobnej wkładki nadesłać.

Zwracamy się też dalej do wszystkich członków zalegających jeszcze z wkładkami, z uprzejmą prośbą, by chcieli je najrychlej nadesłać, gdyż zwłoka taka naraża finanse Towarzystwa na stratę, przyczem nadmieniamy, że korzyści, jakie mają członkowie zapewnione, czy to w zniżkach noclegowych i za pożywienie w schroniskach, czy to w formie pamiętnika, przewyższają kilkakrotnie tę drobną kwotę wkładkową.

Dlatego kończąc prosimy też Pp. Delegatów Towarzystwa o dalszą łaskawą pomoc i energiczne zajęcie się ściąganiem wkładek i podawanie nam wykazów osób niepłacących, a zarazem dziękujemy najserdeczniej za Ich tak skuteczną dotychczasową pracę dla dobra Tow. Tatrzańskiego.

W Krakowie, dnia 22 lutego 1908.

Dr Stanisław Krygowski,
sekretarz Tow. Tatrzańskiego i sprawozdawca.



Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1907.

DOCHÓD.

		Preliminowano Kor.	Preliminowano h.	Wpłynęło Kor.	Wpłynęło h.
I.	Pozostałość kasowa z r. 1907	518	76	518	76
II.	Wpisowe nowych członków	150	—	272	—
III.	a) Wkładki czł. wprost . . . 3246·—				
	b) » » przez del. . . 1885·58	6000	—	5131	58
	c) 1/3 wkł. Oddziału Czarnohorskiego	370	—	—	—
	d) 1/3 wkł. Oddziału Pienińskiego	70	—	—	—
	e) 1/3 wkł. Oddziału Babiogórskiego	100	—	94	—
IV.	Dochód ze schronisk				
	a) Schronisko przy M. Oku . 2000·—				
	b) » » Pięciu St. 100·—				
	c) » w Hali Gąsien. 180·—	2580	—	2380	—
	d) » w Roztoce . . 100·—				
V.	Dochód z łodzi na M. Oku	900	—	900	—
VI.	Dochód z Dworca Tatrzańskiego	700	—	490	—
VII.	Czynsz z dobudowy szkoły rzeźb.	1200	—	900	—
VIII.	a) Subwencya W-go Sejmu	1000	—	1000	—
	b) » M. Krakowa	200	—	200	—
	c) » M. Lwowa	200	—	200	—
	d) » Izby handl. w Krak.	100	—	100	—
	e) » Minist. oświaty	—	—	500	—
	f) » » kolei	—	—	400	—
IX.	Różne dochody	600	—	336	49
X.	Procenta funduszu żelaznego	113	71	110	03
XI.	Zwrot zaliczki na budowę schroniska przy M. Oku	65	10	65	10
		14867	57	13597	96

ROZCHÓD.

		Preliminowano Kor.	Preliminowano h.	Wydano Kor.	Wydano h.
I.	Roboty w Tatrach:				
	a) Utrzymanie schronisk . . 1311·85				
	b) Drogi i ścieżki . . . . . . 1324·06				
	c) Straż górska . . . . 160·—	3000	—	2930	81
	d) Inne wydatki . . . . . . 134·90				
II.	Utrzymanie biura Tow. w Zakopanem				
	a) Płace funkcyonaryuszy . . 382·—				
	b) Prenumerata gazet . . . . 131·50	900	—	921	29
	c) Opał, światło, druki, port. itd. 407·79				
III.	Utrzymanie Dworca Tatrz.			165	49
IV.	Subwencya szkoły rzeźb. w Zak.	200	—	200	—
V.	Subwencye: Oddziałowi Czarnohorsk.	300	—	—	—
VI.	Sekcyi turystycznej	100	—	100	—
VII.	Wydawnictwa: a) Honorarya 15·—				
	b) Klisze . . 1010·60	3000	—	2425	60
	c) Druk . . 1400·—				
VIII.	Cele i subwencye naukowe	700	—	447	85
IX.	Fundusz dyspozycyjny Wydziału	600	—	622	88
X.	Utrzymanie biura w Krakowie:				
	a) Czynsz za lokal . . . . . 462·—				
	b) Płace funkcyonaryuszy . . 1246·—				
	c) Porto i cło od wydawnictw . 111·96	2600	—	2354	08
	d) Jazdy, opał, światło, portor. 534·12				
XI.	Wpisowe za r. 1907 do fund. zapas.	150	—	272	—
XII.	Koszta prawne	300	—	33	17
XIII.	Biblioteka Tow. w Krak. i Zakopanem	200	—	200	—
XIV.	Asekuracya	350	—	217	85
XV.	Podatki: czynszowy i gruntowy	400	—	375	68
XVI.	» ekwiwalentowy	100	—	66	13
XVII.	Procenta od obligów 3%	—	—	30	—
XVIII.	Nieprzewidziane	600	—	509	—
XIX	Wodociąg i ogrodzenie Dworca	500	—	—	—
XX.	Koszta wystawy w Berlinie	200	—	200	-
XXI.	Reszta kasowa	667	57	1526	13
		14867	57	13597	96

Z Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego:

Dr. Władysław Szajnocha. Dr. Adam Kroebl. Teofil Janikowski.

Komisya kontrolująca sprawdziła wszystkie pozycye rozchodu i przychodu stanu czynnego i biernego, zbadała stan kasy z dniem odbytej rewizyi. Równocześnie sprawdziła zamknięcie rachunkowe za rok 1907 z poszczególnymi rachunkami, tudzież rachunek funduszu budowy schroniska przy Morskiem Oku, stwierdzając zgodność odnośnych pozycyi.

Kraków, 14 lutego 1908.

Członkowie Komisyi kontrolującej:

Jan Armółowicz. Władysław Fischer. Piotr Prysak.

Preliminarz budżetu Tow. Tatrzańskiego na r. 1908.

uchwalony na Walnem Zgromadzeniu dnia 22 lutego 1908 r.

DOCHODY.

		Kor.	h.
I.	Pozostałość kasowa z r. 1907	1526	—
II.	Wpisowe członków za r. 1908	200	—
III.	Wkładki członków za r. 1908	5000	—
IV.	Oddział Czarnohorski	370	—
	Oddział Pieniński	70	—
	Oddział Babiogórski	100	—
V.	Dochód ze schroniska przy Morskiem Oku . . .	2000	—
VI.	Dochód z innych schronisk	380	—
VII.	Dochód z łodzi przy Morskiem Oku	900	—
VIII.	Dochód z Dworca Tatrzańskiego	2000	—
IX.	Czynsz z dobudowy szkoły rzeźb. w Zakopanem	2000	—
	Zalegający czynsz z IV kwartału r. 1907 z dobudowy szkoły	500	—
X.	Subwencye: W. Sejmu	1000	—
	M. Krakowa	200	—
	M. Lwowa	200	—
	Izby handl. w Krakowie	200	—
	Ministerstwa Oświaty	500	—
	Ministerstwa kolejowego	400	—
XI.	Czynsz z wynajmu parku w Zakopanem	250	—
	Zalegający czynsz za r. 1907 z wynajmu parku	100	—
XII.	Różne dochody	300	—
XIII.	% od funduszu żelaznego (2800)	110	—
	Razem	18306	—

ROZCHODY.

		Kor.	h.
I.	Roboty w Tatrach	3000	—
II.	Utrzymanie biura i czytelni w Zakopanem . . .	1200	—
III.	Subwencya dla szk. rzeźbiarskiej w Zakopanem	200	—
IV.	Subwencya Oddziałowi Czarnohorskiemu	300	—
	Subwencya Sekcyi turystycznej	200	—
	Subwencya Oddziału narciarskiego	200	—
V.	Wydawnictwa	2500	—
VI.	Cele naukowe	800	—
VII.	Do rozporządzenia Wydziału (§. 16. Statutu) . .	600	—
VIII.	Koszta biura w Krakowie	2600	—
IX.	Wpisowe nowych członków do fund. zapas. . . .	200	—
X.	Koszta prawne	300	—
XI.	Podatki czynszowe i gruntowe	400	—
XII.	Podatek ekwiwalentowy	100	—
XIII.	Asekuracye	800	—
XIV.	Biblioteka	300	—
XV.	Nieprzewidziane	600	—
XVI.	Konserwacya budynków i ogrodzenie Dworca .	500	—
XVII.	Dwie raty amortyzacyjne pożyczki 30.000 K . .	2025	—
XVIII.	Spłata procentów od obligów 3%	204	—
XIX.	I rata na sprawienie mebli do nowego schroniska	1000	—
	Pozostałość na rok 1909	277	—
	Razem	18306	—

PROTOKÓŁ

XXXIV. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego

w dniu 4 maja 1907 w sali gabinetu geologicznego Uniw. Jag. w Krakowie odbytego.

Liczba obecnych 42. Początek posiedzenia o 4-ej 30 m.

I. Prezes Towarzystwa JE. hr. Antoni Wodzicki zagaja XXXIV. Zgromadzenie i przedstawia w ogólnych zarysach prace Towarzystwa w ubiegłym roku dokonane, objaśnia, że po wydrukowaniu sprawozdania niektóre czynności zostały do końca doprowadzone, a w szczególności: kontrakt z p. Tadeuszem Praussem co do budowy schroniska przy Morskiem Oku zawarty, uzyskane ulgi w hotelu Skoczyska i Dzikiewicza, pociąg pospieszny do Zakopanego uzyskany. W końcu poświęca pamięci zmarłych w ciągu ubiegłego roku członków Towarzystwa żałobne wspomnienie, a Zgromadzenie daje wyraz hołdu zmarłym przez powstanie.

II. Sekretarz Tow. Dr. Stanisław Krygowski odczytuje protokół z XXXIII Walnego Zgromadzenia, w dniu 6 maja 1906 w sali obrad Rady powiatowej w Krakowie odbytego, a Walne Zgromadzenie protokół ten do wiadomości przyjmuje.

III. Uwolniono sekretarza od czytania sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok 1906, które członkom drukowane na blizko 2 tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem rozesłano, i przyjęto takowe do wiadomości. W dyskusyi wyraził p. Hoffbauer, delegat Oddziału Czarnohorskiego, życzenie, aby w sprawozdaniu traktować osobno pojedyncze Oddziały Towarzystwa i by poczynić starania odpowiedne, aby delegaci Oddziałów mieli zniżki kolejowe, celem przybycia na Walne Zgromadzenie, — zaś p. Gustaw Pol postawił wniosek, by Wydział już w najbliższym czasie poczynił kroki celem założenia około dworca w Zakopanem ogrodu z florą tatrzańską, a w odpowiednim czasie założył alpinaryum obok schroniska przy Morskiem Oku. Wniosek ten przekazało Walne Zgromadzenie do rozpatrzenia i załatwienia Wydziałowi.

IV. Sprawozdanie ze stanu kasy Towarzystwa przedstawione przez II wiceprezesa p. Jana Kwiatkowskiego przyjęto do wiadomości.

V. Imieniem Komisyi kontrolującej wnosi p. Piotr Prysak udzielenie

absolutoryum Wydziałowi, zaznaczając, iż Komisya kontrolująca znalazła księgi kasowe i dowody w zupełnym porządku. Walne Zgromadzenie udziela Wydziałowi absolutoryum.

VI. Przedstawiony przez II wiceprezesa, p. Jana Kwiatkowskiego, preliminarz budżetu na rok 1907, wedle którego dochody obliczono na 15.267 K 57 h, zaś rozchody w tejże kwocie z pozostałością kasową na rok 1908 w kwocie 667 K 57 h. — przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Przy pozycyi I. rozchodów »Roboty w Tatrach« postawił p. Leopold Świerz wniosek, aby z pozycyi tej kwotę 2000 koron przeznaczyć jako subwencyę dla Oddziału Pienińskiego na zakupno gruntu pod budować się mające schronisko na Przechodkach. Po obszernej dyskusyi, w której głos zabierali pp. Mieczysław Białkowski, Józef Hopcas, Dr. Władysław Szajnocha, Dr. Hugo Zapałowicz, Dr. Adam Kroebl, Antoni Gerzabek, i Dr. Stanisław Krygowski — Walne Zgromadzenie uchwaliło na wniosek pana Mieczysława Białkowskiego wniosek Dra Świerza przekazać do rozpatrzenia Wydziałowi. Imieniem Wydziału wyraził odnośnie do pozycyi XVIII rozchodów I. wiceprezes Dr. Władysław Szajnocha p. D-rowi Hugonowi Zapałowiczowi podziękowanie za jego gorące i gorliwe zajęcie się budową schroniska na Babiej Górze na Markowych Szczawinach.

VII. Przystąpiono do wyborów. Prezes zawiadamia, że w roku obecnym ustępuje prezes Towarzystwa, 5 członków Wydziału, oraz 3 członków Komisyi kontrolującej.

Na wniosek p. Oborskiego, wybrało Walne Zgromadzenie JE. hr. Antoniego Wodzickiego prezesem Towarzystwa na lat 3 przez aklamacyę. Prezes Towarzystwa dziękuje za ponowny wybór, zapewniając o swej gorącej chęci pracowania dla dobra Towarzystwa, co Zgromadzenie oklaskami do wiadomości przyjmuje.

Na 29 głosujących zostali wybrani członkami Wydziału na lat 3:

1) p. Dr. Zdzisław Czaplicki (29 głosami),
2) p. Dr. Michał Koy (28 głosami),
3) p. Onufry Piekarski (28 głosami),
4) p. Teofil Janikowski (18 głosami),
5) p. Maryusz Zaruski (15 głosami).

Następnie wybrano przez aklamacyę trzech członków Komisyi kontrolującej na r. 1907 w jej składzie dotychczasowym, tj. p. Jana Armółowicza, Władysława Fischera i Piotra Prysaka.

VIII. Prezes Towarzystwa podnosząc zasługi p. Dra Stanisława Ponikły, byłego wiceprezesa, w sprawach dla rozwoju Towarzystwa niezwykle ważnych, a to sporu o Morskie Oko, budowy dworca, wydawnictwa mapy i wielu innych, stawia imieniem Wydziału w wykonaniu uchwały zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia wniosek: Walne Zgromadzenie mianuje p. D-ra Stanisława Ponikłę honorowym członkiem Towarzystwa, a wniosek ten przez aklamacyę zostaje przyjęty.

P. Dr. Stanisław Ponikło dziękuje za zaszczytne odznaczenie, zapewniając, że i nadal jako członek Wydziału w pracach Towarzystwa będzie brał gorliwy udział.

Następnie stawia prezes Towarzystwa imieniem Wydziału wnioski:

1) Walne Zgromadzenie otworzy Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego »Beskid« z siedzibą w Nowym Sączu i przekazuje Wydziałowi przeprowadzenie tej uchwały na tych samych zasadach jak oddziały dotychczasowe, z tem, że w razie potrzeby rozwiązuje się Oddział Pieniński Towarzystwa Tatrzańskiego.

2) Walne Zgromadzenie ustanawia Zakopiański Oddział Narciarski Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Zakopanem, a przeprowadzenie tej uchwały przekazuje Wydziałowi.

3) Walne Zgromadzenie uchwala, że na rok 1907 jedna trzecia część wkładek członków Oddziału Babiogórskiego wpływa do funduszu Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wnioski powyższe zostały przez Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwalone.

IX. Następują wnioski członków:

1) Dr. Danielak wnosi: Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział do poczynienia energicznego starania:

a) aby Ministerstwo, względnie Dyrekcya kolejowa zaprowadziła jeden pociąg pospieszniejszy z Krakowa do Zakopanego i napowrót, całoroczny, w ciągu jednego półdnia przebywający drogę całą i mający w Krakowie połączenie ze Lwowem i Warszawą;

b) aby Dyrekcya kolejowa przeniosła ogrzewalnię kolejową w Zakopanem na inne miejsce, a sam dworzec rozszerzyła i w nim urządziła restauracyę kolejową;

c) Wydział T. wniesie podanie do Wydziału krajowego i Ministeryum kolejowego o jak najrychlejsze upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane.

d) Wydział T. poprze w Sejmie i Min. kolejowem sprawę budowy linii kolejowej z Krakowa przez Myślenice do Chabówki względnie do Mszany Dolnej;

e) Wydział wniesie podanie do Sejmu i Ministerstwa kolejowego o jak najrychlejszą budowę linii kolejowej z Nowego Targu przez Czorsztyn do Krościenka;

f) Wydział T. poczyni starania, aby jak najrychlej naprawiono zepsutą drogę nad Dunajcem w Pieninach;

g) Wydział T. postara się, aby pociągi sezonowe już tego roku zaczęły chodzić przynajmniej od 1 czerwca, i porozumie się z kompanią wozów sypialnych i restauracyjnych w sprawie zaprowadzenia wagonów sypialnych do Zakopanego;

h) Wydział T. poczyni starania w Dyrekcyi pocztowej, aby

α) przy Morskiem Oku urządzono składnicę pocztową przez lipiec i sierpień;

β) by przy budowie telefonu połączono Morskie Oko z Zakopanem;

γ) by w Zakopanem zaprowadzono stałą służbę telegraficzną nocną.

2) P. Edward Uderski wnosi, aby poczynić starania, by w pociągach między Zakopanem a Krakowem zamiast wagonu I klasy, wstawiono odpowiednią ilość wagonów II i III klasy.

3) P. Dr. Szołajski wnosi, aby postarać się, by w pociągach tych zawsze kursował oddział dla niepalących.

4) P. Znamirowski wnosi, by postarać się o bilety powrotne, nie tylko dla przestrzeni Kraków-Zakopane, ale także i dla okolic dalszych.

5) P. Dr. Hugo Zapałowicz wnosi, by postarać, się aby droga z Makowa do Zawoi została naprawioną.

Na wniosek I wiceprezesa D-ra Władysława Szajnochy wszystkie te wnioski od 1—5 przekazało Walne Zgromadzenie Wydziałowi do rozpatrzenia i poczynienia odpowiednich kroków.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 7·30.

Sekretarz:
Dr. Stanisław Krygowski.

Prezes:
Antoni hr. Wodzicki.



SANATORYUM DLA CHORYCH PIERSIOWYCH

POD KIERUNKIEM DRA K. DŁUSKIEGO

W ZAKOPANEM.

WERANDOWANIE.





SKŁAD TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA:

Prezes:

J. E. Hr. Antoni Wodzicki, c. k. tajny radca, czł. Izby Panów, poseł na sejm kraj., prezes Rady pow. chrzanowskiej (1907—9).

I. Wiceprezes:

Dr Szajnocha Władysław, prof. uniw. (1906—8).

II. Wiceprezes:

Dr Michał Koy, adw. kraj., r. m. (1907—9).

CZŁONKOWIE:

Beringer Wandalin, budowniczy i radca miejski (1906—8).

Białkowski Mieczysław, urzęd. mag. miasta Krakowa (1908—10).

Dr Czaplicki Zdzisław, lekarz w Zakopanem, (1907—9).

Czerwiński Jan Wacław, kier. bud. dróg wodnych w Krakowie (1906—8).

Hopcas Józef, redaktor »Czasu« (1906—8).

Janikowski Teofil, urz. mag. m. Krakowa, zastępca skarbnika (1907—9).

Dr Kroebl Adam, kom. starost. w Podgórzu i podskarbi Tow. (1906—8).

Dr Krygowski Stanisław, adw. (1908—10).

Dr Kulczyński Władysław, prof. gimn., czł. Akad. Um. w Krakowie (1908—10).

Dr Nowicki Jan, sekr. magist. w Krakowie i sekr. Tow. (1908—10).

Piekarski Onufry, star. kom. bud. w Krakowie (1907—9).

Dr Ponikło Stanisław, dr. szpit. św. Łazarza i radca m. w Krakowie (1906—8).

Dr Prek Lucyan, kom. star. w N. Targu (1908—9).

Świerz Leopold, emer. prof. gimn. (1908—10).

Zaruski Maryusz, właśc. real. w Zakopanem (1907—9).

Na mocy § 15. statutu mają prawa członków Wydziału:

Drohojowski Stanisław w Czorsztynie, przew. oddz. Pienińskiego.

Dr Zapałowicz Hugo, przew. oddz. Babiogórskiego.

Skupniewicz Józef, przew. oddz. Czarnohorskiego.

Anczyc Wacław, repr. oddz. Czarnohorskiego.

Dr Panek Kazimierz, przew. sekcyi turyst.

Smiechowski Józef, w Warszawie.

Schoenfeld Ryszard, w Warszawie.

Komitet budowy schroniska przy Morskiem Oku:

Beringer, Czerwiński, Dr Koy, Dr Kroebl, Dr Krygowski, Dr Nowicki, Piekarski, Skałka.

Komisya redakcyjna:

Hopcas, Dr Krygowski, Dr Kulczyński, Dr Nowicki, Dr Ponikło, Świerz.

Komisya budowlana:

Beringer, Czerwiński, Dr Krygowski, Piekarski, Świerz.

Komisya administr. skarbowa:

Czerwiński, Hopcas, Janikowski, Dr Koy, Dr Kroebl, Dr Krygowski, Dr Nowicki, Dr Ponikło.

Komisya dla robót w Tatrach i przewodnictwa:

Białkowski, Beringer, Czerwiński, Janikowski, Dr Kroebl, Dr Kulczyński, Dr Krygowski, Dr Nowicki.

Delegat Wydziału do Komisyi klimatycznej:

Dr Nowicki.

Delegaci Tow. w Wydziale szk. zawodowej przemysłu drzewn. w Zakopanem.

Piekarski, Zaruski.

Redaktor pamiętnika:

Dr Szajnocha.

Delegat Towarz. w Wydz. Krajow. Związku turystycznego:

Dr Krygowski.

Komisya kontrolująca:

Armółowicz Jan, Fischer Władysław, Prysak Piotr.

Delegaci Sekcyi turystycznej:
do Komisyi redakcyjnej:

Z. Klemensiewicz, J. Maślanka, Dr Panek.

do Kom. dla robót w Tatrach i przewodnictwa:

Dr Kroebl, J. Maślanka, A. Znamięcki.

Adres Towarzystwa: ul. Zwierzyniecka l. 9, (od 1 września ul. Kolejowa l. 4).

DELEGACI TOW. TATRZANSKIEGO.

a) w Galicyi.

W Bochni: prof. Tyczka Franciszek.

W Czernichowie: X. Królikowski Edward, proboszcz.

W Jarosławiu: Dr Ralski Jan, dyrektor szk. realnej.

We Lwowie: Schmid Władysław, (Plac Katedralny l. 9, księgarnia Gubrynowicza i Schmidta).

W Nowym Sączu: Kowalska Klotylda.

W Rzeszowie: Dr Krogulski Roman, adwokat krajowy.

W Samborze: Dr Potocki Bron., adwokat.

W Tarnowie: Pryziński Janusz, prof. gimn.

W Wadowicach: Guńkiewicz Leon, prof. gim.

b) 1. W W. Ks. Poznańskiem.

Dr Michalski Stefan, w Poznaniu, Chwaliszewo (Wallischei 76).

Chełkowska Felicya w Starogrodzie (p. Kuklinów) na powiat Krotoszyński i Koźmiński.

Msgr. Enn Władysław, proboszcz w Pszczewie, na powiaty Międzyrzecki, Babimojski, Międzychodzki i Skwierzyński.

X. Gajowiecki Leon w Chodzieżu, na powiaty Chodzieski i Wyrzyski.

X. Janas Jan w Stawie (p. Wólka) na powiat Wrzesiński.

Karpiński Antoni w Gnieźnie, na powiaty Gnieźnieński i Witkowski.

X. Kinowski Antoni w Oporowie, na powiaty Wschowski i Leszczyński.

X. Łabędzki Piotr w Tulcach (p. Gądki) na powiat Średzki.

Hr. Mycielska Marya na Widawach, na pow. Gostyński i Rawicki.

Niemojowski Wincenty w Śliwnikach (p. Skalmierzyce) na powiat Pleszewski i Jarociński.

Stasch Roch, księgarz w Poznaniu.

Walżyk Józef w Kruszwicy, na powiaty: Inowrocławski, Mogilnicki i Strzeliński.

2. Na Śląsku pruskim.

W Bytomiu: Dr Czapla Kazimierz, adwokat.

W Gliwicach: Dr Rożański Maryan, Bogdan, adw. (ul. Tarnowicka 10).

c) W Królestwie Polskiem.

W Częstochowie: Lipska Marya (księgarnia).

W Dąbrowie górniczej: Kwiecień Feliks.

W Lublinie: Steliński Ignacy.

W Radomiu: Trzebiński Julian, (ul. Lubelska).

W Radomsku: Dr Julian Kulski.

W Sosnowcu: Dr Koludzki Lucyan i Malkowski Stefan. inżynier.

W Warszawie: Baliński Stan. (ul. Wiejska 2).
» Jan Gebethner (ul. Moniuszki 3).
» Makowski Julian (ul. Nowosenatorska 12).
» Schoenfeld Ryszard, (ulica Chmielna 32).
» Śniechowski Józef, (ul. Hoża 39 A), repr. na K. P.

POCZET CZŁONKÓW.

a) Honorowi.

1. Arnese Wincenty, obywatel.
2. J. E. Hr. Badeni Stanisław, marszałek kraj., c. k. tajny radca, czł. Tryb. państw., poseł na Sejm krajowy.
3. Dr Balzer Oswald, prof. Un. we Lwowie.
4. Dr Baretti Marcin, prof.

5. Berseviczy Egidyusz. były prezes Tow. Karp. w Łomnicy.
6. JE. Chlumecky Jan, b. minister handlu w Wiedniu.
7. Döller Antoni, em. major w Kiezmarku.
8. Gałl J. B., adw., b. prezes oddz. włosk. Klubu Alp. w Aoście.
9. Payer Juliusz w Wiedniu.
10. Dr Peterson Teodor, b. prezes niemieck. i austr. Towarzystwa Alp. w Frankfurcie nad Menem.
11. Dr Ponikło Stanisław, b. dyrektor szpit. kraj. w Krakowie, b. I. wicepr. Tow.
12. Hr. Potocka Anna w Rymanowie.
13. Dr Rehman Ant., prof. Un. we Lwowie.
14. Hr. Rey Mieczysław, obyw., b. poseł na sejm kraj. w Przecławiu.
15. Sienkiewicz Henryk w Warszawie.
16. Śniechowski Józef w Warszawie (ulica Hoża 39 A).
17. Swierz Leopold w Krakowie.
18. Wittig August, b. prezes styryjskiego Tow. Górskiego w Gracu.
19. Hr. Zamoyski Władysław w Zakopanem.

Zmarli: 1) Ball John († 1889). 2) Dr Adryan Baraniecki († 1891). 3) Budden Ryszard Henryk († 1895). 4) Dr Cesati Wincenty († 1883). 5) Cezanne Ernest (†1876). 6) Dr Chałubiński Tytus († 1889). 7) Dr Désor Edward († 1882). 8) Dr Dietl Józef († 1878). 9) Hr. Dzieduszycki Włodzimierz († 1899). 10) J. Em. X. Dunajewski Albin, kardynał książę biskup krakowski († 1894). 11) Hr. Gołuchowski Agenor († 1875). 12) Goszczyński Seweryn († 1876). 13) Kantak Kazimierz († 1886). 14) Dr Kasparek Franciszek († 1903). 15) Kolberg Oskar († 1890). 16) Kraszewski Józef Ignacy († 1887). 17) Lemercier Abel († 1893). 18) Longmann Wiliam. 19) Dr Majer Józef († 1899). 20) Dr Nowicki Maksymilian († 1890). 21) Hr. Potocki Alfred († 1889). 22) Ks. Sanguszko Eustachy († 1903). 23) Ks. Sapieha Leon († 1878). 24) Sella Kwintyn († 1884). 25) Siemiradzki Henryk († 1902). 26) Hr. Skarbek Henryk († 1904). 27) Dr Spanna Henryk († 1892). 28) Ks. Stolarczyk Józef († 1893). 29. Dr Wrześniowski August († 1892). 30) Zähringer Hermann. 32) Dr Ziemiałkowski Floryan († 1900). 32) Dr Zyblikiewicz Mikołaj († 1887).

b) Założyciele.

1. Arnese Wincenty, obywatel.
2. Ks. Czartoryski Marceli, w Krakowie.
3. Dobrzyński Adolf, w Rożnowie.
4. Br. Eichborn Ludwik, b. właściciel Zakopanego.
5. Hr. Husarzewska Jadwiga w Krakowie.
6. Machnaur Jan Wacław w Warszawie.
7. Makowski de Makowo Ksawery Dyonizy, budowniczy w Warszawie.
8. Dr Markiewicz Wład., adw. w Krakowie.
9. Pelz Magnus b. właściciel Zakopanego.
10. Hr. Plater Zyberk Stan. w Moszkowie.
11. Pławicki Feliks, c. k. kapitan we Lwowie.
12. Hr. Rey Mieczysław, obyw., b. poseł na sejm kraj. w Przecławiu.
13. Hr. Reyowa Józefowa w Przecławiu.
14. Richtman Józef, obywatel we Lwowie.
15. X. (Za pośrednictwem śp. Aleksandra Kurtza).
16. Hr. Zamoyski Wład., ob. w Zakopanem.

Zmarli: 1) Hr. Branicki Aleksander. 2) Hr. Branicki Konstanty. 3) J. Em. X. Dunajewski Albin, kardynał biskup krakowski. 4) Hr. Dzieduszycki Aleksander. 5) Hr. Dzieduszycki Włodzimierz. 6) Homolacs Edward. 7) Hr. Husarzewska Helena. 8. Kęszycki Nałęcz Marcin. 9) Kluczycki Stanisław. 10) Hr. Koziebrodzki Władysław. 11) Dr Lutostański Bolesław. 12) Dr Madurowicz Maur. 13) Marfiewicz Ant. 14) Michałowski Ludw. 15) Emilia z hr. Bnińskich hr. Józefowa Mielżyńska. 16) Dr Nowicki Maksymilian. 17) Pawlikowski Mieczysław. 18) JE. Hr Potocki Andrzej. 19) Hr. Potocki Artur. 20) Księżniczka Sanguszkówna Helena. 21) Księżna Sapieżyna Jadwiga z Zamoyskich. 22) X. Spithal Roman. 23) X. Sutor August. 24) Szalay Józef. 25) Uznański Adam. 26) Dr Ziemiałkowski Flor. 27) Znamirowski Stanisław.

c) Dożywotni.

1. Anczyc Wacław, właśc. drukarni w Krakowie.
2. JE. dr Biliński Leon, b. minister, tajny radca, poseł na sejm krajowy, członek Izby Panów, gub. banku austro-węg. w Wiedniu.
3. Brensztein Michał Eustachy, obywatel w Telszach.
4. Dr Chrostowski Bron., lek. w Warszawie.
5. Czartoryski Zygm., obyw. w Rokossowie.
6. X. Gadowski Walenty, prof. sem. naucz. męsk. w Tarnowie.
7. Dr Kostanecki Kazimierz, prof. Uniw. w Krakowie.

8. Hr. Młodecki Józef, obywatel.
9. Dr Pawlikowski Jan w Medyce.
10. Pawlikowski Michał w Krakowie.
11. Skibiński Józef w Warszawie.
12. Sulikowski Karol, b. dyrektor dróg. żel. w Rogowie.

d. Zwyczajni.

A.

Dr Abraham Władysław, profes. uniw. we Lwowie.
Dr Adamczewski Stefan, adw. w Katowicach.
Adamski Włodzimierz, kupiec w Poznaniu.
Adler Maurycy w Tarnowie.
Agath Max, sekr. sąd. w Podgórzu.
Aleksandrowicz Włodz., prof. gimn. w Krakowie.
Dr Amrogowicz Bohdan, ob. w Rzeszynku.
Anc Dominik, adw. przysięgły w Warszawie.
Dr Anders Ludwik, lekarz w Warszawie.
Antoszkiewicz A., kupiec w Krotoszynie.
Arendt Adolf, prof. szk. real. w Tarnowie.
Armatowicz Feliks, obyw. w Krakowie.
Armółowicz Jan, prok. f. b. kraj. w Krakowie.
Arnold Jan, urz. górn. w Dąbrowie górn.
Arway Edward, red. »Głosu rzeszowskiego« w Rzeszowie.
Aywas Franc., burmistrz i dyr. kasy oszcz. w Wieliczce.

B.

Babczak Jakób, org. i obser. stacyi meteor. w Nowym Targu.
Bagiński Ludwik, inż. w Warszawie.
Bajoński Wincenty, kupiec w Poznaniu.
Baliński Stanisław, urz. Tow, kred. w Warszawie.
Bałaban Jakób, przemysłowiec w Krakowie.
Bandrowski Witold, ausk. sąd. w Krakowie.
Baranowska Cecylia, żona sekr. mag. w Krakowie.
Dr Baranowski Ignacy, b. prof. uniw. w War, szawie.
Dr Barbacki Wład., adw. w Nowym Sączu.
Bartecki Wojciech, rzecznik w Nowym Tomyślu.
Bartynowski Stan., inż. w Rzeszowie.
Barylski Henryk, kupiec w Warszawie.
Dr Barzycki Józef, c. k. radca namiest. we Lwowie.
Bauer Albin, dzierż. schron. p. M. Oku.
Baum Kamil, kupiec w Tarnowie.
Dr Bażant Wacław, lekarz, obserw. stacyi meteor. w Kosowie.
Dr Bądzyński Stan., prof. uniw. we Lwowie.
Dr Bednarski Tadeusz, adw. w Krakowie.
Dr Benis Artur, adw. kraj. w Krakowie.
Dr Benni Karol, lekarz w Warszawie.
Beringer Wandalin, radca m. w Krakowie. czł. Wydz. T. T.
X. Dr Bernacki Jan, kan. kat. w Tarnowie.
Beskiden Verein w Bielsku.
Bętkowska Anna w Krakowie.
Bętkowska Helena w Krakowie.
Bevense Karol, przemysł. w Warszawie.
Dr Beynarowicz Michał, sekr. sąd. w Samborze.
Białkowski Miecz., urz. mag. w Krakowie. czł. Wydz. T. T.
Dr Biały Feliks, lekarz w Rybniku.
Biblioteka Uniw. w Czerniowcach.
Biborski Aleksander, budown. w Krakowie.
Bidziński Jan, dyr. szk. real. w Krakowie.
Biedermann Marcin, wł. dóbr w Poznaniu.
Biechoński Wojciech, dyrektor akc. Banku związk. we Lwowie.
Dr Bielański Gustaw, st. lekarz powiatowy w Krakowie.
X. Bielenin Józef, dyr. sem. m. w Krakowie.
Dr Bieliński Stanisław adw. we Lwowie.
Bielska Józefa w Krakowie.
Bielski Tomasz, architekt w Warszawie.
Dr Bieńkowski Adam w Wiedniu.
Bieńkowski Wład., leśniczy i obs. st. met. w Brzanówce.
Biernacki Waleryan, urz. Tow. kred. w Warszawie.
Dr Biesiadecki Jan, lekarz pow. w Gąsówce.
Dr Birkenmayer Lud., prof. kraj. szk. roln. w Czernichowie.
Bisanz Gustaw, architekt, prof. szkoły polit. we Lwowie.
Biskupski Franciszek, inż. w Poznaniu.
Bizoń Franc., prof. gimn. we Lwowie.
Bizański Władysław w Krakowie.
Błaszkowski Leon, adw. przys. w Warszawie.
Błażek Bolesław, prof. gimn. w Stryju.
Hr. Bnińska Marya, w Samostrzelu.
Hr. Bniński Max., obyw. w Pamiątkowie.
Hz. Bniński Seweryn, obyw. w Gultowach.
Bobrowski Feliks, księgarz w Warszawie.
Bobrzyński Karol, prof gimn. w Podgórzu.
J. E. Dr Bobrzyński Michał, b. prof. uniw., poseł na sejm krajowy, czł. Akad. Umiej., c. k. namiestnik we Lwowie.
Bochdan Hipolit w Zadworzu.
Bocheński Józef Maryan, rad. górn. w Krakowie.

Dr Bogdanik Józef, lekarz w Krakowie.
Bogdański Józef w Zakopanem.
Bogusławski Zygmunt, sł. un. w Warszawie.
Bogusz Ad., właśc. dóbr w Derewlanach.
Bojarski Piotr w Krakowie.
Boldireff Włodz., słuch. polit. w Zurychu.
Borkowski Bron., inż. w Warszawie.
Borkowski Marek, rejent w Warszawie.
Borman Aleks., przemysł. w Warszawie.
Dr Borowicz Józef, adw. w N. Targu.
Borucki Wacł., urz. drogi żel. w Warszawie.
Brandys Józef we Lwowie.
Dr Braun Stan., docent Uniw. w Krakowie.
Braunek Tad., obyw. w Jarosławcu.
Braunek Józef, obyw. Sieroszewicach.
X. Brendys Paweł, prob. w Dziergowicach.
Bronikowski Arnold, inż. w Warszawie.
X. Bronisz Jan, proboszcz w Krotoszynie.
Bronisz Wieniawa Jan, obyw. w Otoczni.
Brownsford Kazimierz, red. w Poznaniu.
Dr Browicz Tad., prof. uniw i czł. kor. Adad. Umiej. w Krakowie.
Brückner Gustaw, kom. pow. we Lwowie.
Bryliński Antoni, kupiec w Poznaniu.
Brzega Wojciech, art. mal. w Zakopanem.
Brzeski Stan., obyw. w Cieślinie.
Brzeziński Józef, adw. przys. w Warszawie.
Brzeziński Stan., sekr. hip. w Lublinie.
Brzozowski Kazimierz w Zakopanem.
Budziszewski Lambert, obyw. w Sowinach.
Budzyński Alfred, prof. w Paryżu.
Dr Bujak Franc., radca sądu kraj. wyższ., poseł do parl. w Krakowie.
Dr Bujak Tad., doc. Uniw. w Krakowie.
Dr Bujnowski Marcin, kand. not. w Pilźnie.
Bujnowski Tytus, notaryusz w Tarnowie.
Burhardt Ludwik, kupiec w Warszawie.
Buszczyński Konst., obyw. w Niemierczu.
Ks. Byczyński Edmund, prob. w Gromadnie.
X. Dr Bystrzonowski Ant., kat. gimn. w Krakowie.

C.

Calier Oskar, em. prof. gimn. w Krakowie.
Dr Caro Leopold, adw. kraj. w Krakowie.
X. Cedzich Karol, prob. w Brześciu (G. S.).
Cels F.
Chądzyński Ignacy w Machniówce.
Chełkowska Felicya, obyw. w Starymgrodzie.
Chełmicki Henryk, prof. w Warszawie.
Dr Chełmicki Julian, obyw. w Żydowie.
Chełmicki Wojciech, wł. dóbr w Zakrzewie.
X. Chełmicki Zygm. rektor kośc. św. Ducha w Warszawie.
Chłapowski Józef, obyw. w Rzegocinie.
Chłapowski Karol, obyw. w Tursku.
Chmielowski Janusz, prof. we Lwowie.
Chomiczewski Stef., adw. prz. w Warszawie.
X. Dr Chotkowski Władysław, prof. Uniw. w Krakowie.
Dr Chramiec Jędrzej, lekarz w Zakopanem.
Christ Gustaw, urz. Wydz. kraj. w Krakowie.
Chromińska Florentyna, obyw. w Warszawie.
Chronowski Jaksa Eustachy, właśc. hotelu w Krakowie.
Chrzanowski Bernard, rzecznik i pos. w Poznaniu.
Chrzanowski Stan., adw. przys. w Piotrkowie.
Chrząszcz Ludw., wł. dóbr w Graboszycach.
Chwałkowski Franc., obyw. w Poznaniu.
Chyliński Michał, w Krakowie.
Ciborowski Franc., obs. st. met. w Rabce.
Cihocki Wład., urz. papierni w Jeziornie.
Cichowicz Augustyn, kupiec w Poznaniu.
Cichowicz Ludwik, radca spraw. w Poznaniu.
Dr Ciechomski Andrzej, lekarz w Warszawie.
Cielecki Zaremba Artur, ob. pos. na sejm kraj. w Hadynkowicach.
Dr Ciesielski Teofil, prof. uniw. i czł. kraj. Rady szkolnej we Lwowie.
Cieśliński Karol, em. r. s. w N. Sączu.
Cieśliński Ludomir, w Sosnowcu.
Ciszewski Stan., przem. w Zakopanem.
Czajkowski Edw., adw. przys. w Warszawie.
Czaykowski Kazim., prok. b. w Poznaniu.
Czapelski Kaz., kas. Ban. hip. we Lwowie.
Dr Czapla Kazim., adw. w Bytomiu.
Czaplicki Jan, w Zwierzyńcu (g. Lubelska).
Dr Czaplicki Zdzisław, lekarz w Zakopanem, czł. Wydz. T. T.
Czapski Józef, obyw. w Kucharach.
Czarkowski Ludw., dyr. cukr. w Szepetówce.
Hr. Czarnecki Józef, obyw. w Dobrzycy.
Hr. Czarnecki Marc., obyw. w Rakoniewicach.
Hr. Czarnecki Michał, obyw. w Raszewach.
Czarnecki Romuald, lek. wet. w Warszawie.
Czarnowski Ludw., przem, w Warszawie.
Ks. Czartoryski Adam, obyw. w W. Borze.
Ks. Czartoryski J., ob., poseł na sejm kraj. i czł. Izby p. w Wiązownicy.
Ks. Czartoryski Zdzisław, ob. i pos. do parl. niem., w Sielcu Starym.
Br. Czecz de Lindenwald Maryan, wł. dóbr. w Kozach.
Dr Czermak Wiktor, prof. un. w Krakowie.
Czernecki Józef. prof. we Lwowie.
Czerny Antoni, właśc. real. w Zakopanem.

Czerwiński Jan Wacław, radca bud. w min. handlu czł. W. T. T.
Czerwińska Leokadya w Krakowie.
X. Czerwiński Wład., prob. w Wielowsi.
Czeżowski Jan Ad., radca nam. we Lwowie.
Dr Czołowski Aleksander, kust. arch. miejsk. we Lwowie.
Czubalski Zdz., nacz. dr. żel. w Warszawie.
Czypicki Czesław, rzecznik w Koźminie.
JE. Czyszczan Maciej, tajny radca, em. prez. Sądu wyż., w Skołyszynie.
Czyżewski Józef, insp. kol. państw. w Stanisławowie.

D.

Dr Dadlez Wilhelm, adw. w Krakowie.
Dr Danielak Michał w Zakopanem.
X. Dańkowski Józef, prob. w Harklowej.
Dr Danysz Antoni, dyr. gimn. i doc. Uniw. we Lwowie.
Dąbrowski Miecz., inż., dyr. gaz. w Krakowie.
Dr Dąbrowski Paweł, adw. we Lwowie.
X. Dąbrowski Stefan, prob. w Żytowiecku.
Dąbrowski Tadeusz, naucz. w Krakowie.
Hr. Dębicki Juliusz, urz. R. pow. w Bochni.
Deike Marya w Warszawie.
Dembiński Antoni, obyw. w Węgiercach.
Dr Dembiński Bron., prof. Un. we Lwowie.
Denizot Aug., wł. szk. ogrod. w Poznaniu.
Deyma Alfred, dyr. r. k. p. w Wiedniu.
Dickman Ludwik, sekr. sąd. w Pilźnie.
Dietl Leopold, obyw. w Rzuchowej.
Dr Dłuski Kazimierz, lekarz w Kościelisku.
Dmowski Roman, literat w Warszawie.
Dr Doboszyński Adam, adw. w Krakowie.
Dr Dobrowolski Karol, lekarz w Warszawie.
Dr Dobrski Konrad, lekarz w Warszawie.
Dobrzański Kamil, urz. dr. żel. w Warszawie.
Dobrzyńska Ewelina, wł. real. w Krakowie.
Doerffer Paweł, dzierż. dóbr. w Zalesiu.
Dombek Paweł, redaktor w Bytomiu.
Dominirski Edw., obyw. w Łysomicach.
Dorożyński Witold, adw. w Żytomierzu.
Drecki Wład., czł. Rady zaw. fabr. cukru w Warszawie.
Drege Jan w Warszawie.
Drozdowski Aleksander, inż. w Warszawie.
Drozdowski Stan., stroiciel fort. w Krakowie.
Drozdowski Stan., bud., radca m. w Krakowie.
Drzewiecki Kazimierz, w Warszawie.
Duchowski Antoni, wł. brow. w Milosławiu.
Dudryk Antoni, inż. Wydz. kraj. we Lwowie.
Dudryk Maxym., we Lwowie.
Dr Dunin Teodor, lekarz w Warszawie.
Duszyński Maryan, urz. mag. w Krakowie.
Dworzyński Wincenty, w Warszawie.
Dychtowicz Henryk, kupiec w Poznaniu.
Dydyński Stanisław, wł. dóbr w Strzyżowie.
Działowski Eust., obyw. w Działowie.
Dzieślewski Waleryan, inż. we Lwowie.
Dziewólski Apolinary, inż. kol. państwowej w Grywałdzie.
Dzięgielowski Leon w Warszawie.
Dr Dzierżyński Jan, adw. w Rzeszowie.

E.

Effenberger Wilhelm c. k. nadkom. lasowy w W. Neustadt.
Eichstaedt Jan, kupiec w Poznaniu.
Dr Ekielski Józef, r. W. kraj. we Lwowie.
Dr Eliasz Radzikowski Stanisław, lekarz we Lwowie.
Eminowicz Stan., urz. Mag. w Krakowie.
Dr Englisch Karol, w Wiedniu.
Msgr. Enn Wład., prob. w Pszczewie.
Dr Estreicher Stan., prof. Un. w Krakowie.
Dr Estreicher Tad., prof. Un. w Fryburgu.

F.

Fabiani Cels., adw. przys. w Warszawie.
Faden Leon, kupiec w Krakowie.
Fałęcki Stan., prof. w Zwierzyńcu.
Federowicz Jan Kanty, poseł na sejm kraj. i radca m. w Krakowie.
Federowicz Olech, adw. przys. w Warszawie.
Feist Aleksander, przem. w Warszawie.
Feliński Marzan, urz. Mag. w Krakowie.
Fenz Wilhelm, kupiec w Krakowie.
Dr Festenburg Gerard Edw, we Lwowie.
Dr Festenburg Gerard Eug., adw. w Brzozowie.
Dr Fierich Ksaw., prof. Uniw. w Krakowie.
Filipek Wiktor, apt. w Nowym Sączu.
Filochowski Hipolit, urz. Tow. wzaj. ubezp. Krakowie.
Dr Finkel Ludwik, prof. un. we Lwowie.
X. Fierek Felicyan, kust. konw. w Kalwaryi Zebrzydowskiej.
Fischer Jan, kupiec w Krakowie.
Fischer Władysław, kupiec w Krakowie.
Flajszer Mordko, w Szczebrzeszynie.
Dr Flis Stanisław, w Nowym Sączu.
Fok Stan., obywatel w Warszawie.
Dr Frank Apolinary, w Mielcu.
Franke Jan, czł Akad. Um. i kraj. insp. szkół real. i przem., radca dw. we Lwowie.
Frankiewicz Karol, budown. w Poznaniu.
Frankiewicz Ludw., budown. w Poznaniu.

Franz Karol, radca nam. we Lwowie.
X. Frączkiewicz Adam, w Tarnowie.
Frączkiewicz Aleks., prof. gimn. we Lwowie.
Fricz Karol, w Kielcach.
Fröhlich Stan., fabrykant w Warszawie.

G.

X. Gabryel Tomasz, dziekan w Bralinie.
Dr Gabryszewski Antoni, lek. we Lwowie.
Dr Gabryszewicki Ant., lek. w Warszawie.
X. Dr Gac Wojciech, w Krakowie.
Gadomski Felicyan, w Dąbrowie Górniczej.
Gadomski Romuald, architekt w Warszawie.
Gadomski Stanisław, w Zagórzu.
Dr Gaik Jan, lekarz w Zakopanem.
Gaj Stefan, apt. w Królewskiej Hucie.
X. Gajowiecki Leon, dziekan w Chodzieżu.
Galarowski Andrzej naucz. szkoły snyc. w Zakopanem.
Galica Stan., obs. stac. met. w Poroninie.
Galleth Józef, prof. szkoły rzeźb. i obs. st. met. w Zakopanem.
Dr Gałecki Junosza Kazimierz, radca min. w Wiedniu.
Dr Galecki Miecz., adw. w Tarnowie.
Galecki Tadeusz, w Warszawie.
Gałek Stanisław.
Gałuszka Bogumił, c. k. pułk. w Krakowie
Gałuszka Wilh., inż. drog. miejs. w Krakowie
Galziński Kaz., radca sądu kr. w Tyczynie.
Dr Gantkowski Paweł, lekarz w Poznaniu.
Garbień Jan, kier. szk., obserw. stacyi met. w Maniowach.
Gardowski Józef, kupiec w Warszawie.
Gardowski Mar., ag. handl. w Krakowie.
Garlicki Apolin., naucz. gimn. w Sanoku.
Gawiński Roman, inż. w Kijowie.
Dr Gąsiorowski Ludw., adw. w Oświęcimiu.
Gąsiorowski Zygm., rzecznik w Poznaniu.
Gebethner Jan, księgarz w Warszawie.
Geissler Edward, w Warszawie.
Dr Geissler Ernest, adw. w Nowym Targu.
Georgeon Józef, dysp. księg. w Krakowie.
Georgeon Ludw., mag. farm. w Krakowie.
Dr Gepner Bol., lekarz w Warszawie.
Dr Gerstman Teofil, radca rządu, dyr. szk. realnej we Lwowie.
Gerzabek Antoni, s. r. górn. w Krakowie.
Gębicki Maks. urz. dr. żel. w Warszawie.
Gettlich Wład., w Łodzi.
Gebert Zygmunt.
Gibasiewicz Ludwik.
Gibaszewski Wład., kupiec w Krakowie.
Gielgud Adam w Krakowie.
Glass Jakób, w Warszawie.
Dr Gluziński Ant., prof. un. we Lwowie.
Głębocki Euzebiusz, w Krakowie.
Głębocki Jan, radca spraw. w Poznaniu.
Gniewosz Włodz., w Złotym Potoku.
Godlewski Mścisław, red. »Słowa« w Warszawie.
Godlewski Stefan, adw. przys. w Warszawie.
Goebel Artur, bud. w Warszawie.
Goebel Józef, inż. w Warszawie.
Goebel Teofil, nacz. eksp. zagr. w Warszawie.
Goetel Walery, słuch. fil. w Krakowie.
Gołaszewski Karol, inż. kolei. w N. Sączu.
Dr Góra Stefan, kand. not. w Krakowie.
Gorayski August, poseł na sejm. kraj. czł. Izby Panów w Moderówce.
Dr Gorecki Tadeusz, adw. kr. we Lwowie.
Góral Józef, prof. gimn. w Cieszynie.
Górkiewicz Józef, wł. dóbr w Toporzyskach.
Dr Górski Kazim., lek. w Odesie.
X. Górski Ludw., prob. w Gościeszynie.
Górski Zygm., dyr. fabr. w Polance Karol.
Gosiewska Stefania.
Grabiński Miecz., inż. górn. w Dąbrowie Górniczej.
Grabowski Gabryel, krawiec w Krakowie.
Grabowski Jul., budown. w Krakowie.
Dr Grabowski Mieczysław, we Lwowie.
Grabowski Tad., prof. szk. real. w Krakowie.
Grabowski Wład., budown. w Krakowie.
Grabowski Władysł., nacz. wydz. dróg żel. w Warszawie.
Grabowski Włodz., adw. przys. w Warszawie.
Grabowski Wojc., adw. przys. w Warszawie.
Grabski Józef, obyw. w Skotnikach.
Grabski Karol, radca sądu w N. Tomyślu.
Grabski Leon, dyr. cukr. i poseł do sejmu prusk. w Gnieźnie.
Grabski Maryan, obyw. w Kruszy.
Grabski Stefan, dyr. fabr. w Kruszwicy.
Greyber Aleks., w Pękowicach.
Br. Graeve Stanisław w Biskupicach.
Gregorowicz Cyp. kupiec w Krotoszynie.
X. Gregorowicz Wojciech, w Benicach.
Grodyński Józef, not. w Niepołomicach.
Grodyński Wład., dyr. Mag. w Krakowie.
Grodzicki Tadeusz.
Dr Groer Franc., lek. w Warszawie.
Groer Ludw., nacz. wydz. dr. ż. w Warszawie.
Dr Gross Adolf, adw. i r. m. w Krakowie.
Grossman Jan, wł. fabr. w Częstochowie.
Grossman Mich., fabrykant w Częstochowie.
Grosse Julliusz, kupiec w Krakowie.
Grosse Stanisł., zarz. domu kary we Lwowie.

Grünberger Franciszek, w Tarnowie.
X. Gryziecki Stan, kan. prob. w Rzeszowie.
Grzebski Feliks, w Płocku.
Grzędzielski Eug., sł. filoz. w Rozhurczach.
Grzegorzewski Maryan, adw. w Kielcach.
Dr Gubrynowicz Bron., księg. we Lwowie.
Dr Guirard Jan, w Warszawie.
Guńkiewicz Leon, prof. gim. w Wadowicach.
Dr. Gurbski Ignacy, lekarz w Radomsku.
Gułkowski Tadeusz, r. s. w Wadowicach.

H.

Haller Cezary, obyw. w Krakowie.
Dr Hanke Maks., lekarz w Bytomiu.
Hantke Marya, w Zakopanem.
Hatelbach Tad., pom. adw. prz. w Lublinie.
JE. Hausner Witold, prez. ap. w Krakowie.
Hebdzyński Jan, adw. prz. w Warszawie.
Heck Walery, prof. gimn. w Tarnopolu.
Heggenberger Jacek, muzyk w Krakowie.
Dr Heinrich Aleks, lekarz w Warszawie.
X. Hemerling Wład., prob. w Goraju.
Henisz Stef. inż. dr. żel. w. w. w Warszawie.
Dr Heppe Tad., rad. dyr. skar. we Lwowie.
Herse Bogusław, w Warszawie.
Hertz Gustaw, buhalter w Warszawie.
Dr Hewelke Otton, red. Kron. lek. w War-
Hild Karol, w Warszawie.
Hilsberg Aleksander, w Lublinie.
Hirszowski Edward, obyw. w Warszawie.
Hochstim Jakób, bankier w Krakowie.
Hoffman Leonard, b. nacz. wydz. dróg żel. w Warszawie.
Holewiński Felicyan, w Warszawie.
Hopcas Józef, dziennikarz w Krakowie, czł. wydziału T. T.
Horn Gustaw, przem. w Warszawie.
Horoszkiewicz Józef, radca dworu, dyr. kol. państw. w Krakowie.
Hoser Piotr, przemysł. w Warszawie.
Hösick Ferdynand, literat w Krakowie.
Hrubant Zdzisław, technik w Warszawie.
Hulewicz Marya, obyw. w Młodziejowicach.
Hulewiczowa Helena, obyw. w Mielęcinie.
Humblet Jan, apt. w N. Radomsku.
Dr Humnicki Wincenty, w Warszawie.
Huppenthal K., pr. szk. roln. w Dublanach.
Hyc Jan, wł. real. w Zakopanem.
Dr Hylla Piotr, kontr. banku w Katowicach.

I.

Dr Ichheiser Michał, adw. w Krakowie.
Iwanicki Stan. urz. w Warszawie.
Iwanowski Alfons.

J.

Jabłoński Stan., kupiec w Krotoszynie.
Jachimski Antoni, kupiec w Krakowie.
Jackowski Aleks., adw. prz. w Warszawie.
Jacuński Wacław, chemik w Warszawie.
Jahnke Edwin, właśc. i dyr. szk, muz. w Poznaniu.
Dr Jachimiak Bolesław, lekarz w Warszawie.
Dr Jakubowski Faustyn, adwokat krajowy w Krakowie.
Dr Jakubowski Jan, adw. w Krakowie.
Dr Jakubowski Maciej Leon, prof. Uniwers. w Krakowie.
Jałbrzykowski Zygm., obyw. w Ujeździe.
Jamontt Janusz, w Warszawie.
X. Janas Jan, dziekan, radca w Stawie.
Janikowski Teofil, urz. Mag. w Krakowie, czł. wydz. T. T.
Janiszewski Eug., dyr. Tow. kred. w Radomiu.
Dr Janiszewski Tom., lek. w Zakopanem.
Jankowski Józef, arch. we Lwowie.
Jankowski Kaz., inż. Wydz. kr. we Lwowie.
Janota Walenty, urz. dr. żel. w. w. w Warszawie.
Jantzen Edward, kupiec w Warszawie.
Januszewski Ant., dyr. T. S. L. w Krakowie.
Januszkiewicz Emil, w Krakowie.
Jarecki Władysław, w Warszawie.
Jarema Kazim., not. w Jaśle.
Jarmakowski Stan., w Tarnowie.
Dr Jarnatowski Kaz., lek. w Poznaniu.
Jarosław Gmina.
Jaroszyński Jan, inż. w Warszawie.
Jasiński Jakób, inż w Warszawie.
Dr Jaskłowski Jan, lek. w Warszawie.
Dr Jaugustyn Stan, lek. w Krakowie.
Jawornicki Józef, radca m. w Krakowie.
Jaworowicz Ant, lek. w Poznaniu
X. Jaworski Onufry, prob. w Kobiernie.
Dr Jaworski Zygmunt, w Kossowej.
Jędrzejowski Kaz, m. farm. w Krakowie.
X. Jelonek Wład., wik. w Czernichowie.
Jenike Jul., inż. w Warszawie.
Dr Jentys Stefan, lek. w Krakowie.
Jeromin Miecz., wł. fabr. w Warszawie.
Jerzykiewicz Wład., poseł do sejmu pr, dyr b. ziem. w Poznaniu.
Dr Jerzykowski Stan., lek. w Poznaniu.
Hr Jezierski Józef, obyw. w Dembnie.
Jeziorański Leon, inż. w Warszawie
X. Jeż Mateusz, kat. gimn. w Krakowie.
Joks Jan, kupiec w Katowicach.
Dr Jordan Karol, prof. w Budapeszcie.

Dr Josefert Bruno, sekr. Izby handl. w Krakowie.
Józwicki Julian, w Warszawie.
Jung Seweryn, w Warszawie.
Dr Jurasz Antoni, prof. un. w Heidelbergu.
Jurjewicz Kaz. wł. dóbr w Krakowie.

K.

Kaczyński Zygmunt, w Warszawie.
Kaden Henryk, bank. w Warszawie.
Dr Kadyj Henryk, prof. uniw. we Lwowie.
Kaliski Stefan, we Lwowie.
Kałużyński Karol, rejent w Lublinie.
Kamieński Gustaw, inż. w Warszawie.
Kamiński Odrowąż Ant., ref. drogi W. W. w Warszawie.
Kamiński Lucyan, urz. dr. żel. w Warszawie.
Kaniewski Stan., kupiec w Poznaniu.
X. dr Karaś Zygmunt, katech. gimn. w Wadowicach.
Karłowicz Miecz., w Warszawie.
Karłowski Kaz., inż. w Poznaniu.
Karłowski Stan., Dyr. B. Kr. w Krakowie.
Dr Karpf Aleks., w Zakopanem.
Karpiński Adam, w Dublanach.
Karpińskt Antoni, rzecznik w Gnieźnie.
Karpiński Tomasz w Warszawie.
Karpowicz Stanisław.
Dr Karwowski Adam, lek. w Poznaniu.
Kasprowicz Bolesław, wł. fabr. w Gnieźnie.
X. Kaszelewski Kaz., prał. w Zakopanem.
Kaufman Bernard, w Krakowie.
Kępiński Wład., wł. dóbr w Moszczenicy.
Kierski Nepomucen, wł. domu handl. w Poznaniu.
Kijeński van der Noet Stanisł., adw. przys' w Warszawie.
X. Kinowski Ant., dziek. w Oporowie.
Kinel Wacław, w Warszawie.
Kiwerski Egeniusz, w Zwierzyńcu.
Klarner Alfons, urz. w Warszawie.
X. Klarowicz Stan , w Lutogniewie.
Klemensiewicz Edmund, not. i radca miej. w Krakowie.
Klemensiewicz Zygmunt, we Lwowie.
Kleniewski Jan, obyw. w Kluczkowicach.
Kleszczyński Bog., obyw. w Kocmyrzowie.
Klimpel Leopold, apt. w Warszawie.
Klonowski Józef, kupiec w Gliwicach.
Kluger Bolesław, obyw. w Krakowie.
Kłeczek Andrzej, inż. m. w Krakowie.
Dr Kłobukowski Wład. inż. chemik w Warszawie.
Klos Jakób, inż. w Sosnowcu.
Kłosowski Ign., not. i adw. w Gnieźnie.
X. Dr Knapiński Wł., prof. un. w Krakowie.
Knechowicz Jan, inż. w Warszawie.
Koberwein Konst., adj. sąd. we Lwowie.
Kobyłecki Adam.
Kociatkiewicz Tom., inż. w Warszawie.
X. Koczwara Piotr, wik. w Skoraszewicach.
Kochnowska Marya, w Sosnowcu.
Kohler Franc., inż. w Berlinie.
Dr Koehlerowa Wanda, w Poznaniu.
X. Koglarski Wład., w Lublinie.
Dr Koludzki Lucyan, lek. w Sosnowcu.
Komendziński Jan, wł. dóbr w Poznaniu.
Komendziński Jan Franc., kupiec w Zakopanem.
Dr Komierowski R., szamb., poseł do parl. niem. w Niezuchowie.
Komornicki Stefan, sł. filoz. w Krakowie.
X. Konarski Edm., komend. w Szemborowie.
Konieczny M., apt. w Szamotułach.
Konopacki Jul., adw. przys. w Piotrkowie.
Konic Henryk, adw. w Warszawie.
Konopacki Miecz., obyw. i prez. Rady pow. w Berezownicy.
Kopczyński Józef Kalasanty, sekr. zw. rob. w Niem. Piekarach.
Dr Kopczyński Stan., w Warszawie.
Koppe Kaz., obyw. w Poznaniu.
Kordys Roman, we Lwowie.
Kornicka Wanda, w Tarnowie.
Dr Korniłowicz Edw., lekarz w Warszawie.
Korniłowicz Tad., sl. med. w Krakowie.
Kornobis Jan, dzierż. dóbr w Węgrach.
Korski Kaz., rachm. Kasy miej. w Rzeszowie.
Korytowski Mora Zygm., mag. farm. w Rzeszowie.
Dr Kosch Teodor, adw. kraj. w Krakowie.
X. Kościelski Bol., prob. w Poznaniu.
Kosina Jan,, zarz. las. i d. sk. w Starzawie.
Kosiński Edward, org. obs. st. m. w Klikuszowej
Dr Kosiński Julian, lekarz w Warszawie.
Dr Kosmowski Wiktoryn, lek. w Warszewie.
Kostka Edw., prez. s. w N. Sączu.
Koszutski Adam, inż w Warszawie.
X. Kotecki Wawrzyn, dziekan i radca kons. w Poznaniu.
Kováts Edgar, arch. radca ces. we Lwowie
Dr Kowalewski Mieczysł., prof. akad. roln. w Dublanach.
Kowalska Klotylda, naucz szk. żeń. wydz. w Nowym Sączu
Kowalski Ant., urz. k. nadw. w Warszawie.
Kowalski Ludwik, st. inż. k. w Warszawie.

Kowalski Miecz., kup. w Warszawie.
Kowalski Tad., sł. filoz. w Krakowie.
Kowalski Wacław, inż. dr żel. w Warszawie.
Kowalski Zygm., dyr. m. Kasy Oszcz. w Krakowie.
Dr Koy Michał, adw. i radca m. w Krakowie, II Wicepr. T. T.
Dr Kozerski Adolf, lekarz w Warszawie.
Koziański Ant., wł. druk. w Krakowie.
Kozierowski Gustaw, obyw. w Zofinowie.
X. Kozik Robert, lic. św. teol. w Zdunach.
Kozłowski Stan., w Warszawie.
Kozłowski Tom., obyw. w Pławinku.
Kożuchowski Ign., w Siewieruszkach.
Dr Kożuszkiewicz Franc., lek. w Poznaniu.
Dr Kraiński Wł., obyw., pos. na sejm kraj. i czł. Izby P. w Jabłonce.
Dr Kramsztyk Zygm., okul. w Warszawie.
Krassowski Maryan, sęd. okr. w Warszawie.
Kraszewski Just. Jul., w Kijowie.
Dr Krasucki Zygm., kom. p. w Wadowicach.
Krawczyk Stan., inż. B. wod. w Krakowie.
Kremer Zygm., insp. przem. w Krakowie.
Kremky Maurycy, kupiec w Warszawie.
Kręcki Wacław, technik w Warszawie.
Dr Kroebl Ad., kom. st., czł. W. T. T. i skarbn.
Dr Krogulski Roman, adw. w Rzeszowie.
Król Ign., prof. gim. w Nowym Sączu.
X. Królikowski Bogusław, Filipin w Tarnowie.
X. Królikowski Edw., prob. w Czernichowie.
Królikowski Hipolit, not. w Warszawie.
Królikowski Jan, lek.-wet. w Warszawie.
Królikowski Stanisław, prof. Akad. Weter. we Lwowie.
Kronenberg Walery, przem. w Warszawie.
Kruczkowski Sylw., weter. pow. w Bóbrce.
X. Krug.
X. Kruszyński Tad., w Krakowie.
Dr Krygowski Stan., adw. w Krakowie, czł. Wydz. T. T.
Dr Krysiewicz Bol., lek. w Poznaniu.
Kryszkiewicz Paweł, kupiec w Poznaniu.
Krywult Stanisław, radca sądu kraj. w Krakowie.
X. Kryzan Franc., wik. w Pszczewie.
Dr Kryze Wład., lekarz w Warszawie.
Krzemieniewski Seweryn, asyst. przy kat. chemii r. w Krakowie.
Krzeptowski Wojc., sekr. gm. w Zakopanem.
Krzesz Józef, art. mal. w Dębnikach.
X. dr Krzysiak Jan, prob. w Ropczycach.
Krzyżanowski Kazim. w Krakowie.
Krzyżanowski S. A., księg. w Krakowie.
Krzyżanowski Stan., archit. w Krakowie.
Krzyżenowski Tad., inż. w Warszawie.
X. Kubliński Maks, prob. w Wielkim Sławsku.
Kucharzewski Feliks, red. »Przegl. techn.« w Warszawie.
Kuchma Stan, dyr kop. w Bytomiu.
Kuczyński Adam, inż. w Warszawie.
X. Kudła Jan.
Kuhl Konrad, prof. szk. rol. w Czernichowie.
Kuhnke Tad, urz. dr. żel. w Warszawie.
Kujawski Stefan, kupiec w Warszawie.
Dr Kulczyński Leon, dyr. gim. i radca rz., doc. uniw. w Krakowie.
Dr Kulczyński Wład., prof. gimn. i czł. Ak. Um. w Krakowie, czł. Wydz. T. T.
Kulig Romuald, nacz. gm., wł. hotelu w Zakopanem.
Kulikowski Franc., rejent w Warszawie.
Dr Kulski Julian, lekarz w Radomsku.
Kurkiewicz Leon, inż. w Krakowie.
Kurman Maryan, adw. przys. w Warszawie.
Dr Kurz Stanisław, lekarz w Warszawie.
Kusz Józef, dyr. Kasy zal. w Tarnowie.
Kwapiński Stan., adw. przys. w Warszawie.
Kwaśniewski Karol, księg. w Zakopanem.
Kwiecień Feliks, górnik w Dąbrowie Górn.
Dr Kwieciński Tad., adw. w Krakowie.
X. Kwiek Ludwik, w Lublinie.
Kwietniewska Władysławowa, w Warszawie.
Hr Kwilecki Mieczysław, członek Izby Panów w Oporowie.

L.

Lachowicz Juliusz, prof. szk. przem. w Krakowie.
Ladendorf Paweł, ob. ziem. w Warszawie.
X. Lang Antoni, dyr. schr. ks. Lubomirsk. w Krakowie.
Langie Tad., obyw. we Lwowie.
Langier Andrzej, insp. kol. w Krakowie.
Langiewicz Marceli, adw. w Krotoszynie.
Laska Józef, naucz. szk. rzeźb. w Zakopanem.
Dr Laska Wacław, prof. szk. politechn. we Lwowie.
Laskowski Wacław, w Warszawie.
Lassociński Emil, insp. gorzelń w Samborze.
Dr Latkowski Józef, lek. w Krakowie.
Launer Wład., kupiec w Krakowie.
Laurecka Joanna we Lwowie.
Lenczowski Ant., naucz. gimn. w N. Sączu.
Dr Leo Juliusz, prof. uniw., poseł na sejm kraj. i prez. m. Krakowa.
Leppert Wład., przem. w Warszawie.

Lerski Miecz. Jan, sł. polit. we Lwowie.
Br. Lesserowa Bronisława, w Warszawie.
Br. Lesser Jan, bankier i konsul peruw. w Warszawie.
X. Leśniak Franc., kanonik w Tarnowie.
Dr Leszczyński Leonard, lek. w Warszawie.
Leszczyński Stan., adw. przys. w Warszawie.
Lettner Gustaw, prof. gim. we Lwowie.
Lewakowski Aleks., sekr. banku hipot. we Lwowie.
Lewentalowa Hortenzya, w Warszawie.
Dr Lewicki Włodz., adw. w Krakowie.
Liebich Brunon, w Sosnowcu.
Liebstein Zygmunt, dyr. kanc. Izby handl. w Peszcie.
Dr Likowski Wojciech, w Pleszewie.
Lilpop Jan, architekt w Warszawie.
Linderski Henryk, wł. dóbr w Kończakach.
Dr Link Ign., lek. wojsk. we Lwowie.
Lipiński Józef, wł. domu handl. we Lwowie.
Lipka Jan, radca dworu przy najw. trybun. w Wiedniu.
Lipska Marya, w Częstochowie (księgarnia).
Lipski Gabryel, urz. Wydz. kr. w Bochni.
Lipski Kaz., obyw. w Górznie.
Lisiecki Aleksy, w Berlinie.
Dr Lisiewicz Aleks. adw. we Lwowie.
Liszkowski Wincenty, w Miedzianowie.
Liwacz Karol, kup. w Krakowie.
Loga Wiktor, obyw. w Toruniu.
Lossow Dobrogost, w Grabonodze.
Lubieniecka Paulina, w Żytomierzu.
Ks. Lubimirski Kaz., w Krakowie.
Ks. Lubomirska Marya, w Miżyńcu.
Lubowidzki Ant., st. not. w Płocku.
Ludwik Alojzy, kupiec w Warszawie.
Lukas Ad., kontr. tech. skarbu w Brodach.
Dr Lukas Adolf, lek. we Lwowie.
Luksenburg Aleks., kupiec w Warszawie.
Lutomski Henryk, obyw. w Stawie.

Ł.

X. Łabędź Konst., wik. w Czernichowie.
X. Łabędzki Miecz., prob. we Wrześni.
X. Łabędzki Piotr, prob. w Tulcach.
X. Łaciak, prob., obs. st. met. w Bukowinie.
Łagodzińska Emilia, w Warszawie.
Dr Łapiński Wacław, lek. w Warszawie.
Łatkiewicz Wład., inż w Warszawie.
Łazarowicz Kazimierz, urzędn. Tow. kred. w Warszawie.
Dr Łazarski Józef, prof. uniw. w Krakowie.
Dr Łazarski Stan,. adw. i poseł na sejm kr. w Wadowicach.
Dr Łepkowski Wincenty, lek. w Krakowie.
Łopuszański Tadeusz, prof. szkoły realnej w Krakowie.
Dr Łoś Jan, prof. uniw. w Krakowie.
Dr Łoziński Walery, aman. Bibl. Uniw. we Lwowie.
Łoziński Wład., w Kutnie.
Łukaszewicz Czesław.
Łukomski Józef, urz. w Warszawie.
Ks. Łukomski Stan., w Koźminie.

M.

Machniewicz Mar., sł. uniw we Lwowie.
Madaliński Stan., obyw. w Dębcu.
Machalski Maksym., insp. kolei państw. we Lwowie.
Macharski Franc., kupiec w Krakowie.
Machlejd Artur Ludw., inż w Warszawie.
Machlejd Jul., pastor w Warszawie.
Maciejewski Wład., w Sosnowcu.
Maciejski Władysław, urz. Tow. metalurg. w Radomsku.
Dr Madurowicz Kaz., naczel. stacyi klimat. w Zakopanem.
Magierowski Leon, obs. st. met. w Jaćmierzu.
Magistrat w Nowym Sączu.
Magistrat w Rzeszowie.
X. Magoński Daniel, prowincyał w Kalwaryi Zebrzydowskiej.
Magyar Turista Egyesület w Budapeszcie.
X. Maj Franc., w Tursku.
Majewski Adam, adw. w Lublinie.
Majewski Antoni, w Warszawie.
Makowski Julian, kupiec w Warszawie.
Malawski Wład., inż. w Warszawie.
Malhomme Henryk.
Małachowski Zygmunt, w Krakowie.
Małkowski Stefan, inż. w Sosnowcu.
Małuja Adela, w Krakowie.
Manduk Antoni, apt. w Warszawie.
Dr Marcisiewicz Feliks, okul. w Krakowie.
Marconi Henr., dyr. T. prz. w Warszawie.
Marczewski Ludwik, adw. w Warszawie.
Marguliez Leon, w Zwierzyńcu (gub. Lub.).
Dr Markiewicz Bronisław, zast. prokur. p. w Rzeszowie.
Markiewicz Stan., kup. we Lwowie.
Dr Mars Antoni, prof. uniw. i pos. na sejm kraj. we Lwowie.
Marweg Zygmunt, wyd. i red. »Gwiazdy« w Bytomiu.
Marynowski Jan, not. w N. Sączu.
Maślanka Jerzy, we Lwowie
Matczyński Tomasz, w Tarnogrodzie.

Matecki Kazim., inż. w Warszawie.
Matejewicz Wiktor, kup. w Warszawie.
Matusiński Jacek, budow. w Krakowie.
Matyskiewicz Wacław, przem. w Warszawie.
X. Mayer Wacław, prob. w Poznaniu.
Mayowa Helena, obyw. w Poznaniu.
Dr Mayzel Wacław, lek. w Warszawie.
Dr Maziarski Stanisław, prof. Un. w Krakowie.
Mazurowski Wład., inż. w Warszawie.
Męciszewski Czesław, urz. kol. państw. w Krakowie.
Mendelsburg Zyg., bankier w Krakowie.
Merkl Kazimierz, r. s. kr. i nacz. sądu w Muszynie.
Dr Michalski Stefan, lek. w Poznaniu.
Michałowski Otton, inż. w Warszawie.
Michnik Józef, kup. w Bochni.
Dr Miecznikiewicz, lek. w Katowicach.
Mieloch Jan, w Zakopanem.
Hr. Mielżyńska Seweryna, w Iwnie.
Hr. Mielżyński Maksymilian, w Pawłowicach.
Mierczyński Kazimierz, pr. ban. han, w Warszawie.
Hr. Mieroszowski Krzysztof, w Krakowie.
Miklaszewski Jan, w Warszawie.
Milerowa Bronisława w Warszawie.
Miszka Karol Gnstaw, bud. w Warszawie.
Miziewicz Stefan, dyr. Kasy Oszcz. w Podgórzu.
Dr Moczydłowski Ign., s. s. w N. Targu.
Modlibowski Józef, obyw w Hromolicach.
Modzelewski Wład., bud. w Warszawie.
Mokrzycki Wit, nacz. ban. hip. we Lwowie.
Molska Felicya, w Warszawie.
Morawski Dzierżykraj Ignacy, właśc. dóbr w Oporowie.
Morawski Witold, zarz. hot. sas. w Krakowie.
Dr Morozewicz Józef, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie.
Mosdorf Juliusz, kup. w Warszawie.
Moskwa Roman, dyr. gimn. w Mielcu.
Hr Mostowski Edward, wł. dóbr w Krakowie.
X. Motyl Wawrzyniec, prob. w Próchniku.
Mroczkiewicz Wład., kup. w Poznaniu.
Dr Mroczkowski Ign., dent, w Warszawie.
Dr Muczkowski Józef, r. s. kr. i wicepr. Zw. tur. w Krakowie.
Dr Müller Emil, lek. we Lwowie.
Müller Stan., stud. w Warszawie.
Müller Wład, w Wiedniu.
Muranyi Roman, wł. fabr. w Krakowie.
Mutniański Michał, wł. apt. w Krakowie.
Hr. Mycielska Wikorya, ob. na Widawach.
Hr Mycielski Alfred, obyw. w Zimnowodzie.
Hr. Mycielski Ludw. wł. dóbr w Gałowie.
Myśliński Feliks, rejent w Radomsku.
X. dr Mysór Wład., spiryt. w seminar. t. w Tarnowie.

N.

Najgrakowski Bol., arch. w Poznaniu.
Najmann Stanisław.
Nalepówna Karolina, w Nowym Sączu.
Nartowski Teofil, not. w Wadowicach.
Natanson Kaz., kup. w Warszawie.
Natanson Stefan, inż. w Krakowie.
Natansonowa Bronisława, ż. przem. w Warszawie.
Najman Jan, st. szk. handl. w Warszawie.
Najman Szymon, bankier w Warszawie.
Dr Niedzielski Larysz Stanisław, wł. dóbr w Śledziejowicach.
Niedzwiecki, w Petersburgu.
Niemczewski Franc., not. w Krakowie.
Niemczynowski Władysław, dyr. szk. stol. w Kalwaryi.
Niemojowski Wincenty, ob. w Sliwnikach.
Niesiołowski Jan, w Tarnowie.
Niesiołowski Maryan, obyw. w Mietlicy.
Niewiadomski Maciej, inż. w Bochni.
Niewiarowski Wład., em. rotmistrz w Krakowie.
Niklaus Władysław, r. s. okr. w Zgorzelicach.
Niklewicz Czesław, w Poniecu.
Dr Nitsch Kaz., prof. gimn. w Krakowie.
Nitsch Leonard, inż. w Krakowie.
Nowacki Mikołaj, inż. w Radomsku.
Nowak Edmund, wł. apt. w Częstochowie.
Nowicki Aleksander, r. las. w Krakowie.
Dr Nowicki Jan, sekr. mag. w Krakowie, i sekr. T. T.
Dr Nowotny Kaz, adw. w Nowym Targu.
Nuoffer Franc., nacz. wydz. drogi żelaznej w Warszawie.

O.

Obertyński Emil, urz. W. kr. we Lwowie.
Obrębowicz Józef, wł. dóbr w Skórzewie.
X. Obst Andrzej, dziek. prob. w Potarzycy.
Odrzywolski Sławomir, arch. i prof. w szk. przem. w Krakowie
Ojrzyński Antoni, urzędn. Tow. kredyt. m. w Warszawie.
Okoń Marcin, inż. w Warszawie.

Okoniewski Miecz., dyr. bank. w Poznaniu.
X. Okulicki Wawrzyn, filip. kat. w Kołomyi.
Olechowicz Maryan.
Oleksiński Stan., we Lwowie.
Olszewski Antoni w Warszawie.
Dr Olszewski Karol, prof. Un. i czł. Ak. Um. w Krakowie.
Dr Olszewski Stan., inż. gór. we Lwowie.
Olszowski Kaz., ad. przys. w Warszawie.
Onyszkiewicz Józef, urz. mag. w Krakowie.
Opielińska Emalia, w Krotoszynie.
Dr Ostrowski Tad., lek. we Lwowie.
Owczarkiewiczówna Leontyna, we Lwowie.
Ozaistowicz Roman, obyw. w Tarnowie.

P.

Paczkowski Jan, kup. w Poznaniu.
Paczkowski Wacław, inż. w Bytomiu.
Dr Padlewski Skorupka Zygmunt, kom. st. w Wadowicach.
Palacz Tad., dyr. sp. parc. w Bytomiu.
Palch Romuald, wł. apt. w Jaśle.
Palmirski Aleks. w Warszawie.
Dr Palmirski Wład., lek. w Warszawie.
Paluch Michał, r. sądu kr. w Wadowicach.
Dr Panek Kaz., lek. we Lwowie.
Pankalla Jan, w Poznaniu.
Parczewska Aleks., wł. pens. w Zakopanem.
Dr Parczewski Bogusław, lek. w Bytomiu.
Dr Pareński Stanisław, prof. Un. i rad. m. w Krakowie.
Dr Paschalis Józef, lek. w Dąbrowie Górn.
Patek Stan. w Warszawie.,
Patzer Aleks., przem. w Warszawie.
Pawlewski Bronisław, prof. szk. politech. we Lwowie.
Pawlica Franciszek, w Zakopanem.
Pawlica Wład., sł. filoz. w Krakowie.
Dr Pawlik Stef., prof. ak. rol. w Dublanach.
Pawlikowski Henryk Tad., we Lwowie.
Pawłowski Tytus, st. inż. we Lwowie.
Pech Antoni, przem. w Warszawie.
J. E. X. Dr Pelczar Józef, biskup w Przemyślu.
X. Pendziałek Ant. prob. w Boguszowicach.
Pepłowski Adolf, adw. przys. w Warszawie.
Dr Petelenz Ignacy, dyr. szk. real. i pos. do Rady p. w Krakowie.
Pfeiffer Stanisław, w Warszawie.
Pfeifferowa Władysławowa, w Warszawie.
Pfitzner Stan., kup. w Poznaniu.
Dr Piasecki Eug., lek. we Lwowie.
Piątkowski Jan, w Lublinie.
Piątkiewicz Stanisław, dyr. gimn. i r. rząd. w Przemyślu.
Piątkiewicz Tad., kom. st. w Przemyślu.
Piechowski Jan, ob. z. w Kolczynie, p. Płock.
Piechowski Julian, kupiec w Gliwicach.
Piekarski Andrzej, przem. w Warszawie.
Piekarski Bol., sł. uniw. w Petersburgu.
Piekarski Onufry Rajmund, st. kom. budow. w Krakowie, czł. W. T. T.
Dr Pieniążek Odrowąż Przemysław, prof. Uniw. w Krakowie.
Pierożyński Eugeniusz, urz. Wydz. kraj. we Lwowie.
Pietraszkiewicz Xawery, c. k. inż. w Krakowie.
Pietruszka Robert, bud. w Hucie Laury.
Piędzicki Adam, w Warszawie.
JE. Dr Piętak Leonard, b. min. dla Galicyi w Wiedniu.
Piętka Gustaw Janusz, ucz. gimn. w Warszawie.
X. Piotrowski Walenty, prob. obs. st. met. w Mogilanach.
Plucińska z Kąsinowskich Marya, wł. dóbr w Swadzimiu.
Plucińska Marya, wł. dóbr w Lusówku.
Dr Płochocki Tad., lek. w N. Sączu.
Płoski Aleksander, w Warszawie.
Pochwalski Kaz., art.-mal. w Wiedniu.
Podolecki Stanisław, buch. kasy oszcz. w Tarnowie.
Pogorzelski Ludwik.
Pol Gustaw, ogrod. w Krakowie.
Polczyński Józef, adw. przys. w Warszawie.
Poliszewski Wiktor w Sebastopolu.
X. Półczyński Franc., prob. w Wyganowie.
Półczyński Janta Wład., ob. Redgoszczy.
Pomorski Józef M. prof. ak. r. w Dublanach.
Ponikiewski Stan., ob. i r. z. w Brylewie.
Ponikowski Cezary, adw. w Warszawie.
Poniński Adolf, ob. w Kościelcu.
X. Monsgr. Poniński Alfred, szamb. prałat w Kościelcu.
Popiel Aleksander, nacz. Wydz. drogi żel. w Warszawie.
Dr Popiel Paweł, b. prof. Szk. Gł. w Krakowie.
Popławski Wład., w Zakopanem.
Popowicz Wacław, kup. w Warszawie.
Dr Popowski Józef, pos. do R. P. w Krakowie
Porębski Stan., handl. w Krakowie.
Porębski Stef., kup. w Krakowie.
Dr Porth Stan., star. w Żywcu.
Hr. Potocka Anna, w Olszy.

Hr. Potocki Antoni, w Olszy.
Hr. Potocki Bronisław, adw. w Samborze.
Hr. Potocki Dominik, wł. dóbr w Krakowie
Hr. Potocki Emil, we Lwowie.
Potocka Olga, w Łowiczu.
Potworowska Franciszka, w Goli.
Powichrowski Włodz., adw. w Warszawie.
Powidzka Elżbieta, obyw. w Poznaniu.
Prauss Tad., budown. w Zakopanem.
Pręgowski Ludwik, dyr. Banku zal. w Stanisławowie.
Preisendanz Franciszek, em. prof. sem. żeń. w Krakowie.
Dr Prek Łucyan, kom. pow. w N. Targu, człon. Wydz. T. T.
Proń Mikołaj, wł. apt, w Krakowie.
Prüffer Władysław, w Zwierzyńcu.
Pryffer Józef, inż. w Warszawie.
Prylińska Helena, w Krakowie.
Prysak Piotr, prof. sem. żeń. w Krakowie.
Pryziński Janusz, prof. gimn. w Tarnowie.
Przewłocki Konst., w Woli Gałęzowskiej.
Przyborowski Stefan, w Warszawie.
Przybylski Nowina Wilhelm, prof. sem. n. w Tarnowie.
Przybylski Zygmunt, inż. T. akc. w Sanoku.
Przychocki Stanisław, r. bud. w min. kolej. w Wiedniu.
Przyłęcki Apolinary, not. w Krośnie.
Przyłuski Ant., obyw. w Starkowicach.
Przyłuski Franc., dzied. w Łagiewnikach.
X. Przywara Michał, prob. w Nowej Wsi.
Dr Ptaś Józef, r. s. kr., pos. do Rady pańs. w Mszanie Dolnej.
Pulst Edmund, przem. w Warszawie.
Dr Puławski Arkadysz Ant., w Warszawie.
Puszet br. Paweł Ludwik, w Zakopanem.
Putyatycki Tadeusz, w Warszawie.
X. Putz Narcyz, mans. w Szamotułach.
Kniaż Puzyna Julian, obyw. w Narolu.

R.

Rabek Feliks, w Ząbkowicach.
Hr. Raciborski Jan Wiktor.
Hr. Raczyńska Róża w Krakowie.
Raczyński August, wł. dom. ban. w Krakowie.
Hr. Raczyński Edward, w Krakowie.
Rada pow. w Borszczowie.
Rada pow. w Mosciskach.
Rada pow. w Białej.
Rada pow. w Dąbrowie.
Rada pow. w Drohobyczu.
Rada pow. w Krakowie.
Rada pow. w N. Targu.
Rada pow. w Przemyślanach.
Rada pow. w Rohatynie.
Rada pow. w Wieliczce.
Radoński Feliks w Kohierzycku.
Dr Radziwiłłowicz Rafał, lek. w Tworkach.
Dr Rago Bronisław, lek. w Radomsku.
Rahoza Andrzej, urz. dr. żel. w. w. w Warszawie.
Radziszewski Henryk, bankier w Warszawie.
Rajal Franciszek, kupiec w Krakowie.
Rakowiecki Bronisław, adw. przys. w Warszawie.
Dr Ralski Jan, dyr. szk. real. w Jarosławiu.
Ratajski Cyryl, adw. w Raciborzu.
Regiec Wincenty, prof. szk. przem. w Zakopanem.
Regulski Zygmunt, kup. w Warszawie.
Reich Antoni, przem. w Warszawie.
Dr Reich Samuel, adw. Rzeszowie.
Reicher Emil, kontr. kasy. m. w Krakowie.
Dr Reicher Stan., urz. T. kr. w Warszawie.
Dr Reichman Mikołaj, lek. w Warszawie.
Rembierz Franc., kupiec w Warszawie.
Remer Antoni, inż. w Warszawie.
Reprezentacya miasta Gorlic.
Reprezentacya miasta Jarosławia.
Reprezentacya miasta Lwowa.
Rettinger Henryk, w Sosnowcu.
Dr Reutt Tomasz, lekarz w Warszawie.
Hr. Dr Rey Mikołaj, wł. dóbr w Przyborowie.
Reymont Wład., literat w Warszawie.
Reymontowa Aurelia w Krakowie.
Ręczlerski Ludw., adw. przys. w Warszawie.
Ripper Hugo, w Krakowie.
Ripper Wilhelm, urz. ban. hip. w Krakowie.
Rittendorf Władysław w Warszawie.
Robaczyński Bron., zaw. b. w Gliwicach.
Robińska Ant., w Poznaniu.
X. Robota Antoni, prob. w Ruptawie.
X. Robota Wład., prob. w Gierałtowicach.
X. Roenspies Wojciech, preben. w Kościanie.
Roesner Fryd., inż. rząd. w Warszawie.
Rogalewicz Alfons, inż. górn. w Dąbrowie Górniczej.
Dr Rogalski Włodz., w Tarnowie.
Dr Rogoziński Kaz., lek. w Warszawie.
Dr Rogoyski Kaz., prof. w Krakowie.
Rogoyski Witold, w Tarnowie.
Rohn Ludwik, st. ak. górn. w Freiburgu.
Dr Romanowski Maryan Józef, w Medyce.
Rosenbaum Leon, buch. w Warszawie.
Rosenberg Wilhelm, w Warszawie.
Dr Rosenblatt Józef, prof. Un., adw. i r. m. w Krakowie.

Dr Rosner Ignacy, lek. we Lwowie.
Dr Rosner Ignacy, r. min. w Wiedniu.
Rossman Ludwik, w Warszawie.
Dr Rostafiński Józef, prof. Un. i czł. Akad. Um. w Krakowie.
Rostalska Marya, w Warszawie.
Dr Rostek Józef, lek. w Raciborzu.
Rotterman Karol, st. insp. gorz. we Lwowie.
Dr Rother Rtanisław, lek. w Landzbergu.
Dr Rowiński Stan., adw. w Krakowie.
Rozmuski Tad., prof. szk. real. w Jarosławiu.
Rozwadowski Franc., we Lwowie.
Dr Rozwadowski Jan, prof. Un. i czł. Akad. Um. w Krakowie.
Dr Rożański Maryan Bogdan, adw. w Gliwicach.
Różycka Wanda, w Warszawie.
Różycki Leon, w Warszawie.
Rudnicka Marya.
Rudnicki Wład., kup. w Warszawie.
Rudolphi Adam, dzierż. dóbr w Borku szlacheckim.
Russyan Nałęcz Wład., ob. w Warszawie.
Rutkowski Kazim., urz. Tow. kred. w Warszawie.
Rutkowski Tadeusz, w Warszawie.
Rutkowski Władysław, arch. dyr. szk. rzeźb. w Kołomyi.
Dr Rybicki Alojzy, adw. we Lwowie.
Dr Rychliński Karol, lek. w Warszawie.
Rychlowski Leon, obyw. w Orpiszewku.
Rychłowski Władysław w Warszawie.
Rylska Józefa, w Krakowie.
Rylski Tomasz, prof. ak. roln we Lwowie.
Rypuszyńska Leona, w Tarnowie.
Rząca Tadeusz, w Krakowie.
Dr Rzeczniowski Leon, lek. w Warszawie.
Dr Rzewuski Romuald, w Arcugowie.
Rzędowski Jakób, ob. ziem. w Działoszycach.
Rzewnicki Jan, inż. w Warszawie.

S.

Sadkowski Aleks., inż. w Warszawie.
Sajkiewiczowna Anna, obw. w Hyżej.
Salinger Jan, prok. ban. dys. w Warszawie.
Salb Marcin, litogr. w Krakowie.
Salkowski Wacław, adw. przys. w Lublinie.
Samborski Henryk, urz. dr. żel. w Warszawie.
Samet Emil, w Tarnowie.
Samołowicz Celestyna, w Warszawie.
X. Sauer Michał, prob. w Ligocie.
Ks. Sapieżyna Adamowa w Krasiczynie.
Ks. Sapieha Wład., w Krasiczynie.
Sawicki A., lek. w Warszawie.
Dr Sawicki Ludomir, w Wiedniu.
Sawicki Wojciech, wicedyr. ban. han. w Warszawie.
Dr Schaetzel Stanisław, adw. i pos. na sejm kraj. w Brzeżanach.
Schiele Aleks., w Warszawie.
Schiele Kaz., w Warszawie.
Schlesinger Wilhelm, w Białej.
Schleyen Włodz., inż. we Lwowie.
Schmidt Wincenty, wł. dóbr w Krzywaczce.
Schmidt Władysław, księgarz we Lwowie.
Schoenowa Zuzanna, w Krakowie.
Schoenfeld Emil, inż. dr. żel. w Warszawie.
Schoenfeld Ryszard, nacz. wydz. dr. ż. w Warszawie.
Dr Schorstein Henryk, adw. w Krakowie.
Schramm Roman, inż. w Warszawie.
Schuch Jan, słuch. uniw. w Warszawie.
Schwarz Henryk, kup. i r. m. w Krakowie.
X. Schwarc Michał w Kucharkach.
Dr Seinfeld Herman, adw. w Krakowie.
Sekutowicz Włodzimierz, adw. przys. w Lublinie.
Seyda Wład., rzeczn. i poseł w Poznaniu.
Dr Seyda Zygmunt, adw. w Katowicach.
Seyfarth Gustaw, wł. księg. we Lwowie.
Sędzikowski Edmund w Radomiu.
Sędzimir Mieczysław, dyr. P. K. O. w Krakowie.
Sędziuk Rafał, rz. radca st. w Warszawie.
Sędziuk Michał, adw. w Warszawie.
Scheller Oskar, adw. przys. w Warszawie.
X. Sękowski Aleks., adw. w Wiśniczu.
Sękowski Stefan, wł. dóbr i pos. na s. kr. w Wojsławiu.
Sekułowicz Włodz., adw. przys. w Lublnie.
Sieczka Józef, wł. real. w Zakopanem.
Siedlecki Stan., em. dyr. gim. w Krakowie.
Siedlecki Konstanty, inż. w Warszawie.
X. Dr Siemieński Jan, w Zakopanem.
Hr. Siemieński Stanisław, we Lwowie.
Dr Siemiradzki Józef, prof. Un. we Lwowie.
Hr. Sierakowski Adam, właść. dóbr w Waplewie.
Sikorski Jan Fel., dyr. szk. roln. w Czernichowie.
JE. X. Simon Albin, arcyb. w Rzymie.
Sitkiewicz Stanisław, w Warszawie.
Skałka Józef, inż. w dyr. dr. w. w Krakowie.
Dr Skałkowski Tadeusz, adw. i poseł na s. kr. we Lwowie.
Skibniewski Wacław, inż. w Andrzejkowcach.
Skirliński Jan, wł. dóbr w Kryspinowie.
Skiwski Jan, w Warszawie.

Sklepiński Karol, we Lwowie.
Skoczyński Wład., inż. star. w Krakowie.
Skoroszewski Wojciech, ob. w Lutyni.
Skoroszewski Wład., ob. w Tursku.
Skorupska Katarzyna, wd. po kup. w Warszawie.
Skórczewski Wład., kup. w Krakowie.
Hr Skórzewski Włodzim., ord. i czł. Izby p. w Czerniejewie.
X. Skowroński Aleksander, prob. w Ligocie pod Białą.
Skrochowski Kaz., insp. przem. w Krakowie.
X. Skrudziński Ant., prob. obs. st. m. w Białce.
Skuba Stan., ausk. sąd. w Krakowie.
Skulski Ign., urz. dr. żel. w Warszawie.
Slaski Ludwik, ob., p. do parl. niem. i czł. Izby p. w Trzebcu.
Ślaski Władysław, w Warszawie.
Sławeta Antoni w Częstochowie.
Słowicki Józef, inż. w Warszawie.
Służewski Tad., urz. b. w Warszawie.
X. Śmietana Józef, prob. w Brodach.
X. Sobierajski Jozafat, kan. kat. w Krakowie.
Sobolewski Ignacy, kup. w Krakowie.
Soczołowska Marya, w Radomsku.
Dr Soczołowski Tad., lek. w Piotrkowie.
Dr Sokalski Józef, apt. w Tarnowie.
Sokolnicki Franc., w Warszawie.
Dr Solański Stan., kom. pow. w Lincu.
Dr Solman Tomasz, lek. w Warszawie.
Solecki Leonard, kup. we Lwowie.
Solski Tad. Teofil, urz. pocz. w Wadowicach.
Dr Sommer Feliks, lek. w Warszawie.
Sosnowski Józef, art. dram. we Lwowie.
X. Dr Spis Stanisław, prof. Un. i kan. kat. w Krakowie.
Spysz Antoni, urz. dr. żel. w Warszawie.
X. Sromkiewicz Kaz., prob. w Pawłowicach.
Stablewski Stanisław, ob. w Zalesiu.
Stachiewicz Wład., we Lwowie.
Hr. Stadnicki Stan., ob. pos. na sejm. kraj. i czł Izby p. w Krysowicach.
Stadtmüller Karol, prof. wyż, szk. przem. w Krakowie.
Stahl Alfred, naucz. szk. real. we Lwowie.
Staniszewski Józef, rejent w Warszawie.
Dr Staniszewski Wal., dyr. Kasy oszcz., rad. m. i pos. do R. p. w Krakowie.
Stankiewicz Józef, w Zwierzyńcu.
Stankiewicz Kaz., adw. przys. w Warszawie.
Dr Stankiewicz Wład., lek. w Warszawie.
Stanowski Ign., inż. w Warszawie.
Hr. Starzeńska Marya w Płazach.
Hr. Starzeński Adam w Płazach.
Hr Starzeński Edw., r. nam. w Podgórzu.
Starzyński Eustachy, w Zakopanem.
Stasch Roch, księgarz w Poznaniu.
Staszel Walenty, naucz. lud. i obs. st. met. w Zakopanem.
Stattler Stefan, inż. w Warszawie.
Stecki Jan, obyw. w Łańcuchowie, gub. Lub.
Dr Stefczyk Franc., dyr. patr. Kas oszcz. przy Wydz. kraj. we Lwowie.
Dr Steinhaus Julian, lek. w Warszawie.
Steliński Ign., adw. przys. w Lublinie.
Dr Stępiński Stanisław, Krakowie.
Stempkowska Łucya, w Odesie.
Stępkowski Zygmunt, sł. tech. w Odesie.
Dr Stęślicki Nepom., lek. w Siemianowicach.
Stobiecki Stefan, inż. wydz. kr. w Krakowie.
Stopczyk Karol, dyr. fabr. w Warszawie.
Strasburger Karol, dyr. dr. żel. w. w. w Warszawie.
Streibel Helena, ob. w Warszawie.
Dr Stronczak Kaz., w Tarnowie.
Strumiłło Tad., w Książniczkach.
Struszkiewicz Michał, not. w Czarnym Dunajcu.
Stryjeński Tad., arch. w Krakowie.
Strzałecki Ant., art. mal. w Warszawie.
Strzałecki Arkadyusz, mal. w Warszawie.
Dr Strzelbicki Stan., not. w Ropczycach.
Stupnicki Teofil, prof. gimn. w Podgórzu.
X. Stychel Antoni, prał. prob. i pos. do sej. w Poznaniu.
X. Styczyński Tad., prob. w Wytomyślu.
Dr Styczyński Winc., lek. w Gliwicach.
Stypułkowski Edmund, w Sosnowcu.
Dr Sulerzyski Junosza Wład., adw. w Nisku.
Suligowski Adolf, adw. przys. w Warszawie.
Sulikowski Aleks., rad. m. w Krakowie.
Dr Surzycki Józef, lek. w Krakowie.
Dr Surzycki Stefan, w Czernichowie.
Surzycki Tomasz, apt. w Warszawie.
Suski Wiktor, kup. i r. m. w Krakowie.
Suwald Bolesław, inż. w Warszawie.
Świecimski Wład., urz. D. Z. w Warszawie.
Świdziński Ludw., sędz. śled. w Radomsku.
Świerczewski Erazm, konsul rzeczyp. franc. we Lwowie.
Święciński Julian Adolf, gł. sek. Rady zarz. dr. żel. w Warszawie.
Dr Swięcicki Heliodor, w Poznaniu.
Świerzyński Stan., inż. cyw. w Krakowie.
Sypniewski Bernard, w Czarnkowie.
Syroczyński Leon, inż. W. kr. we Lwowie.
Szaflik Juliusz, dyr. ban lud. w Bytomiu.

Dr Szajnocha Wład., prof. Un. Jag. w Krakowie, I wicepr. T. T.
Szałkiewicz J.. urz. fabr. w Warszawie.
Szanior Aleksander, kan. nauk. przyr. w Warszawie.
Szanior Franciszek, insp. plant. miej. w Warszawie.
Szantroch Rudolf, w Tarnowie.
Szarski Antoni w Krakowie.
Dr Szarski Henryk, kup. i wicepr. m. w Krakowie.
Szarski Stanisław, w Krakowie.
Szawłowski Ludwik, ob. w Przewłoce.
Szajnok Władysław.
Szkolnik Wawrz., obs. st. met. w Zawoi.
Szeller Leon, dent. w Warszawie.
Hr. Szembekowa Klement. w Krakowie.
Hr. Szeptycki Jan, ob, i pos. na sejm. kraj. czł. Izby p. w Przyłbicach.
Szlenker Jan, w Warszawie.
Szmigielski Tomasz, obr. sąd. przy s. okr. i Izbie w Lublinie.
Dr Szołajski Alfred, adw. w Krakowie.
Szopiński Baltazar, r. sąd. i nacz. sąd. pow. w Kałuszu.
Dr Szpor Łucyan, we Lwowie.
Szretter Stan., w Warszawie.
Szubert Józef, w Tarnowie.
Dr Sułdrzyński Tad,, wł. dóbr w Bolechowie.
Sułdrzyński Zygmunt, prez. centraln. Tow. roln. w Lubaszu.
Szuman Maryan, w Gołuchowie.
Szumski Kazim., w Borysławiu.
Szczaniecki Stan., adw. w Gnieźnie.
Szczawiński Józef, w Tarnowie.
Szczepaniak Jan, inspekt. gener. kol. austr. w Wiedniu.
Szwede Aleks., w Warszawie.
Szwedzicki Justyn, starosta w Bochni.
Szyller Stefan, arch. w Warszawie.
Szymański Aleks., bud. w Zwierzyńcu.
Szymberg Szymberski Piotr, w Krakowie.
Szymborski Winc., zarz. dóbr w Zakopanem,
X. Szymczykiewicz Fran., gw. w Krakowie.
Szyperski Wacław, dyr. ban. w Katowicach.
Dr Szyszyłowicz Ignacy, radca Wydz. kraj. we Lwowie.

T.

Tabeau Ferdynand, wł. apt. w Zakopanem.
Tabeau Wiktor, w Tarnowie.
X. Dr Taczak Teodor, mansyon. w Poznaniu.
Hr Taczanowski Antoni, ord., czł. Izby p. w Taczanowie.
Tamulewicz Franciszek w Warszawie.
Tarczołowicz Jan, prof. w Zakopanem.
Hr. Tarnowska Jadwiga w Sniatynce
Hr. Tarnowska Róża, w Krakowie.
JE. Hr. Tarnowski Stan., tajny radca, prof. Uniw., prez. Akad. Um., pos. na s. kraj. i czł. Izby p., w Krakowie.
Hr. Tarnowski Stan., w Sniatynce.
JE. Dr Tchórznicki Mniszek Aleks., taj. rad., prez. wyż. s. kr., we Lwowie.
Temler Aleks., wł. fab. gar. w Warszawie.
Dr Tertil Tad., adw., burm., w Tarnowie.
Thiel Stefan, rad. spraw. w Wrześni.
Dr Till Artur, adw. we Lwowie.
Dr Till Ernest, ad. kr. i prof. Un. we Lwowie.
Tokarska Prospera, w Warszawie.
Tokarski Edw., w Zwierzyńcu (gub. Lub.).
Tokarz Walery, inż. dr. żel. w Warszawie.
Dr Tołłoczko Stanisław.
X. Tomaszewski Michał, prob. w Bukownicy.
Tomczyk Ign., wł. apt. w Częstochowie.
Tomicki Józef, inż. we Lwowie.
Tow. Rybackie w Krakowie.
Tow. zalicz. i kred. w Rzeszowie.
Trenkler Elżbieta, w Łodzi.
Trenkler Teodor, w Łodzi.
Dr Tretiak Józef, prof. Un. Jag. i czł. Ak. Um. w Krakowie.
Trojanowicz Henryk, w Warszawie.
Trybalski Ant., fot. w Krakowie.
Trybalski Mikołaj, urz. gaz. w Krakowie.
Trzaska Ed., nacz. w. dr. ż w Warszawie.
Dr Trzciński Edw., ob. w Gocanówku.
Trzciński Karol, w Sierakowku.
Trzebiński Julian, wł. druk. w Radomiu.
Turczynowicz Stan., inż. w Krakowie.
Tumpowski Aleks., w Irkucku.
Turkowski Andrzej, w Warszawie.
Turkułł August, w Zwierzyńcu.
Turno Jan, w Słomowie.
Turski Antoni, inż. w Warszawie.
Turski Władysław, inż. W. kraj. i radca m. w Krakowie.
Tutakowski Wład., urz. dr. ż. w Warszawie.
Dr Twardowski Juliusz, sek. m. w Wiedniu.
Dr Twardowski Kaz., prof. Un. we Lwowie.
Dr Twórz Emanuel, lek. w Polskiej Cerekwi.
Tyczka Franc., prof gimn. w Bochni.

U.

Uderski Edw, inż. cyw. i r. m w Krakowie.
Udrycki Jan, urz. sąd. w Tarnowie.
Urban Eleonora, w Krakowie.

Dr Uromski Henryk, lek. w Krakowie.
Dr Ustyanowski Henryk, star. we Lwowie.
Uznańska Łucya, w Szaflarach.

W.

Dr Wachholz Leon, prof. Un. w Krakowie.
Wachtel Bernard, spedytor w Krakowie.
Dr Walczyński Józef, w Tarnowie.
Walter Witalis, w Gnieźnie
Walżyk Józef, dyr. cukr. w Kruszwicy.
Wareński Aleks., major w Warszawie
Warman Bolesław, adw. przys. w Lublinie.
X. Dr Wartenberg Szczęsny, dziek. i p. do sejm., pr. w Kamieńcu.
Wardzyński Julian, w Warszawie.
Wasilewski Kaz., kup. w Warszawie.
Wasiutyński Aleks., inż w Warszawie.
X. Dr Wądolny Czesł, kan kat. w Krakowie.
Dr Wąsikiewicz Henryk, adw. w Liszkach.
Dr Wąsowicz Dunin Mieczysław, chem. m. we Lwowie.
Dr Wąsowicz Zygmunt, lek w Zakopanem.
Dr Weigel Artur, not. w Nowym Targu.
Weiss Alfred, apt. w Bochni.
Weissbach Adolf, dyr. las., obs. st. meteor. w Skolem.
Wellisch Wilhelm, prok. dom hand. w Warszawie.
Dr Wesołowski Wacław, lek. w Warszawie.
Weyberg Zygmunt, kustosz gabin. mineral. w Warszawie.
Węsierski Robert, radca sądu w Poznaniu.
Weydel Emil, adw., w Warszawie.
Wiatr Wojciech, w Tarnowie.
Dr Wicherkiewicz Bolesław, prof. Un. Jag. w Krakowie.
Wicherski Wład., apt. w Krotoszynie.
Wichliński Włodzim., ob. w Helenowie.
Więckowski Zdzisław, not. w Radziechowie.
Wierciński Felis, przem. w Warszawie.
Wiechlejski Alojzy, urz. dróg żel. W. W. w Warszawie.
Dr Wierzejski Antoni, prof. Un i czł. Akad. Um. w Krakowie.
Wierzbicki Ludwik, r. dw. i dyr. kol. p. we Lwowie.
Wilczewski Tallen Leonard, naucz. wydz. dr. żel. w Warszawie
Dr Wilkosz Ferd., adw. w Krakowie.
Wilusz Tadeusz Kajetan, ref. ban. kraj. we Lwowie.
Wiener Ignacy, inż. w Warszawie.
Winiarski Kazim., w Tenczynku.
Wiśniewski Leonard, wł. dóbr i pos. na sejm. kr., pr. R. pow w Drohobyczu.
Wiśniewska Marya, żona adw. Taganrogu.
Wiśniewski Maryan, w Warszawie.
Wiszniewski Witold, dzierżawca dóbr w Bieżdziatce.
Witkiewicz Ignacy, adw. w Mińsku.
Dr Witkowski August Wiktor, prof. Uniw. i czł. Ak. um. w Krakowie.
Witkowski J. A., kup w Poznaniu
Wittig Rudolf, ob, w Harklowej.
Władyczyński Maryan, not. w Jaworowie.
Wnukowski Klemens, adw. w Bytomiu
JE Hr. Wodzicki Antoni, taj. rad., pos. na sejm kraj, czł Izby p., prez chrzan. R. pow. w Kościelcu, prez Tow. Tatrz.
Wojakiewicz Piotr, obs. st. met. w Zawoi.
Woyciechowski Adam, obyw. w Wojciechowicach, (gub. Łomżycka).
Dr Woyciechowski Franc., ad. w Krakowie.
Woyciechowski Kazim. w Tarnowie.
Wojciechowski Mikołaj, prof. szk. rol. w Czernichowie.
Wojciechowski Wład., techn. w Warszawie.
Dr Wójcik Kazimierz, as. gab. geol. w Krakowie.
Wójcikiewicz Stan., wł. miod. w Krakowie.
Wojtyczko Ludwik, arch. w Krakowie.
Wolański Witold, we Lwowie.
Wolff Stanisław, w Wars:awie.
Woliński Adam, rzecznik w Poznaniu.
Wolski Michał, kup. w Poznaniu.
Wolski Wład., inż dr. ż. w Warszawie
Wolszlegier Wład., ob. i pos. do parl. niem. w Szenfeldzie
Woroniecki Ferd., kup. w Warszawie
Woroszyński Zygmunt, inż. w Bochni.
Wosmek Jan, major aud. w Mostarze.
Wretowski Dominik, cz. R. zarz. kol W. Teresp. w Warszawie.
Wróblewski Józef.
Dr Wronka Julian, adw. w Mielcu.
Wrzesiński Seweryn, kup. w Poznaniu.
Dr Wurst Adolf, lek. pow. i pos. na s. kraj. w Kałuszu.
Wyczółkowski Leon, prof. Ak. szt. p. w Krakowie.
Wydrychiewicz Kaz., kand. not w N. Sączu.
Wysocki Tad, nacz. od. dr. żel. w Warszawie.
Wysocki Teofil, w Polance Wielkiej
Wysocki Walery, prof. kons. we Lwowie.
Wyszatycki Rom., s. sąd. pok. w Piotrkowie.
Dr Wyszyński Wład. w Koźminie.
Wywiałkowski Maryan, urz. m. w Krakowie.

Y.

X. Y. z Górnego Szląska.
Younga Adam.

Z.

Zabłocki Maks., kup. w Poznaniu.
Dr Zacharewicz Antoni w Warszawie.
Zajdzikowski Kazimierz, naucz. lud. w Krakowie.
Dr Zakrzewski Ignacy, prof. Uniwers. we Lwowie.
Zakrzewski Franc., lek w Poznaniu.
Zakrzewski Stanisław.
Zakrzewski Wacław, słuchacz medyc. w Krakowie.
Dr Zakrzewski Wincenty, prof. Un. i człon. Ak. Um. w Krakowie.
Zaleska Janina, w Żytomierzu
Zaleski Feliks, inż. w N. Radomsku.
JE. Zaleski Filip, b. min., czł. Izby p. i pos. we Lwowie.
Zaleski Tadeusz, w Warszawie.
X. Zalewski Edward, w Kobylinie.
Zalewski Wład., naucz. w Warszawie.
Załęski Feliks w Warszawie.
Hr. Zamoyski Maurycy, ord. w Warszawie.
Zaremba Franciszek, adw. przys. w Warszawie.
Dr Zaremba Stanisław, prof. Uniw. w Krakowie.
Zaremba Szczęsny, bud. w Tarnowie.
Zaremba Wład., urz. w Warszawie.
Zarembina Jadwiga w Krakowie.
Zaruski Maryusz, art. mal. w Zakopanem, czł. W. T. T.
Zarzycki Józef, inż. m. we Lwowie.
Dr Zawadzki Marceli, radca mag. w Krakowie.
Zawiliński Roman, dyr. gimnazyum w Krakowie.
Dr Zbigniewicz Jan w Tarnowie.
Zbikowski Mieczysław, adw. przys. w Warszawie.
JE. Zborowski Ignacy, taj. radca, em. prez. sądu kr. wyż. w Krakowie.
Zborowski Tadeusz, radca sądowy w Inowrocławiu
Zboralski Wład. w Pleszewie.
Zdanowicz Zdzisław, kup. w Krakowie.
Zelek Józef, rad. sądu w Pilźnie.
Zgleczewski Grzegorz Jerzy, zarz. fabryki w Zakopanem.
Dr Zieliński Ludwik w Warszawie.
Ziętkiewicz Bolesław, kup. w Poznaniu.
Zimler Jan, kupiec w Krakowie.
Dr Zipper Albert, prof. gimn. i doc. Un. we Lwowie.
Zlasnowski Karol w Romnach.
Znamięcki Aleksander w Londynie.
Znamirowski Włodzimierz, urz. Tow. ubezp. w Krakowie.
Znaniecki Adam, ob. w Łakocinie.
Dr Zoll Fryderyk, prof. Un., rad. dw., czł. Ak. Um. i czł. Izby p. w Krakowie.
Zsitkowski Alojzy, emerytowany starosta we Lwowie.
Dr Zuker Rudolf, prof. Uniwersytetu we Lwowie.
Zubrzycki Wieniawa Czesław, apt. w Rzeszowie.

Ź.

Zralski Władysław, urzędnik poczt. w Krakowie.

Ż.

Żarnowski Kamil, obs. st. met. w Kalwaryi Zebrzydowskiej.
Żeleński Henryk, komis. starostwa w Podgórzu.
Żeleński Stanisław, inż. przy star. w Krakowie.
Żeleński Stanisław, włsściciel dóbr w Krakowie.
Żerański Stanisław, przemysłowiec w Warszawie.
Żmijewski Bolesław, urzędnik dróg żelaz. w Warszawie.
Hr. Żółtowski Leon w Niechanowie.
Żółtowski Marceli w Godarowie.
Żukowski Stanisław, dyrektor kopalń w Borysławiu.
Dr Żuławski Jerzy, literat w Podhybiu.
Dr Żuławski Karol, prof. Uniwers. w Krakowie.
Żuławski Zygmunt w Krakowie.
Żychliński Kazimierz, ob. w Twardowie. p. Kotlin.
Żychoń Józef.
X. Dr Żyła Władysław, prof. gimn. w Tarnowie.



Z GRONA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ZMARLI:

X. Andrzejewicz Ant., biskup w Gnieźnie.
Dr Dworski Aleks., b. pos. i burm. w Przemyślu.
Ehrlich Antoni, kupiec w Warszawie.
Dr Hoyer Henr., b. prof. un. w Warszawie.
Dr Iwański Jan, adw. w Wadowicach.
Dr Jordan Henr, prof. uniw. w Krakowie.
Kostecki Platon, literat we Lwowie.
Kwiatkowski Jan, przem. w Krakowie.
Dr Langie Adam, lek. w Krakowie.
Dr Lisowski Wład., adw. w Krakowie.
Lubomęski Wład., prof. un. w Krakowie.
Dr Pogorzelski Jan, adj. sąd. w Kętach.
Hr. Potocki Andrzej.
X. Prejbisz Bernard, przeor OO. Filip. w Tarnowie.
Słowik Jan, kup. w Zakopanem.
Soczołowski Kaz, apt w N. Radomsku.
X. Sutor Aug., kom. jen. OO. Augustynów w Szczawniku.
X. Wilczewski Tertul., prał. w Szamotułach.
Wiszniewski Konst., wł. apt. w Krakowie.
Zakrzewski Jerzy, inż. w Ząbkowicach.
Hr. Żółtowski Stan. w Niechanowie.

Cześć ich pamięci!

SPRAWOZDANIE

z czynności Oddziału Babiogórskiego Tow. Tatrz. w Makowie za rok 1907.

Lato w r. 1907 było, jak wiadomo, w znacznej części słotne. Pomimo tej wielkiej niekorzyści, cieszyła się Babia Góra jak zawsze znaczną frekwencyą gości; zwiedziło ją, uwzględniając tylko naszą stronę, do 1000 osób.

Pierwsze i to zwykle gremialne wycieczki studentów przypadają na drugą połowę maja; młodzi przyjaciele Babiej góry zjawiają się wcześnie, jak jaskółki zwiastujące wiosnę. Potem następuje pewna przerwa, aż od końca czerwca rozpoczyna się właściwy turystowski sezon.

Schronisko nasze, zaopatrzone w 8 łóżek w obu sypialnych pokojach i w prycze wielkie na obszernym strychu, było otwarte, z małemi przerwami, od drugiej połowy maja do 26 września, względnie skutkiem wyjątkowo pogodnej jesieni aż do 14 października. Ugościło koło 700 osób, z czego 285 nocowało, zaś 56 zatrzymało się dłużej niż 2 godziny w schronisku.

Dochody ze sprzedaży artykułów spożywczych, podawanych w cenach bardzo umiarkowanych, wystarczyły na utrzymanie zawiadowcy schroniska. Taksy noclegowe, wynoszące 1 kor. dla niecztonków, 60 hal. dla członków i studentów, zaś 40 hal. dla studentów, gdy się pojawiają w większej ilości niż 6 osób, nadto taksa 40 hal. za dłuższy niż dwugodzinny pobyt, przyniosły pomimo swej niskości, a może właśnie z tego powodu, 197 kor. 20 hal. dochodu.

Liczne uwagi i zapiski w księdze pamiątkowej świadczą o ogólnem zadowoleniu zwiedzających i coraz większem zainteresowaniu się publiczności schroniskiem babiogórskiem. Ilość członków płacących powiększyła się o 10 osób i jest uzasadniona nadzieja, że się stale pomnażać będzie. Wszystko jednem słowem przemawia za tem, że Oddział nasz wstąpił nareszcie na tory normalnego rozwoju. Gdy nadto budowa nowej drogi, rozpoczęta w r. b. i przeprowadzona przez inżyniera p. Józefa Zarzyckiego już do dolnej Skawicy, dosięgnie niebawem Zawoi, nie ulega wątpliwości, że Babia Góra i błogi klimat Zawoi, sprowadzi całe zastępy letników, do stóp Królowej Beskidu.

Zarząd miał posiedzenie w Zawoi 13 maja; Ogólne Zgromadzenie odbyło się w Makowie 14 grudnia.

Z kilku powodów zaleca się, aby podać poniżej wykaz doohodów i rozchodów z 1906 ponownie i łącznie z wykazem tegorocznym. Ogólny koszt schroniska z gruntem i urządzeniem wewnętrznem wyniósł 2357 kor. 90 hal.

Przez pomyłkę drukarską opuszczony został w przeszłorocznym »Pamiętniku« członek naszego Oddziału: X. Wojciech Górny.

Program naszych przyszłych prac jest wcale obfity; figuruje tu przedewszystkiem przebudowa strychu schroniska na pokoje sypialne, do czego zamierzamy przystąpić zaraz z początkiem wiosny.

Oprócz tego żywi Oddział nasz już od dłuższego czasu zamiar, drogą osobnych składek wśród swoich członków, ludności zawojskiej i wśród szerszych kół publiczności zebrać większy fundusz, aby na szczycie Babiej Góry, zwanym Dyablakiem, postawić statuę Matki Boskiej ze spiżu. Sama statua ma być najmniej dwa metry wysoka. Myśl ta znajduje powszechne i gorące poparcie. Dla zabezpieczenia sobie odpowiedniego na szczycie miejsca, wnieśliśmy już podanie do Dyrekcyi Arcyksiążęcych dóbr w Żywcu. Co do wykonania statuy, wywiady u fachowców w Krakowie, Wiedniu i Paryżu są już w toku. W stosownej chwili zabierzemy głos w dziennikach krajowych. Osobną na ten cel składkę już się rozpoczęło; zbieraniem zajmuje się członek naszego Oddziału: Ksiądz dziekan Bronisław Niklewicz, proboszcz w Zawoi.

Dochody:	W r. 1906 Kor.	h.	W r. 1907 Kor.	h.
Pozostałość kasowa	233	87	—	—
Wpisowe członków	16	—	18	—
Wkładki członków	240	—	300	—
Subwencya Tow. Tatrzańskiego . . .	600	—	400	—
Subwencya Wzaj. Pomocy w Makowie	—	—	50	—
Dochód ze schroniska	36	20	197	20
Różne dochody	28	37	18	—
Pożyczka gminy Zawoi	—	—	800	—
Razem	1154	44	1783	20

Ogólna suma dochodów w obu latach 2937 kor. 64 hal.

Rozchody:				
Za parcelę, grunt, materyał na schronisko, budowę, wewnętrzne urządzenie	1734	28	623	62
Różne wydatki	55	54	115	15
Znaczenie ścieżek, drogowskazy i t. d.	107	10	102	26
Koszta administracyjne	9	96	22	49
$^1/_3$ wkładek Tow. Tatrzańskiemu . . .	—	—	94	—
Razem	1806	88	957	52

Ogólna suma rozchodów w obu latach: 2864 kor. 40 hal.

Pozostałość kasowa na rok 1908 wynosi 73 kor. 24 hal. Długi: Towarzystwu Tatrzańskiemu $^{1}/_{3}$ wkładek za rok 1906: 80 kor; gminie Zawoi pierwszą ratę od pożyczki 800 kor., płatną w styczniu 1908 wraz z proc. od pozostałego długu: 192 koron.

Dnia 31 grudnia 1907.

Jan Wolnik
Sekretarz.

Hugo Zapałowicz
Przewodniczący.

Członkowie.

A. Zarząd.

Dr Zapałowicz Hugo, przewodniczący.
Dr Hubischta Alfred, zast. przewodn.
Wolnik Jan, sekretarz.
Kocyan Ludwik, skarbnik.
Baziński Michał.
Dr Gerus Kazimierz.
Nowicka Janina.
Piotrowska Antonina.
Röver Franciszek.
Ullrich Emil.
Włosiak Wojciech, wójt Zawoi.
Wolski Edward.

B. Spis członków.

Dr Banaś Antoni, c. k. sędzia, Kalwarya.
Baziński Michał, kier. szkoły, Zawoja.
Bedronek Julian, kier. szkoły, Bieńkówka.
Brüll Salamon, kupiec, Zawoja.
Ks. Cierpiałek Aleksander, Zawoja.
Dąbrowiecki Walery, c. i k. kap., Jarosław.
Dyrcz Włodzimierz, nauczyciel, Pcim.
Ks. Florczak Józef, katech., Podgórze.
Ks. Fonferko Ludw., insp. szk., Myślenice.
Gancarczyk Józef, gospodarz, Zawoja.
Gebauer Antoni, aptekarz, Żywiec.
Gisman Edw., c. k. geom. ewid., Maków.
Glatman Eugeniusz, kupiec, Maków.
Ks. Górkiewicz Adam, Żywiec.
Ks. Górny Wojciech, Dobczyce.
Hławiczka Paweł, dyr. kasy. Maków.
Homme Władysław, farm., Wadowice.
Dr Hubischta Alfred, c. k. sędzia, Maków.
Janicki Józef, nacz. stacyi, Maków.
Dr Karaś Andrzej, lekarz, Maków.
Kocyan Ludwik, dyr. kasy, Maków.
Krupka Edward, kupiec, Sucha.
Kurowski Seweryn, prawnik, Kraków.
Dr Kutrzeba Wiktor, adw., Jordanów.
Lenartowicz Romuald, wł. real., Maków.
Mally Edward, c. k. nadrad. sąd., Rzeszów.
Dr Masny Ign., c. i k. lek. pułk. Kraków.
Massar Józef, kupiec, Kraków.
Ks. dz. Niklewicz Bron., prob., Zawoja.
Nowicka Janina, Zawoja.
Ks. Oczkowski Adam, prob., Raba Wyżna.
Okoński Tomasz, nauczyciel Zawoja.
Pawluszkiewicz Ant., pos. do parl., Sucha.
Piotrowska Antonina, Zawoja.
Pospóła Karol, notaryusz, Maków.
Poźniak Alfred, c. i k. pułk., Lwów.
Röver Franciszek, arcyks. zarz., Maków.
Satalecki Wincenty, przem., Kraków.
Satalecka Aniela, Kraków.
Satalecka Karolina, Kraków.
Dr Służewski Kazimierz, lek., Jordanów.
Swiątek Karol, c. k. nacz. sądu, Sucha.
Turyczyn Franc., c. k. pob. podatk., Maków.
Ullrich Emil, dyr. kasy, Maków.
Wentzl Jan, wł. handlu, Kraków.
Wolnik Jan, dependent not. Maków.
Wolski Edward, kupiec, Zawoja.
Wzajemna Pomoc Stow. pożyczk., Maków.
Zapałowicz Hugo, Zawoja.
Zawoja gmina.

Straż górska:

Wawrzyniec Szkolnik.

Zawiadowca schroniska:

Józef Gancarczyk.

SPRAWOZDANIE

z czynności Zarządu Oddziału Tow. Tatrzańskiego »Beskid« w Nowym Sączu za rok 1907.

Głównym przedmiotem obrad na 12 posiedzeniach Zarządu, odbytych w tym czasie, była sprawa połączenia się z Tow. Tatrzańskiem. »Beskid« zawiązany w r. 1906 jako samodzielne Towarzystwo, postanowił na wezwanie Tow. Tatrzańskiego złączyć się z niem, jako jego Oddział, potem zaś z inicyatywy Zarządu Oddziału pienińskiego powziął uchwałę, by wraz z tym Oddziałem zlać się w jeden Oddział Tow. Tatrzańskiego pod nazwą »Beskid-Pieniny«. Porozumienie jednak z Oddziałem Pienińskim nie doszło do skutku i sprawa wróciła do pierwotnego stadyum, t. j. do ukonstytuowania się w osobny Oddział Tow. Tatrzańskiego, pod nazwą »Beskid«. Porozumiewanie się trzech stron i to przeważnie w drodze pisemnej, układanie nowego statutu, następnie zmiany w nim, spowodowane rozdzieleniem się z Pienińskim Oddziałem, wymagały wiele pracy i czasu, nim wreszcie ku zadowoleniu obu stron przyszło do zupełnego załatwienia sprawy.

Jak w r. 1906, tak i w ubiegłym, rozwijał Zarząd gorliwą działalność nad rozwijaniem zamiłowania do turystyki przez urządzanie wycieczek zbiorowych, a jeżeli tamten rok dał w tym kierunku pomyślne wyniki, to ubiegły znacznie go prześcignął. Od połowy maja do połowy października nie było prawie dnia świątecznego, by większa lub mniejsza gromadka turystów nie wybrała się w okoliczne góry. Wycieczek tych odbyło się ogółem 18, przy udziale kilku do kilkudziesięciu osób. Pomijając większą ich część, dość będzie wymienić ważniejsze. Na Makowicy koło Rytra stanęło osób 38, na Prehybie pierwszy raz 18 osób, drugi 8; w wycieczce do Morskiego Oka w Tatrach wzięło udział 8, na wielki Rogacz i Radziejową 35 osób. W schronisku pod Radziejową miało nastąpić spotkanie z członkami Oddziału Pienińskiego, którzy wyszli na szczyt od przeciwnej strony, jednakże udaremniła je wielka burza. Dwudniowa wycieczka do Pienin zgromadziła osób 84 i to nie tylko z Sącza, ale i z innych miast Galicyi. Połowa uczestników odbyła drogę z Piwnicznej do Krościenka pieszo, połowa nadjechała wozami przez Łącko; zwiedzono Szczawnicę, Trzy

Korony, Czerwony Klasztor, skąd łódkami udano się do schroniska Sienkiewicza; tam powitali przybyłych przedstawiciele Pienińskiego Oddziału. Zarząd tegoż dołożył wielu starań do uprzyjemnienia i udogodnienia pobytu licznej drużynie gości, za co jeszcze raz z tego miejsca należą mu się wyrazy serdecznej podzięki. Pomimo, iż w drugim dniu wycieczki padał po kilkakroć deszcz prawie nawalny, a uczestnikom, jadącym po nagle wezbranych falach Dunajca groziło wprost niebezpieczeństwo życia, to przecież wycieczka wzbudziła entuzyazm i słowa uznania dla Wydziału. Sukces więc na polu wycieczkowania można nazwać bardzo pomyślnym; wiele osób nabyło wprawy i zamiłowania w pokonywaniu trudów, bo chociaż szczyty osiągnięte nie przekraczały 1000 do 1300 m., to przecież trzeba mieć na uwadze to, iż wspinanie rozpoczyna się w naszych okolicach już od 300 m. n. p. m. Wycieczkom tym przewodniczyli członkowie Zarządu: A Lenczowski, K. Sosnowski i J. Kupczyk. Za ważną sprawę poczytywał Wydział uzyskanie zniżek na szlakach kolejowych w Sandeczyźnie i poczynił w tym kierunku starania. Rzecz ta wymaga jednak długich starań i zachodów, nim od wstępnych kroków przyjdzie do pomyślnego załatwienia. Wiadomą jest rzeczą, iż corocznie liczne rzesze turystów miejscowych i obcych, oraz uczniów gimnazyalnych pragną zwiedzić Pieniny, a droga kołowa ze Sącza daleka i kosztowna. To też Wydział, za jeden z pierwszych obowiązków poczytuje sobie wyznaczenie drogi dla pieszych z Piwnicznej lub Rytra do Pienin, skutkiem czego nawet z Krakowa można je będzie zwiedzić w przeciągu dwu dni i za nieznacznym stosunkowo kosztem. W miejscowym hotelu »Imperial« uzyskał Wydział 20% zniżki dla członków Tow. Tatrzańskiego, a żywi nadzieję, że kiedyś w miarę środków zdoła w połowie drogi, na Pochybie (1175 m.) wystawić schronisko w miejscu nader uroczem, skąd z jednej strony roztacza się widok na całe pasmo Tatr, na Pieniny i Spiż, a z drugiej na Sandeczyznę i Gorce. Znaczenie więc tej drogi, a znaczenie trwałe i dokładne, które już w zeszłym roku było rozpoczęte, w bieżącym roku bezwarunkowo ukończone będzie.

Miasto nasze wyborne posiada warunki do rozwinięcia na wielką skalę sportu narciarskiego, który tak wielkie zyskuje obecnie rozpowszechnienie. Mamy rozległy teren nizinny, pagórkowaty i górski, po którym w trzech kierunkach rozbiegają się linie kolejowe; po półgodzinnej jeździe można się znaleźć w samem centrum gór. Śniegu nie brakuje nigdy, owszem jest go aż nadto; choć zniknie w dolnach, to po zboczach i czołach gór ledwie majowe słońce zdoła go stopić. Aby wyzyskać tak dogodne warunki, zakupił Wydział dwie pary nart do ćwiczeń dla członków i zorganizował oddział narciarski, którego instruktorem był p. R. Gdesz. Usiłowanie nie zostało bez skutku; wkrótce już kilkanaście osób zaopatrzyło się w narty i odbywało ćwiczenia, a pod koniec sezonu odbyło się pod przewodnictwem sekretarza Oddziału pięć zbiorowych wycieczek (2 do Ptaszkowej, 2 do Czercza, 1 do Mniszka w dn. 16 kwietnia) przy udziale 4 do 10 osób, między któremi znajdowały się panie i uczniowie gimnazyalni.

Już od początku istnienia Oddział wziął sobie za zadanie budzenie zamiłowania do turystyki wśród młodzieży i urządzanie dla niej wycieczek w tem przekonaniu, że praca w tym kierunku skierowana, obfite w niedługim czasie

wyda owoce. I nie zasypiał Wydział tej sprawy — dość wspomnieć bowiem trzydniową wycieczkę w Tatry dla uczenic tutejszego seminaryum pod kierunkiem I. Króla — lub dwudniowe wycieczki uczniów VIII klasy gimn. w Pieniny i na Babią Górę, pierwszą pod przewodnictwem prof. J. Kuski, drugą K. Sosnowskiego. To też nie rzadki już w naszem mieście widok studenta-turysty lub narciarza. Jakie korzyści umysłowe i fizyczne wynikają stąd dla młodego pokolenia, o tem chyba zbytecznie mówić. Obecnie, gdy akcya w tym kierunku rozwinęła się w całym kraju, gdy naczelna Magistratura szkolna wydaje impuls do tworzenia osobnych komitetów w tym celu, utworzył Wydział w łonie Oddziału osobną sekcyę dla wycieczek młodzieży szkolnej, złożoną w myśl odezwy c. k. Rady szkolnej krajowej z 8 profesorów gimnazyalnych, której zadaniem będzie systematyczna praca w tym kierunku, w łączności z centrum organizacyi przy krajowym Związku turystycznym w Krakowie. Usiłowania Wydziału, aby założyć osobne sekcye Oddziału w Muszynie, Limanowej, czy w Mszanie dolnej dla Gorców, nie odniosły jeszcze skutku. Pod bibliotekę Oddziału założono już fundament przez nabycie kilkunastu dzieł, map i obrazów, nadto gromadzi bibliotekarz zbiór klisz z obrazami z wycieczek. Ilość członków Oddziału przekroczyła liczbę 100, stan finansowy jego jest pomyślny, subwencye wzrastają, to też widoczną jest rzeczą, że Oddział turystyczny w Sączu ma racyę bytu i warunki rozwoju i że na drodze tego rozwoju istotnie postępuje.

Kazimierz Sosnowski.
sekretarz.

Zestawienie kasowe za rok 1907.

Dochód:

	Kor.	h.
1. Wpisowe	22	—
2. Wkładki członków	499	50
3. Subwencye	140	—
4. Dochód ze sprzedaży fotografii	5	70
5. Procent od kwoty 330 K.	9	12
6. Pozostałość kasowa z r. 1906	194	78
Ogólna suma dochodu	871	10

Rozchód:

	Kor.	h.
1. Koszta utrzymania biura i lokal	124	52
2. Nowa szafa	50	–
3. Koszta wycieczek	58	07
4. Narty	31	38
5. Kstążki do biblioteki, mapy, obrazy	83	10
Do przeniesienia	347	07

Z przeniesienia	347	07
6. Koszta delegacyi do Szczawnicy w czasie wycieczki urzędników ministeryalnych i współudział w przyjęciu tychże w schronisku Sienkiewicza	80	—
7. Zwrot kosztów 3 delegatom do Krakowa w sprawie połączenia się z Tow. Tatrzańskiem . . .	45	70
8. Tow. Tatrzańskiemu za 9 legitymacyi	18	—
9. Drobne wydatki	12	13
Suma rozchodu	502	90
Saldo z dn. 31/XII 1907	368	30
Razem	871	10

Dr Sichrawa *Wł. Habliński*
członkowie Komisyi kontrolującej.

Józef Kupczyk
skarbnik.

Spis członków z r. 1907.

Zarząd:

Fryderyk A. hr. Breza, prezes.
Kazimierz Sosnowski, sekretarz.
Antoni Lenczewski, wiceprezes.
Józef Kupczyk, skarbnik.

Członkowie Wydziału:

Gross Kazimierz.
Dr Pec Władysław.
Piskorski Jan.
Pisz Roman.
Dr Płochocki Tadeusz.
Sławomirski Błażej.

Członek założyciel:

1. Fryderyk A. hr. Breza. wł. dóbr z Witowic.

Członkowie zwyczajni:

2. Ajdukiewicz Miecz., c. k. prok, N. Sącz.
3. Aleksander Alfred, st. polit., Wiedeń.
4. Aleksander Konrad, wiceburm., N. Sącz.
5. Aleksander Elza, »
6. Dr Barbacki Wład., adw., »
7. Batko Franc., jubiler, »
8. Bocheński Stan., obyw., »
9. Burnatowicz Edward, kupiec, »
10. Batycki Jan, c. k. inż., »
11. Chybiński Walery, dentysta, »
12. Dr Cieszyński Jan, c. k. r. sąd., »
13. Dobrowolski Ant., obyw., »
14. Dulemba Hilary, prof. gimn., N. Sącz.
15. Dzięciołowski Józef, wł. cuk., »
16. Firganek Kaz., prof. gimn., Stanisławów.
17. Dr Filewicz Jan, c. k. fizyk, N. Sącz.
18. Dr Flis Stan., adw., »
19. Giercuszkiewicz Ant., geom., »
20. Dr Goldfinger Samuel, kand. adw., »
21. Goldfreyow Adolf, insp. kol., »
22. Gross Kazim., prof. gimn. »
23. Gdesz Roman, inżynier, »
24. Habliński Włodz., urz. Kasy O. »
25. Hebenstreit Karol, urz. kol., »
26. Heuman Konst., urz. kol., »
27. Huet Tadeusz, urz. kol., »
28. Halski Józef, dyr. hipot. »
29. Kankofer Ant., urz. star., »
30. Kanner Ign., obyw., »
31. Dr Micki Miecz., c. k. r. sąd. »
32. Ks. Klamut Michał, prof. gimn., »
33. Klemensiewicz Ign., kom. skarb., »
34. Konarski Józef, dyr. szk., »
35. Kosman Józef, urz. Kasy O. »
36. Kossowski Zygm., lustr. K. pow., »
37. Dr Kostka Edward, prez. sądu, »
38. Kocwa Wład., wł. druk., »
39. Dr Körbel Maurycy, adw., »
40. Kupczyk Józef, kom. skarb., »
41. Kuska Jakób, prof. gimn., »
42. Kamuda Józef, konc. skarb., »
43. Langier Andrzej, nacz. »Sokoła«, »

44. Lenczowski Ant., prof. gimn., N. Sącz.
45. Lenik Franc., nacz. sekc. kol., »
46. Lichtmann Benjamin, kup., »
47. Ligaszewski Eug., kom. skarb., »
48. Łukacz Wład., geom., »
49. Marschalko Ernest, ausk. sąd., »
50. Maczuga Apolinary, prof. gimn., »
51. Makarewicz Tad., kom. star., »
52. Dr Matusiński Teofil, r. sąd., »
53. Marynowski Ludwik, inżynier kolejowy. Stanisławów.
54. Meiss Antoni, konc. skarb., N. Sącz.
55. Merkl Karol, sekr. Rad. pow., »
56. Miczyński Józef, prof. gimn., »
57. Mika Stanisław, »
58. Małecka Albina, »
59. Nalepówna Karolina, »
60. Dr Neuberger Adolf, adw., »
61. Nikiel Karol, prof. gimn., »
62. Nowakowski Stan,, aptekarz, »
63. Obrecht Wiktor, radca m., »
64. Oleksy Wiktor, radca, »
65. Ossoliński Wład., kom. star. »
66. Opolski Izydor, inżynier, Kraków.
67. Dr Parylewicz Franc., ausk. s., N. Sącz.
68. Dr Pasionek Emil, adw., »
69. Dr Pec Władysław, nadr. skarb. »
70. Piskorski Jan, c. k. weteryn., »
71. Pisz Roman, wł. księg., »
72. Pisztek Franc., rad. sąd., »
73. Dr Płochocki Tad,. lekarz, N. Sącz.
74. Pinkas Modest, urz. reg. rzek, »
75. Pirgo Wiktor, inż. kol., »
76 Dr Reklewski Jan, sędzia, »
77. Remi Zenon, budowniczy, »
78. Rozmanit Józef, wł. fabr. »
79. Dr Sichrawa Roman, adw., »
80. Sławomirski Błażej, prof. gimn., »
81. Dr Smolik Juliusz, sędzia, Jasło.
82. Sosnowski Kazim., prof. gimn., N. Sącz.
83. Dr Stuber Gustaw, adw., »
84. Stuber Leopold, weterynarz, »
85. Steranka Wiktor, urz. kol., »
86. Suchanek Henryk, c. k. insp. kol., »
87. Sękowski Wład., urz. K. Osz. »
88. Sroczyński Wład., inżynier, »
89. Stempniowski Aleks., obyw., »
90. Schneigert Wład., c. k. nakom., »
91. Szczerbowski Franc., n. sekc. k. »
92. Szumborski Kaz., prof. gimn., »
93. Ks. Tokarz Ludw., katecheta »
94. Töpfer Michał, radca skarb. »
95. Dr Więcław Teofil, adw., »
96. Wilk Antoni, prof. gimn., Tarnów.
97. Dr Weiner Filip, kand. adw., Kraków.
98. Dr Wusatowski Zygm., sędz., Strzyżów.
99. Wierzbowski Tad., inż. Nowy Sącz.
100. Zachara Józef, prof. gimn., Sanok.
101. Dr Zieliński Edward, lekarz, N. Sącz.
102. Żytyński Saturnin, prof. gimn., »

SPRAWOZDANIE

z czynności Zarządu Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi za rok 1907.

W roku 1907 odbył Zarząd w różnych sprawach 8 posiedzeń i załatwił wszystkie bieżące i przez walne zgromadzenie przekazane sprawy. Nie załatwiono dotąd sprawy budowy schroniska pod Howerlą z powodu trudności w nabyciu lub wydzierżawieniu odpowiedniego gruntu. Uzupełniono w dalszym ciągu inwentarz Towarzystwa w schronisku w Worochcie, przez zakupienie koców, poduszek z pierza i włosienia, serwisu, a nadto dotychczasowe piece kamyczkowe zastąpiono żelaznymi. Zapłacono resztę należytości za dobudowę kuchni, odrestaurowano i oczyszczono należycie dworek.

Ruch turystyczny był w roku ubiegłym, pomimo niesprzyjającej aury, nader ożywiony, do czego przyłączyła się niewątpliwie doborowa kuchnia w Worochcie, jak i zaopatrzenie schroniska na Zaroślaku w potrzebne artykuły żywności. Ruch ten obejmował nie tylko szczyty z najbliższego sąsiedztwa linii kolejowej Delatyn-Woronienka, lecz i dalsze, jak zachodnią część Czarnohory, góry ramienia Hordyjskiego, gniazdo Doboszanki i t. d. Sprawa ta spoczęła obecnie, dzięki powstaniu nowych na tle turystycznem towarzystw, jak »Akademicki Klub turystyczny«, »Karpackie Towarzystwo narciarzy«, na szerokiej podstawie. Dlatego może ją dziś Zarząd Oddziału Czarnohorskiego, jako sprawę skierowaną na właściwe tory, postawić w programie swych czynności na miejscu drugiem, zwłaszcza, że na plan pierwszy silnie wysuwa się przynaglona tem samem sprawa pomnożenia schronisk, przedewszystkiem na Czarnej Horze, a następnie w innych częściach Beskidu, pod opieką Oddziału zostających.

Mniejszy napływ turystów wykazują zachodnie i środkowe Gorgany, co się tłumaczy brakiem dostępu ułatwionego koleją. Dlatego Zarząd Oddziału Czarnohorskiego podkreśla ze względu na interes turystyczny doniosłość sprawy budowy kolei lokalnej Rachiń-Nadwórna, poruszonej na ostatniej kadencyi sejmowej przez posła Wursta, jako dającej bezpośredni dostęp w głąb dolin Łomnicy i Złotej Bystrzycy.

W schronisku w Worochcie zwolniono dotychczasowego zawiadowcę i ustanowiono innego za kontraktem i kaucyą.

Z końcem roku 1906 było członków 202, obecnie zaś z końcem roku 1907 jest ich 212, a mianowicie: dożywotnich 2 i zwyczajnych 210, a wykazano tylko tych członków, którzy wkładki swoje po koniec roku 1906 zapłacili. Z opłatami zalega 21 członków. Nowych członków przysporzyli pp. Gogela 1, Hoffbauer 1, Rybicki 2, Kusionowicz 6, Gąsiorowski 1, Franuszkiewicz 4, Sysak 6, Dr. Romer 9.

Prezes — *Józef Skupniewicz*

Sekretarz — *Edward Sysak*

Sprawozdanie kasowe za rok 1907.

A. Przychody:

	Razem Kor. hal.	Prelim. Kor. hal.
1. Pozostałość w roku 1906 w gotówce	240 47	598 08
W książeczce pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 856342	357 61	
W książeczce kołom. Kasy Oszczęd. Nr. 19737 (Fundusz budowy schronisk)	1441 39	— —
2. Wpisowe od nowych członków	48 —	40 —
3. Wkładki członków	1218 —	1062 —
4. Za odznaki Towarzystwa	6 —	— —
5. Z dworku w Worochcie	1119 40	1000 —
6. Z dworku w Żabiu	465 35	150 —
7. Ze schroniska na Zaroślaku	70 —	— —
8. Zasiłek Towarzystwa Tatrz. w Krakowie . .	300 —	300 —
9. Odsetki funduszu schronisk	55 69	— .
Razem	5321 91	3150 08

B. Rozchody:

II. 1. Cele naukowe: a) mapy, przewodnik i dzieła naukowe	41 40	— —
b) Tow. Tatrz. $^1/_3$ część wkładek	406 —	350 —
c) Gąsiorowskiego: Badania dostępu do Igrowiszcza	70 30	— —
Razem	517 70	350 —

III. Utrzymanie dworku w Worochcie:

1. Asekuracya za rok 1908	40 10	44 —
2. Podatki za rok 1906	164 29	460 —
3. Budowa kuchni i westybulu: reszta	280 —	
4. Naczynia stołowe i bielizna	249 88	
5. Koce i poduszki	236 60	583 —
6. Naprawa domu i dachu	165 92	
7. Dwa piece żelazne	125 95	
8. Sikawka ogniowa	69 11	100 —
9. Utrzymanie porządku	26 67	50 —
10. Pranie pościeli	101 30	100 —
11. Kontrola dworków i oddanie inwentarza	60 62	60 —
12. Czasopisma i oświetlenie	28 60	50 —
Razem	1549 04	1447 —

IV. Utrzymanie dworku w Żabiu:

1. Asekuracya za rok 1908	37 30	45 —
2. Czynsz za grunt i kontrola	28 —	62 —
3. Podatki za rok 1906 i 1907	235 51	110 —
4. Uporządkowanie i naprawy	62 02	200 —
5. Pranie pościeli	40 40	50 —
Razem	403 23	467 —

V. Utrzymanie schroniska pod Pop Iwanem tj. asekuracya	2 33	2 60

VI. Utrzymanie schroniska na Zaroślaku:

a) Czynsz na grunt	10 —	15 —
b) Asekuracya za rok 1908	3 40	5 55
c) Inwentarz, światło i transport rekwizytów	30 48	35 —
d) Dozorca schroniska	68 —	100 —
Razem	111 88	155 55

VI. Ulepszenie komunikacyi: drogoskazy:	32 50	150 —

VII. Koszta zarządu:

a) Portorya	57 50	50
b) Ekspedycya pamiętnika	38 62	50 —
c) Druki i ogłoszenia	58 64	70 —
d) Kursor i służba	51 52	68 —
e) Wkładka do Tow. Karpackiego węgierskiego	4 60	— —
f) Remuneracya sekretarza	200 —	200 —
Razem	410 88	438 —

IX. Fundusz budowy schronisk wynosi w papierach	1797	08	— —
X. Pozostałość kasowa na rok 1908 gotówką i w papierach	497	27	— —
Zrównanie	5321	91	— —

Rachunek funduszu schronisk:

1. Stan z końcem roku 1906	1441	39	— —
2. Odsetki	56	69	— —
3. Zasiłek dla funduszu schronisk za rok 1907 .	300	—	— —
Stan z końcem roku 1907	1797	08	— —

Z Zarządu Oddziału Czarnohorskiego Tow. Tatrz. w Kołomyi, d. 4 marca 1908.

Skarbnik
Michał Kusionowicz.

Prezes
Józef Skupniewicz.

Protokół spisany dnia 15 lutego 1908 z posiedzenia komisyi budżetowej w sprawie ułożenia preliminarza na rok 1908.

Po dokładnem rozpatrzeniu potrzeb Towarzystwa, oraz po zbadaniu możliwych przychodów i wydatków, komisya postanowiła zaproponować następujący preliminarz na rok 1908, a mianowicie:

A. Dochody:

	Pojed. Kor. hal.		Razem Kor. hal.	
1. Zapas kasowy z 1907 wynosi gotówką i w książeczce wkładkowej	497	27		
2. Wpisowe od nowych członków w przybliżeniu	40	—		
3. Wkładki różne od członków w przybliżeniu .	1200	—		
4. Ze sprzedaży przewodnika na Czarnohorę . .	10	—		
5. Dochód z dworku w Worochcie	1100	—		
5. Dochód z dworku w Żabiu	300	—		
7. Zasiłek Tow. Tatrzańskiego w Krakowie . . .	300	—		
8. Odsetki	60	—	3507	27

B. Wydatki.

I. Koszta Zarządu:

1. Porto od korespondencyi	50	—
2. Ekspedycya roczników z opłatą pocztową . .	50	—
Do przeniesienia	100	—

Z przeniesienia	100 —	
3. Usługa i kursor miejscowy	60 —	
4. Potrzeby kancelaryjne	30 —	
5. Druki i ogłoszenia	60 —	
6. Koszta podróży reprezentantów	60 —	
7. Remuneracya sekretarza	200 —	
8. Ekwiwalent	20 —	
9. Wkładka do Tow. Karpackiego węgierskiego .	4 60	534 60
II. Utrzymanie schronisk.		
a) Schronisko na Zaroślaku:		
1. Czynsz najmu schroniska od c. k. Skarbu . .	15 —	
2. Asekuracya schroniska	4 —	
3. Płaca dozorcy schroniska	100 —	
4. Transport rekwizytów do schroniska i z powrotem	35 —	
5. Piec i szyby dla schroniska na Zaroślaku . .	50 —	204 —
b) Schronisko na Poliwnym pod »Pop Iwanem«.		
1. Asekuracya	2 60	
2. Uporządkowanie schroniska	60 —	
3. Płaca dochodzącego dozorcy	24 —	86 60
c) Na fundusz budowy schronisk dalsza rata . .	300 —	300 —
III. Roboty w górach t. j. utrzymanie drogoskazów i ścieżek.		
1. Stawianie drogoskazów na drogach i ścieżkach, oraz utrzymanie takowych	250 —	250 —
IV. Utrzymanie dworków.		
a) W Worochcie:		
1. Asekuracya obu budynków i ruchomości na rok 1909	40 —	
2. Podatki rządowe za rok 1907	180 —	
3. Pranie pościeli	100 —	
4. Prenumerata gazet	20 —	
5. Koszta kontroli dworku	60 —	
6. Rekwizyta pożarne	30 —	
7. Uzupełnienie inwentarza i koszta naprawy . .	200 —	
8. I. i II. rata na pokrycie dachu pierwszego dworku à 200	400 —	1130 —
9. Utrzymanie porządku w dworku i oświetlenie	100 —	—

b) W Żabiu:

1. Czynsz na grunt	2 —		
2. Asekuracya budynków i ruchomości	40 —		
3. Podatki rządowe	120 —		
4. Koszta kontroli dworku	60 —		
5. Zakupno rekwizytów pożarnych	100 —		
6. Reparacye i koszta utrzymania dworku . . .	100 —		
7. Uzupełnienie inwentarza	50 -	472 —	

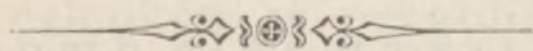
V. Na cele naukowe.

1. Zwrot $^1/_3$ części wkładek Towarzystwu Tatrzańskiemu w Krakowie na wydawnictwa w r. 1908	400 —	
2. Na mapy i bibliotekę	45 —	
3. Badania w Karpatach — lub naukowe	80	525 —
Razem		3502 20

Zestawienie:

Dochody	3507	Kor.	27	h.
Wydatki	3502	«	20	«
okazuje się zapas	5	«	07	«
i fundusz budowy schronisk .	1797	«	08	«

Józef Skupniewicz. *Michał Kusionowicz.*



Spis członków Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1908.

a) Zarząd.

1. Skupniewicz Józef, przewodniczący.
2. Hoffbauer Henryk, zast. przewodn.
3. Dr. Piaskiewicz Władysław, czł. zarz.
4. Kusionowicz Michał, czł. zarz. i skarbn.
5. Sysak Edward, czł. zarządu i sekretarz.
6. Gąsiorowski Henryk.
7. Haczewski Kazimierz.
8. Rawski Edward czł. zarz.
9. Finger Gustaw, zast. czł.
10. Rybicki Zygmunt zast. czł.
11. Schindler Marceli, zast. czł.
12. Gogela Zygmunt, zast czł.
13. Strutyński Kazimierz, zast. czł.
14. Bojarski Franciszek, zast. czł.

Komisya rewizyjna.

Markiewicz Ludwik.
Janecki Karol.
Turzański Stanisław.

b) Delegaci Zarządu w Galicyi.

Niebieszczański Piotr, Buczacz.
Franuszkiewicz Jan, Drohobycz.
Anczyc Wacław, reprezentant Oddziału przy Wydziale w Krakowie.
Berezowski Ksawery, Kraków.
Gawiak Mikołaj, Lwów.
Dr Kossak Leon, Lwów.
Krzyszkowski Dyonizy, Lwów.
Dr Romer Eugeniusz, Lwów.
Ks. Trzebunia Tomasz, Nadwórna.
Czechowicz Jan, Mikołajów.
Dr Jurkiewicz Włodzimierz, Stanisławów.
Gawalewicz Adolf, Tarnopol.
Karatnicki Włodzimierz, Worochta.
Kasparek Jan, Żabie.

W Królestwie Polskiem.

Bardzki Artur, Warszawa.

W Państwie Niemieckiem.

Dr Celichowski Witold, Poznań.

W Rosyi.

Rothert Władysław, Odessa.

c) Członkowie dożywotni.

1. Hr. Dzieduszycka Helena, Lwów.
2. Fundacya hr. Skarbka Stan., Lwów.

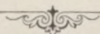
d) Członkowie zwyczajni.

Dr Bałaban Teodor, lek. okul., Lwów.
Berezowski Franc. Ksaw., insp. kolei państw. Kraków.
Bielawski Stan., c. k. prof. gimn., Przemyśl.
Barącz Stan., literat, Lwów.
Babel Fronsberg Karol, c. k. radca sądowy, Kołomyja.
Bojarski Franc., c. k. prof. gimn., Kołomyja.
Bartoszewski Michał, c. k. nadkom. star., Lwów.
Blaut Jan, nadinż. na politechn. we Lwowie.
Bohosiewicz Henryk, właśc. dóbr Miłlie, Bukowina.
Burzyński Miecz., sekr. Rady pow., Buczacz.
Bardzki Artur, adw. przys., Warszawa.
Buszyński Seweryn, c. k. starszy kom. star., Kołomyja.
Białowąs Ant., naucz lud., Kołomyja.
Blicharski Józef, c. k. radca rachun. kraj. Dyrekcyi Skarbu, Lwów.
Bogucki Jan, c. k. prof. polit., Lwów.
Czarnecki Adam, c. k. prok. państw., Tarnopol.
Czechowicz Jan, c. k. not., Mikołajów.

Chołoniewski Tomasz Myszka, c. k. starszy geometra, Zaleszczyki.
Czuczawa Adolf, właśc. dóbr, Wierzbowce.
Cieński Adolf, właśc. dóbr, Okno.
Czaykowski Józef, prof. c. k. szk. drzewnej, Kołomyja.
Dr Celichowski Witold, adw., Poznań.
Czaszyński Gwido, Kołomyja.
Ks. Dąbrowski Tomasz, em. radca szk., Stanisławów.
Dr Dębicki Teofil, adw. kraj., Kołomyja.
Dr Doboszyński Ludwik, lek. Fund. Skarbkowskiej w Drohowyżu.
Dr Dorożewski Napoleon, c. k. nadr. Skarbu, Lwów.
Dzierdzielewicz Józef, em. c. k. radca. sąd., Lwów.
Dębicki Jan, sekr. sąd., Drohobycz.
Dydejczyk Walery, dyr. rafin., Lwów.
Hr. Dąmbski Mieczysław, Poznań.
Hr. Dzieduszycki Władysław, Jezupol.
Filler Tad., c. k. prof. Politechn., Lwów.
Finger Gustaw, c. k. prof. szk. drzew., Kołomyja.
Franuszkiewicz Jan, c. k. em. kasyer poczt., Drohobycz.
Friedbergowa z Malinów Marya, Kaszyłówka.
Dr Friedberg Wilh., prof. gimn., Lwów.
Gawalewicz Adolf, c. k. pr. gimn., Tarnopol.
Gawiak Mikołaj, c. k. kom. skarbu, Lwów.
Germański Piotr, c. k. insp. techn. Skarbu, Kołomyja.
Gąsiorowski Henryk, naucz., Kołomyja.
Góra Witold, c. k. prof. Ak. handl., Lwów.
Graszyński Bon., c. k. prof. gim., Kołomyja.
Golachowski Wład., c. k. rad. s., Stanisławów.
Gogela Zygm., dzierż. apt., Kołomyja.
Haczewski Kaz., dyr. gaz., Kołomyja.
Dr Haczewski Stan., adw. kraj., Kołomyja.
Dr Hamerski Wiktor, c. k. st. radc. Prokur. Skarbu, Lwów.
Hirsch Piotr, c. k. radca Dworu i dyr. dóbr państw., Lwów.
Hoffbauer Henr., em. c. k. major, Kołomyja.
Dr Horodyński Włod., adw. kraj., Żabie.
Horowitz Jonas, c. k. not., Żabie.
Havel Julian, prof. rys., Lwów.
Hetper Karol, c. k. radca leśn., Lwów.
Dr Halban Alfred, prof. Un., Lwów.
Hlawaty Witold, c. k. adj. sąd., Kołomyja.
Br Hormuzaki Eudoxe, wł. dóbr, Czerniowce.
Harasymowicz Al., st. of. sąd., Kołomyja.
Dr Hückel Jul., as. pr. dra Becka, Lwów.
Ihnatowicz Jan, mag. farm. Lwów.
Dr Janda Franc., lek. i radca ces., Lwów.
Janecki Karol, arch. i prof. szkoły przem. Kołomyja.
Ks. Janowski Franc., Nadwórna.
Dr. Jurkiewicz Włod., adw. kr., Stanisławów
Jouganowa Janina, żona c. i k. kap., Lwów
Dr Jurczenko Baz., adw. kraj. Kołomyja.
Kallay Fryd. em. dyr. szk. drzew., Kraków.
Kopko Józef, c. k. not., Kołomyja.
Karatnicki Włodz., c. k. lustr. dóbr państw., Worochta.
Karatnicki Modest, c. k. radca Sądu kraj. Kołomyja.
Kasparek Jan, c. k. radca sąd., Żabie.
Klimowicz Karol, inż. Wydz. kraj, Lwów.
Dr Kossak Leon, lek., Lwów.
Dr Kraśnicki Tad., adw. kraj., Kołomyja.
Ks. Kiryłowicz Zenon, katech., Kołomyja.
Krimmerowa Józefa, wł. sklepu, Lwów.
Kleinerowa Zofia, żona nadinż., Lwów.
Dr Krygowski Kaz., adw. kraj., Lwów.
Krzyczkowski Dyonizy, c. k. prof. szkoły przem., Lwów.
Kunzek Fryd., c. k. radca Dworu, Lwów.
Kusionowicz Michał, c. k. prof. gimn. Kołomyja.
Dr Kulczycki Zygmunt, c. k. sekr. Prokur. Skarbu, Lwów.
Dr Kunzek Roman, c. k. koncep. Prokurat. Skarbu, Lwów.
Kornhaber Konrad, kand. adw., Drohobycz.
Kistryn Tad., naucz. Ak. hadl. Lwów.
Dr Kozicki Włodz., c. k. wicepr. Sądu, Kołomyja.
Kunzek Karol, c. k. kapitan, Lwów.
Krowicki Wład., wł. cukierni, Stanisławów.
Dr Kulczycki Aleks., adw. kraj., Kołomyja.
Kędzierski Stan., wł. dóbr, Meryszczów.
Dr Krzysztofowicz Mik., wł. dóbr, Załucze.
Korzeniewicz Włodz., dyr. szk. wydz. Kołomyja.
Dr Krynicki Bogdan, c. k. radca sądu kraj., Stanisławów.
Krygowski Teofil, leśnik Fund. hr. Skarbka, Lwów.
Ks. Kunicki Kassyan, c. k. kurant wojsk. i szamb. papieski, Lwów.
Dr Kozakiewicz Aleks., lek., Kołomyja.
Krukowicz Józef, c. k. insp. szk., Kołomyja.
Kamieński Roman, dzierż. dóbr, Kłodno.
Dr Lindenbauer Aleks., Drohobycz.
Dr Lic Feliks, lekarz, Jagielnica.
Dr Litwinowicz Orest, c. k. stars. lek. pow., Trembowla.
Lindner Stan., c. k. sędzia, Tłumacz.
Lewicki Mieczysław, Żabie.

Łomnicki Jarosław, c. k. prof. gim., Lwów.
Łucki Wład., em. radca sąd., Stanisławów.
Łukasiewicz Zygm., dzierz. dóbr, Michałków.
Latkowski Jul., c. k. prof. gim. Stanisławów.
Dr Lewicki Włod., c. k. prof. gim., Lwów.
Lewicki Julian, c. k. prof. gimn., Lwów.
Leibschang Karol, c. k. radca sąd. Kołomyja.
Dr Łoziński Paweł, as. c. k. Uniw. Jagiel., Kraków.
Dr Łuniewski Stef., lek. okul., Kołomyja.
Dr Martynowicz Mich., lek sztab., Przemyśl.
Malik Ant., c. k. ofic. sąd., Kolomyja.
Mazurek Jan Paweł, c. k. prof. gim. Lwów.
Małaczyński Maryan, dyr. szk. las., Lwów.
Dr Mańkowski Wiktoryn, c. k radca sąd., Kolomyja.
Markiewicz Ludw., rachm. mag., Kołomyja.
Dr Marmorosch Maurycy, adw. kraj. Kołomyja.
Mazur Józef, prof gimn , Buczacz.
Merkel Hugo, c. k. nadkontr techn. Skarbu, Lwów.
Dr Milgrom Edward, adw. kraj , Kołomyja.
Miziewicz Aleks , wł. druk. i fabr. papieru, Kolomyja.
Marmorosch Salomon, obyw. Kolomyja.
Marian Jan, c. k. starszy ofic poczt., Czerniowce.
Morawski Miecz., c. k. emer nadradca sąd. i adw , Kołomyja.
Mianowski Adolf, c. k. nadradca skarb i dyr. okręgu, Wadowice.
Dr Milewski Tad., lek pow., Kolomyja.
Miziewicz Stan., radca Wydz. kraj., Lwów.
Morgenbesser Edward, Lwów.
Meszyński Bron., urz. Wydz. kraj. przy salinach, Drohobycz.
Marczyński Kajetan, c. k. ofic. poczt., Drohobycz.
Niebieszczański Piotr, c. k. prof gimn. Buczacz
Dr Niedźwiecki Jul., prof. Polit., Lwów.
Niewiadomski Jan, obyw , Drohobycz.
Nowakowski Miłosław, c. k. inż., Kołomyja.
Namysłowski Bolesław, botanik i demonstr. Uniw. Jag., Kraków.
Pawlikowski Ferdynand, c. k. radca Nam. i star , Kołomyja.
Dr Piaskiewicz Wład., lek. miejs., Kołomyja
Ks Piaskiewicz Józef, prob., Stanisławów.
Podgórski Edward, art. rzeźb. Kołomyja.
Dr Parnas Emil, adw. kraj., Lwów.
Postel Józef, prof. c. k. Ak handl., Lwów.
Przybyłowski Stan. Jan, właśc dóbr, Krzyworównia.
Pakosz Maryan, c. k. poborca, Żabie.
Pszyk Mikołaj, kand. not., Przemyśl.
Dr Próchnicki Zdzisław, sekr. c. k. Prokur. Skarbu. Lwów.
Dr Piechowski Franciszek, c. k. adj. sąd., Żabie.
Połoszynowicz Włodz., c. k. inspekt. podatk., Rudki.
Pollek Izaak, prof. gimn., Buczacz.
Rawski Edward, bud. miejski, Kołomyja.
Dr Rittigstein Jakób, adw. kraj., Kołomyja.
Rothert Wład., prof. Un., Odessa.
Dr Romer Eugeniusz, c. k. docent Uniw. i prof. szk. przem., Lwów.
Rudkowski Józef, właśc. dóbr Wiżenka.
Rybicki Zygmunt Żuk, c. k. sekr. sąd. Kołomyja.
Rupp Teodor, c. k. prof. gimn., Kołomyja.
Różalski Henryk, c. k. oficyał poczt., Drohobycz.
Dr Raciborski Maryan, c. k. prof. Ak. rolniczej, Dublany.
Sidorowicz Antoni, właśc. apt., Kołomyja.
Sienicki Antoni, c. k. prof. gim., Kołomyja.
Dr Siatecki Kazimierz, lekarz Bombay.
Siwak Michał, c. k. prof. gimn., Tarnopol.
Schindler Marceli, dyr. szkoły wydz., Kołomyja.
Dr Skowroński Zygmunt, ad. kraj., Lwów.
Skupniewicz Józef, c. k. radca szkolny i dyr. gimn., Kołomyja.
Dr Smoluchowski Tadeusz, Wolanka.
Stojowski Władysław, inż. Wydz. krajow., Buczacz.
Stronczak Henryk, c. k. inspektor kolejowy, Delatyn.
Dr Schoenett Maksymilian, prof. c. k. Ak. handl., Lwów.
Szwabowicz Marcin, radca górniczy, Stanisławów.
Schneid Henryk, Lwów.
Dr Schätzel Stanisław, adw. kraj., Brzeżany.
Dr Stenzel Edward, właśc. apt. i radca ces., Kołomyja.
Sym Antoni, c. k. lustrator dóbr państw., Lwów.
Sysak Edward, lustrator Wydz. pow., Kołomyja.
Syszkowski Wład., nadinż. kraj., Lwów.
Dr Smoluchowski Maryan, prof. Un., Lwów.
Dr Szumlański Juliusz, c. k. radca Nam. i starosta, Żółkiew.
Świątkowski Antoni, c. k. insp. techniczny Lwów.
Scholz Ludw., urz. banku aust.-węg. Kolomyja.

Dr Swiątkiewicz Michał, prym. szp. Lwów.
Spólnicki Michał, c. k. prof. gimn., Lwów.
Strutyński Knzimierz, c. k. prof. gimn., Kołomyja.
Ks. Dr Semenów Mikołaj, grecko katol. proboszcz, Kołomyja.
Stecówna Halina, naucz., Chodorów.
Teliszewski Konstanty, c. k. not., Kołomyja.
Towarzystwo kasynowe, Kołomyja.
Ks. Trzebunia Tomasz, prob., Nadwórna.
Thullie Wiktor, c. u. insp. kolei i nacz. stacyi, Kołomyja.
Dr Tarnawski Apolinary, lek., Kossów.
Tobiaszek Georgewiusz, apt., Drohobycz.
Turzański Stan., wł. droguer., Kołomyja.
Turczyński Juliusz, em. radca szk., Lwów.
Teichman Karol, kier. szk., Kołomyja.
Wang Wilhelm, c. k. nadkontr. techn., Lwów.
Witemberski Edmund, c. k. radca górniczy i zarządca salin, Delatyn.
Wolański Witold, inż., Lwów.
Dr Wołoszczak Eustachy, prof. Politechniki Lwów.
Wydział Rady pow., Kołomyja.
Wydział Rady pow., Stanisławów.
Wydział Rady pow., Borszczów.
Żyborski Michał, wł. księg., Kołomyja.
Zima Tadeusz, inż., Kołomyja.



SPRAWOZDANIE

z czynności Oddziału Pienińskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1907.

Wzmożona działalność Oddziału Pienińskiego, rozpoczęta szczęśliwie roku ubiegłego, rozwijała się i w bieżącym — 14 roku istnienia — w sposób normalny i celowy.

Oddział Pieniński zapuścił nowe i silne korzenie, a wobec sympatyi, jaką się cieszy u miejscowej ludności i instytucyi lokalnych, szczególnie w Szczawnicy i Krościenku, tudzież wobec widocznych i dodatnich skutków jego działalności na różnem polu pracy, może on spokojnie patrzeć w przyszłość z przeświadczeniem, że spełnia należycie i zgodnie z swoim celem wzięte na siebie obowiązki.

Ilość członków z 55 dosięgła cyfry 71.

Zarząd odbył ogółem siedm posiedzeń i zwołał jedno nadzwyczajne zgromadzenie członków w dniu 14 kwietnia.

Jedną z najważniejszych, a szczęśliwie w b. r. ukończonych spraw było zakupno polany »Przechodki Małe« i postawienie na niej schroniska.

Sprawa ta, poruszona i przeprowadzona przez członka Zarządu Dra Tałasiewicza, ma zasadnicze w rozwoju Oddziału Pienińskiego znaczenie. Polana »Przechodki Małe«, uroczo położona w samem sercu Pienin, na lewym brzegu Dunajca, stanowi niejako wstęp do najpiękniejszej partyi tych gór, obecnie jeszcze prawie całkiem, z powodu braku dogodnego przystępu, szerszej publiczności nie znanych. Dotąd bowiem jedynie zdala, z węgierskiego brzegu (prawego) Dunajca można było oglądać stoki i regle Sokolicy, Głowy Cukru i przepiękną kotlinę potoku Pienińskiego. Dostęp zaś do nich tamowały nurty Dunajca, brak przewozu i trudności, jakie w tym kierunku stawiali Węgrzy.

W dwóch latach atoli mają Węgrzy wykończyć gościniec środkiem Pienin, a silny na nim ruch kołowy i automobilowy będzie zmuszał turystów i kuracyuszów do szukania ciszy i spokoju na naszym brzegu Dunajca.

Ta też, między innemi, okoliczność wpłynęła na Zarząd Oddziału, aby lewy brzeg Dunajca uprzystępnić. Za punkt wyjścia obrano polankę »Prze-

chodki Małe«, położoną przy końcu naszej krajowej drogi pienińskiej, prawym brzegiem do granicy, tj. do potoku Leśnickiego doprowadzonej. W tem miejscu utworzył Zarząd Oddziału stały, bardzo wygodny i bezpieczny przewóz łodzią, umocowaną na linie drucianej. Paręset kroków długa ścieżka w skale, u stóp regli Sokolicy wykuta, prowadzi od przewozu na polankę »Przechodki«. Polankę tę zakupił Oddział po przezwyciężeniu licznych trudności, przy obywatelskiej i godnej uznania pomocy p. Zygmunta Dziewolskiego, właściciela Krościenka, za kwotę 445 koron i na siebie zaintabulował.

Na polance postawiono schronisko, w części z materyału ofiarowanego przez Prezesa Oddziału, p. Stanisława Drohojowskiego, według planów i przy bezinteresownej pomocy p. inżyniera Stefana Dziewolskiego. Schronisko składa się z dwóch pokoi z werandą, piwnicy i kuchenki; było już w b. r. wydzierżawione, stając się nader miłym punktem wycieczek dla kuracyuszów szczawnickich i pożądanem miejscem wypoczynku dla turystów.

Od schroniska tego na wschód, wyznaczono farbą biało zieloną ścieżkę na Sokolicę i do Krościenka ponad skałę Hukową; na południe zaś wyrobiono ścieżkę lasem do kilkaset kroków odległej, a swą pięknością niemającej sobie równej polany hr. Potulickiego, który w należytej ocenie zabiegów Oddziału zezwolił bezinteresownie i jak najchętniej na dostęp do tej polanki i na umieszczenie na niej ławek i stolików.

W kierunku zachodnim polanka »Przechodki« wznosi się stromą pochyłością. Po tem to stromem zboczu polany poprowadził Zarząd Oddziału ścieżkę serpentynową, mając zamiar w najbliższym już czasie przedłużyć ją z grzbietu »Przechodek« popod Głowę Cukru wzdłuż Dunajca aż do ujścia potoku Pienińskiego, aby następnie tym potokiem poprowadzić ją łagodnem wzniesieniem aż pod zamczysko świętej Kingi, łącząc ją tam z istniejącemi ścieżkami do pustelni i groty św. Kingi, tudzież na Trzy Korony. W ten sposób umożliwionyby był dogodny i blizki dostęp do najpiękniejszych partyi Pienin wprost od Dunajca, bez potrzeby koniecznego obecnie kołowania przez Krościenko — co jest nadzwyczaj ważne dla osób w Szczawnicy przebywających. Wykonanie tego planu, to najważniejszy postulat naszego przyszłorocznego programu pracy.

Budowa schroniska na »Przechodkach«, nazwanego schroniskiem Sienkiewicza, dokonaną została kosztem 1340 koron, nie licząc znacznej ilości materyału, ofiarowanego nam przez p. Drohojowskiego, wartości około 300 koron. Urządzenie przewozu na Dunajcu, a więc zrobienie łodzi, zakupienie i umocowanie liny drucianej kosztowało 160 koron.

Schronisko to razem ze schroniskiem na prawym brzegu Dunajca, u stóp Siodełka stojącem, a obecnie schroniskiem Zyblikiewicza nazwanem, wydzierżawiono z b. r. razem za kwotę 100 koron, a jest nadzieja, że w roku przyszłym znacznie wyższy czynsz będzie można uzyskać. W schronisku Sienkiewicza grała parę razy bezinteresownie muzyka harmonii krościeńskiej.

Zarząd Oddziału nie spuścił z oka i innego, równie ważnego punktu w Pieninach, a mianowicie Trzech Koron i najbliższego do nich dostępu ze znanej i licznie uczęszczanej węgierskiej miejscowości, Czerwonego Klasztoru. W tym celu przyłączał się Zarząd do zabiegów gminy Sromowce Niżnie, położonej na-

przeciw Czerwonego Klasztoru, na lewym brzegu Dunajca, u samych stóp Trzech Koron, w sprawie wybudowania i otwarcia w tem miejscu przewozu promem linowym — co po licznych zabiegach pomyślnym uwieńczone zostało skutkiem.

Korzystając z uczynności Prezesa Oddziału p. Stanisława Drohojowskiego, który oddał Oddziałowi do użytku wielką izbę i komorę w swej leśniczówce, w Sromowcach Niżnich, otwarto tam w b. r. schronisko, nazwane schroniskiem Wincentego Pola, na pamiątkę chwil, w tych okolicach swego czasu przez wieszcza naszego spędzonych. W schronisku tem urządzone zostały kosztem 160 koron posłania na 6 osób, a ceny za noclegi oznaczono w minimalnych kwotach: 20 hal. dla młodzieży, 40 hal. dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego, a 60 hal. dla obcych osób dorosłych.

Przez otworzenie tego schroniska i przygotowanie go do nocowania, ma Zarząd zamiar — dając jak najtaniej przytułek dla turystów, malarzy, a szczególnie dla wycieczkującej młodzieży, z których nie każdy mógłby opłacać hotel w Czerwonym Klasztorze lub w Śmierdzączce — zwrócić w te strony ruch turystyczny. Już w b. r. dochód ze schroniska tego wynosił 16 kor. 20 hal. Zarząd nad schroniskiem i jego urządzeniem spoczywa w rękach uczynnego i życzliwego proboszcza w Sromowcach Niżnich, ks. Jana Kwiatkiewicza, członka Zarządu Oddziału.

Na wiosnę b. r. osadzone zostały w cemencie poręcze żelazne, cztery na szczycie Sokolicy, dwie na szczycie Czerteziska.

Ruch wycieczkowy z Szczawnicy, a szczególnie z Krościenka, które to miasteczko nadzwyczaj nadaje się na miejsce pobytu i punkt zborny turystów, był w bieżącym roku silniejszy, niż lat poprzednich. Ulubionemi były wycieczki: na Trzy Korony przez las Łupisko, z zejściem do Sromowiec Niżnich i z powrotem łódkami Dunajcem, na Lubań, powozami do Czerwonego Klasztoru przez Czorsztyn, Niedzicę a potem łódkami, na Sokolicę, Czertezik, do ruin zameczku św. Kingi, na Radziejową i t. p. Zarząd Oddziału chętnie udzielał informacyi w tych wycieczkach, a niektóre sam urządzał. Tak np. w dniu 24 lipca wspólnie z komitetem budowy groty św. Kingi, urządzono wspaniały obchód rocznicy śmierci św. Kingi — mieszkanki i patronki Pienin.

Nader urozmaiconą była wycieczka z 3 na 4 sierpnia do schroniska Wincentego Pola, urządzona przez Zarząd celem otwarcia schroniska.

Z energią, jaką tylko Zarząd Oddziału mógł rozwinąć, zajmowano się sprawą budowy połączenia kolejowego do Pienin w zgodnem przeświadczeniu, że jest to sprawa pierwszorzędnej wagi dla rozwoju turystyki w naszym kraju, a konieczną potrzebą dla ekonomicznego rozwoju powiatu.

W dn. 29, 30 czerwca i 1 lipca odbyła się gremialna wycieczka urzędników ministeryalnych z Wiednia do Krakowa, Zakopanego i Pienin. Prowadzenie i urządzenie tej wycieczki od Czorsztyna objął na siebie Zarząd Oddziału przy pomocy osobnego w tym celu, pod przewodnictwem Radcy cesarskiego Dra Barzyckiego, lekarza zdrojowego w Szczawnicy, zawiązanego komitetu.

W Czorsztynie podejmował gości śniadaniem gospodarz, p. Stanisław Drohojowski. Po zwiedzeniu ruin zamkowych udali się turyści powozami uroczą

kotliną Dunajca popod Niedzicę do Czerwonego Klasztoru. Tutaj oczekiwała ich cała flotylla dunajcowa, około czterdzieści łodzi powiązanych czwórkami, ubranych cetyną. Na pierwszym czworaku jechał chorąży flisaków, ze sztandarem biało czerwonym, mającym po jednej stronie św. Kingę, po drugiej herby Polski. Flisacy, w odświętnych strojach góralskich, z opaskami biało-czerwonemi na ramieniu, z żerdziami długiemi w rękach, zwinni i przystojni, budzili zainteresowanie u przybyszów.

Po godzinnej jeździe łódkami na bystrych falach Dunajca, wśród wspaniałego, a co chwilę zmieniającego się krajobrazu, przy odgłosie strzałów moździerzowych podpływały łódki pod polankę »Przechodki«, gdzie Zarząd Oddziału oczekiwał turystów i podejmował ich w schronisku Sienkiewicza przekąską przedobiednią. Do przyjęcia tego przyczyniło się Towarzystwo »Beskid« kwotą 50 koron.

Przy sposobności tej deputacya miasta Krościenka i gmin okolicznych, przez usta notaryusza Dra Zajączkowskiego, zwróciła się do Szefa sekcyi, Dra Zdenki Forstera, w wymownych słowach z prośbą o poparcie budowy kolei do Krościenka. Dr. Forster zajął w tej sprawie nader przychylne stanowisko i w dłuższej odpowiedzi zapewnił deputacyę, że energicznie sprawą tą się zajmie. Z polanki udali się goście wprost do Szczawnicy, gdzie jej właścicielka, Akademia Umiejętności w Krakowie, podejmowała turystów obiadem. Po obiedzie odjechali powozami do Starego Sącza, a stąd pociągiem wprost do Wiednia.

Za inicyatywą Oddziału pienińskiego zawiązał się w Krościenku komitet obywatelski powiatowy, dla poparcia sprawy budowy kolei z Nowego Sącza przez Krościenko do Nowego Targu. Łącznie z tym komitetem wysłał Zarząd Oddziału w dniu 6 grudnia w sprawie tej deputacyę do Wiednia, która prowadzona przez posłów miejscowych ks. Rzeszódkę i radcę Ptasia, była u Prezesa Koła polskiego, Dra Głąbińskiego i u Ministra dla Galicyi, Eks. Abrahamowicza, znajdując u nich zainteresowanie się tą sprawą i przychylne usposobienie.

Również dnia 9 grudnia deputacya krajowego Związku turystycznego, z prezesem hr. Antonim Wodzickim poruszyła budowę tej linii kolejowej u Ministra kolei Eks. Derschatty, uważając ją słusznie za jeden z najważniejszych postulatów turystycznych. Ogółem sprawa budowy tej linii kolejowej została znacznie naprzód posuniętą i spodziewać się należy w najbliższej przyszłości jej pomyślnego rozwiązania.

Osobny ustęp sprawozdania poświęcić musimy sprawie zamierzonego połączenia się z Towarzystwem Turystycznem »Beskid« w Nowym Sączu w jeden oddział Tow. Tatrzańskiego »Beskid-Pieniny«.Jeszcze w roku 1906 Towarzystwo to na zaproszenie Towarzystwa Tatrzańskiego, powzięło myśl przystąpienia do Towarzystwa tegoż jako jego oddział. Równocześnie podniesiono — na wypadek tego przystąpienia — zamiar połączenia się z Oddziałem Pienińskim w jeden Oddział »Beskid-Pieniny«. Myśl tę popierał zarząd Oddziału przez swego delegata Dra Tałasiewicza, wychodząc z założenia, że połączenie takie jako skupienie sił i rozszerzenie pola działania będzie dla obu stron nader korzystne. Po prze-

prowadzeniu tedy przedwstępnych pertraktacyi i warunków połączenia ułożono wspólny statut, który uzyskał następnie aprobatę Wydziału Tow. Tatrzańskiego.

Dla zainteresowania tą sprawą swoich członków urządziło Towarzystwo »Beskid« nadzwyczaj liczną i piękną wycieczkę z Nowego Sącza do Pienin na dniu 10 i 11 sierpnia w siedemdziesiąt osób. W wykonaniu tej wycieczki był Zarząd Oddziału pomocnym i powitał serdecznie Sądeczan w schronisku Sienkiewicza przez Dra Tałasiewicza, a w kasynie krościeńskim przez Dra Zajączkowskiego. Dnia 11 sierpnia odbyli Sądeczanie wycieczkę pieszą na Trzy Korony, z zejściem do Sromowiec Niżnich, a powrócili do Krościenka łódkami.

W chwili, gdy spodziewać się należało załatwienia ostatecznych formalności połączenia się przez powzięcie stosownej uchwały na walnem zgromadzeniu Tow. »Beskid«, zarząd tegoż Towarzystwa powziął wątpliwości, czy uchwałę taką na walnem zgromadzeniu potrafi przeprowadzić. Wobec czego zarząd Oddziału cofnął swój wniosek na połączenie się z »Beskidem«, przyszedłszy do przekonania, że wobec zmiennych zapatrywań na sprawę ze strony Zarządu »Beskidu« połączenie to nie byłoby obecnie z korzyścią dla Oddziału Pienińskiego.

Oprócz biur Oddziału w Krościenku i Szczawnicy, które jak zeszłego roku były czynne, otwarto trzecie biuro w Czorsztynie. Biura te pośredniczą w za mawianiu łódek, przewodników, udzielają informacyi członkom i turystom, przyjmują zgłaszanie się członków i trudnią się sprzedażą kart z widokami, albumów Pienin i t. p.

Zarząd Oddziału budując schronisko Sienkiewicza, miał jedynie zapas kasowy z poprzednich lat pozostały w kwocie 217 K. Ponieważ Towarzystwo Tatrzańskie — do którego prośba o subwencyę, względnie gwarancyę pożyczkową wniesioną została — prośbie tej nie mogło zadosyć uczynić, przeto musiano się ograniczyć na swoje siły. Dzięki gwarancyi osobistej członków Zarządu zaciągnięto wekslową pożyczkę w kwocie 800 kor. na tę budowę. Użyto również na ten cel subwencyi udzielonych przez Komisyę zdrojową w Szczawnicy za lata 1906 i 1907 w kwocie 100 koron.

Komisyi tej, która Oddział otacza opieką i sympatyą, jak niemniej Radzie gminnej miasta Krościenka, która, chociaż sama nie majętna, uchwaliła subwencyę w kwocie 50 koron, złożono na dorocznem walnem zgromadzeniu dnia 15 grudnia 1907 w Krościenku odbytem serdeczne Bóg zapłać.

Na powyższem zgromadzeniu wybrano zastępcą sekretarza p. Michała Stramskiego, wyrażono podziękowanie rejentowi Drowi Zajączkowskiemu za pomoc finansową i prawną w sprawach Oddziału, wybrano komisyę rewizyjną w osobach pp. Dra A. Aleksandrowicza, Józefa Walcera i Dra W. Zajączkowskiego, wkońcu na wniosek p. St. Łaskiego wyrażono Drowi Tałasiewiczowi i Drowi Zajączkowskiemu jako delegatom w sprawie kolejowej do Wiednia podziękowanie za poniesione trudy i koszta.

Dochody Oddziału w roku 1907 wynosiły łącznie 2350 K 21 h, z czego przypada na pozostałość kasową 222 K 48 h., na wpisowe i wkładki (bez potrącenia $^1/_3$ części dla Tow. Tatrz.) 384 K (70 kor. zaległość nie ściągnięta), pożyczka wekslowa na budowę schroniska 800 K, pożyczka chwilowa 100 K,

dochód ze schronisk 115 K 20 h., ze sprzedaży kart, albumów, wydawnictw, dochód z biur itp. 184 K 53 h., na nakład kart z widokami od Dra Zajączkowskiego 10 K, subwencya Zarządu Zdrojowego w Szczawnicy za rok 1906 i 1907 100 K. Na pokrycie wydatków z wycieczką urzędników połączonych wpłynęło od Krajowego Związku turystycznego 200 K, od gminy Szczawnica Wyżnia 100 K, od miasta Krościenka 100 K, od Tow. turystycznego »Beskid« w Nowym Sączu 50 K, od radcy Dra Barzyckiego z Szczawnicy 20 K.

Wydatki Oddziału w r. 1907 wynosiły łącznie 2295 K 57 h. W szczególności budowa i utrzymanie schronisk 1284 K 88 h., utrzymanie i budowa ścieżek 241 K 95 h., asekuracye, podatki, procenta od pożyczki 171 K 92 h., kancelaryjne i sekretarskie 73 K 81 h., przyjęcie wycieczki 523 K 01 h. Remanent kasowy 54 K 64 h.

Krościenko n. D., dnia 31 grudnia 1907.

Dr. Zygmunt Tałasiewicz
sekretarz.

Stanisław Drohojowski
prezes.

Członkowie.

a) Dożywotni.

1. Pławicki Feliks, em. kapitan, b. poseł na Sejm kraj. w Szczawnicy.

b) Zwyczajni.

1. Dr. Als Rudolf, adw. w Rzeszowie.
2. Bogdański Kazimierz, kanc. sąd. w Krościenku.
3. Dr. Chrzan Bogusław, adjunkt sąd. w Nowym Sączu.
4. Cwiertniewicz Karol, właśc. real. i burmistrz w Krościenku.
5. Dr. Dołkowski Adam, adw. w Zatorze.
6. Drohojowska Anna, właśc. dóbr w Czorsztynie.
7. Drohojowski Stanisław, wł. dóbr w Czorsztynie.
8. Dziewolski Kdnstanty, wł. real. w Krościenku.
9. Dziewolski Romuald, kom. insp. lasów Nowym Sączu.
10. Dziewolski Zygmunt, właśc. dóbr w Krościenku.
11. Gorączko Marceli, notar. w Oświęcimiu.
12. Grodzicki Julian, właśc. real. w Szczawnicy.
13. Grotowski Stefan, poborca podatkowy w Krościenku.
14. Gyurtszak Jerzy, właśc. real. w Szczawnicy.
15. Dr. Hammerschlag Rudolf, lekarz w Krościenku.
16. Jost Waleryan, geom. w Nowym Targu.
17. Jeżewski D. ob. z Głębokiego, w W. Ks. Poznańskiem.
18. Jezierski Karol, aptekarz w Krakowie.
19. Kalmus Józef, przedsięb. w Drohobyczu.
20. Kaniewska Marya, obyw. w Krakowie.
21. Kluczycki Ignacy, ofic. sąd. w Krościenku.
22. Dr. Kołączkowski Józef, lekarz w Szczawnicy.
23. Dr. Korczyński Ludomir, prof. Un. Jag. w Serajewie.
24. Dr. Kruszyński Kazimierz, lekarz (radca ces.) we Lwowie.
25. Ks. Krawec Piotr, prob. w Hanuszowcach (Węgry).
26. Krzen Edmund, inż., prof. Politechniki we Lwowie.
27. Kuborowicz Stanisław, restaur. w Szczawnicy.
28. Ks. Kulig Zygmunt, prof. gimn. w Krakowie.
29. Ks. Kwiatkiewicz Jan, prob. w Sromowcach Niżnich.
30. Lipiński Łucyan, notar. w Krakowie.

31. Łakomski Józef, obyw. w Rakowicach.
32. Łaski Stanisław, pocztm. w Szczawnicy.
33. Ks. Łętkowski Ant., prob. w Krościenku.
34. Dr. Marchlewski Leon, prof. Uniw. Jag. w Krakowie.
35. Markiewicz Henryk, geom. w Krościenku.
36. Meleszko Grzegorz, of. sąd w Krościenku.
37. Hr. Miączyńska Julia, właśc. dóbr Satyów na Wołyniu.
38. Hr. Miączyński Antoni, wł. dóbr Satyów na Wołyniu.
39. Nawrocki Tad., kand. not. w Krościenku.
40. Nowiński Bronisław, not. w Leżajsku.
41. Ks. Oleksik Jan, prob. w Podegrodziu.
42. Ks. Orzechowski Bernard, katecheta w Szczawnicy.
43. Orzakiewicz Gabryel, not. w Łańcucie.
44. Pachulski Franc., kupiec w Rzeszowie.
45. Dr. Przybyło Szymon, adwokat w Krościenku.
46. Persowski Cyryl, adj. pod. w Krościenku.
47. Rychlik Emil, of. podatk. w Krościenku.
48. Rotter Franciszek, likwidator Tow. ub. w Krakowie.
49. Stillman Karol, przeds. w Szczawnicy.
50. Dr. Sitowski Ludwik, prof. gimnaz. św. Anny w Krakowie.
51. Szubert Awit sen., obyw. w Krakowie.
52. Szubert Awit jun., inż. w Krakowie.
53. Tałasiewicz Stan. sekr. sąd. w Niemirowie.
54. Dr. Tałasiewicz Zygmunt, sędzia pow. w Strzyżowie.
55. Dr. Tomaszewski Julian, adj. sąd. w Kętach.
56. Walter Józef, aptekarz w Krościenku.
57. Ks. Wdowiak Józef, wik. w Szczawnicy.
58. Wiśniewski Feliks, dzierż. Zakł. zdroj. w Szczawnicy.
59. Wójcik Antoni, kupiec w Krościenku.
60. Dr. Zajączkowski Władysław, notaryusz w Krościenku.
61. Hr. Załuski Józef, właśc. dóbr. w Iwoniczu.
62. Zgut Wincenty, kier. szk. w Szczawnicy.
63. Dr. Żuliński Edward, lekarz w Meranie.
64. Szalay Józef, konc. Dyrekcyi Skarbu w Krakowie.
65. Sołowków Franciszek, kond. drog. w Krościenku.
66. Dr. Górski Ksawery, lekarz w Abazyi.
67. Walter Władysław, właśc. dóbr Świdnik, p. Łukowica.

Na rok 1908 zgłosili swoje przystąpienie:

68. Geržabek Ant., Starszy radca górn. w Krakowie.
69. Stramski Michał, adj. sąd. w Krościenku.
70. Dziewolski Stefan, inż. w Krościenku.
71. Dr. Aleksandrowicz Aleksander, adjunkt sąd. w Krościenku
72. Kwieciński Maryan, nacz. sądu w Krościenku.

Zakopiański Oddział Narciarzy.

Sprawozdanie z czynności Oddziału za czas od dnia 5 grudnia 1907 do 25 kwietnia 1908 r.

Myśl założenia towarzystwa narciarskiego w Zakopanem powstała jeszcze w sezonie zimowym 1906—1907 r. Na zebraniach miejscowych narciarzy w dniu 28 lutego, 5 i 30 kwietnia 1907 r. postanowiono założyć towarzystwo, mające na celu rozwój i pielęgnowanie tego sportu, i wejść w skład Tow. Tatrzańskiego jako jego oddział. Po opracowaniu statutu przez Zarząd tymczasowy w porozumieniu z Wydziałem Tow. Tatrzańskiego i po wysłaniu statutu do c. k. Namiestnictwa, na pierwszem Ogólnem Zgromadzeniu Oddziału w dn. 5 grudnia 1907 r. wybrany Zarząd prace swoje rozpoczął od uchwalenia zorganizowania w Zakopanem bezpłatnego kursu jazdy na nartach.

Dzięki uprzejmości porucznika Henryka Bobkowskiego, instruktora oddziałów narciarskich wojskowych w Neustacie, który przyjął zaproszenie przybycia do Zakopanego w celu objęcia kierownictwa kursu — w dniu 25 grudnia 1907 r. pierwszy kurs narciarstwa w Zakopanem został otwarty [1]). Uczestników zapisało się 49. Niespodziewane zasłabnięcie por. Bobkowskiego zniewoliło go do oddania kierownictwa kursu w ręce p. M. Zaruskiego, który też kurs doprowadził do końca.

Ćwiczenia odbywały się dwa razy dziennie, poczem po zamknięciu kursu właściwego w dn. 2 stycznia 1908 r., nauka jazdy udzielaną była przez p. M. Zaruskiego dwa razy tygodniowo do dnia 10 kwietnia. Ogółem z nauki jazdy na nartach korzystało osób 67, z nich kobiet 12, mężczyzn 55, w ich liczbie 5 przewodników, z których jeden, Staszek Gąsiennica Byrcyn, otrzymał świadectwo umiejętnej jazdy na nartach.

Wymieniony kurs był pierwszą i główną czynnością Oddziału, umiejętność bowiem jazdy na nartach w Zakopanem, pomimo znacznej liczby osób miejscowych i przyjezdnych, uprawiających narciarstwo, była bardzo mała — trzeba było ją podnieść. Cel, twierdzić można, został osiągnięty.

---

[1]) P. czasop. »Zakopane«, nr. 1, r. 1908.

Z podniesieniem poziomu narciarstwa ożywił się ruch turystyczno-narciarski. Wycieczka zbiorowa kursu w dniu 1 stycznia r. b. na Giewont rozpoczęła sezon turystyczny zimowy. Po części przez członków Oddziału, po części przez turystów do Oddziału nie należących, w zimie b. r. zwiedzone zostały następujące doliny szczyty i przełęcze: zaczynając od wschodu — Kopieniec Wielki, Krzyżne, Wołoszyn, dolina Pańszczyca, Żółta Turnia, Granat Pośredni i Zadni, Kościelec Wielki, Świnica, Pośrednia i Skrajna Turnia, Liliowe, Sucha przełęcz, wierch Kasprowy, przełęcz Goryczkowa, Pośredni Goryczkowy, przełęcz Świńska, Czuba Goryczkowa, przełęcz Kondracka, Małołączniak, Krzesanica, Ciemniak, Gładkie Upłaziańskie, dol. Cicha, Pod Bańską, jez. Szczyrbskie, staw Popradzki, dol. Rumiska, Zawory, dol. Hlińska, przełęcz Koprowa, dol. Mięguszowiecka, Baszta Skrajna, staw Batyzowiecki, dol. Wielicka, Polski Grzebień, dol. Świstowa i Białej Wody, Roztoka, Morskie Oko, dol. Za Mnichem, Hala Waksmundzka, Giewont, Wantule, Skoruśniak i Grzybowiec.

Z większych wycieczek członków wymienić należy: wycieczkę p. M. Karłowicza (z p. M. Kordysem, członkiem T. T. i K. T. N.) na Krzyżne, Wołoszyn, Żółtą Turnię i Kościelec (pierwsze wejścia zimowe na rakach), p. J. Schucha na Żółtą Turnię (pierwsze wejście na nartach), narciarską wycieczkę pp. M. Karłowicza i M. Zaruskiego (z p. M. Kordysem) przez Liliowe, Zawory i przełęcz Koprową do stawu Popradzkiego i jez. Szczyrbskiego (pierwsze przejście tej drogi na nartach), dalej p. M. Zaruskiego (z p. R. Kordysem) od jeziora Szczyrbskiego do stawu Batyzowieckiego zboczami Osterwy, Tępej, Klina, Kończystej i Garlucha przez Polski Grzebień (pierwsze przejście na nartach) dol. Świstową i Białej wody do Zakopanego, wycieczkę p. M. Zaruskiego na Żółtą Turnię i p. W. Pawlicy na Babią Górę — obydwie narciarskie.

Staraniem Oddziału schronisko na hali Gąsienicowej w ciągu zimy zostało uprzątnięte i zaopatrzone w opał. Wyznać jednak należy, iż zaopatrzenie to okazało się niewystarczającem. Zarząd też, pouczony doświadczeniem tej zimy, przyłoży starań, ażeby słuszne skargi turystów na zły stan schronisk na przyszłą zimę ustały. Biuro Oddziału otwarte było przez całą zimę dwa razy tygodniowo. Zarząd odbył posiedzeń 3, Ogólnych Zgromadzeń było 1. W chwili obecnej Oddział liczy członków 11.

Skład Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Tow. Tatrzańskiego w d. 25 kwietnia 1908 r.

A. Zarząd.

Przewodniczący:

1. Dyr. Stanisław Barabasz.

Zastępca przewodniczącego:

2. Włodzimierz Tchórzewski.

Sekretarz (skarbnik):

3. Maryusz Zaruski.

Członkowie Zarządu:

4. Kazimierz Brzozowski.
5. Jan Tarczałowicz.

Komisya kontrolująca:

6. Ksenofont Celewicz.
7. Andrzej Góraś.
8. Mieczysław Karlowicz.

B. Członkowie Oddziału.

9. Jan Czerwiński.
10. Leokadja Czerwińska.
11. Mieczysław Czaplicki.

12. Stanisław Drozdowski.	17. Władysław Pawlica.
13. Henryk Flattau.	18. Jan Schuch.
14. Mieczysław Jeromin.	19. Teofil Stupnicki.
15. Józef Lenartowicz.	20. Jadwiga Stupnicka.
16. Leszek Malczewski.	21. Franciszek Szanior.

Sekretarz: *Maryusz Zaruski.*

Przewodniczący: *St. Barabasz.*

Sprawozdanie kasowe Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Tow. Tatrzańskiego za czas od 5 grudnia 1907 do 25 kwietnia 1908 r.

Przychód:

Subwencya Tow. Tatrzańskiego	200 K.
Wkładki członków	42 «
Datek jednorazowy	2 «
Razem	244 K.

Rozchód:

Wydatki administracyjne	106 K.
Pozostałość kasowa	138 «
Razem	244 K.

Komisya kontrolująca: *Ksenofont Celewicz.* *Andrzej Góraś.*

Skarbnik: *Maryusz Zaruski.*



SEKCYA TURYSTYCZNA.

Sprawozdanie z czynności Sekcyi Turystycznej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 roku.

Rok ubiegły był dla Sekcyi ze wszech miar niezwykle pomyślnym. Zarząd rozwinął szeroką działalność we wszystkich kierunkach wytkniętych przez poprzedników, a także w kilku nowych, przez siebie zainicyowanych. Liczba członków, utrzymująca się przedtem na jednym poziomie, wzrosła w tym roku w trójnasób. Wzrosła też powaga i znaczenie Sekcyi na zewnątrz, jak tego dowodzą pochlebne o niej wzmianki w prasie alpelskiej. Co najważniejsza jednak, udało nam się uczynić wielki krok naprzód w kierunku pozyskania dla taternictwa szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Przyczyniło się do tego w znacznej mierze wydawnictwo własnego organu którego postawienie na stopie, odpowiadającej tego rodzaju publikacyom zagranicznym, było główną troską i staraniem Zarządu. Jeśli się nam to w części przynajmniej udało, to zasługę przypisać należy współpracownikom pisma, którym na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie składamy. W roku bieżącym postanowiliśmy wprowadzić dział illustracyjny, powiększymy również objętość numeru na 1$^1/_2$—2 arkuszy. Mimo zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa ustanowiliśmy prenumeratę dla niečzłonków nadzwyczaj nizką (3 kor.), chcąc jego nabywanie jaknajbardziej ulatwić. Mamy nadzieję, że świat turystyczny poprze nasze usiłowania, dając nam w ten sposób możność dalszego doskonalenia pisma.

Podobnie, jak w latach poprzednich, sprawował zarząd Sekcyi nadzór nad przewodnikami, wydawał i potwierdzał książki służbowe na podstawie egzaminów i świadectw turystów. Zmuszony był również Zarząd zrobić użytek z władzy dyscyplinarnej i odebrać z powodu nagannego prowadzenia się książki tudzież odznaki przewodnickie Jędrzejowi Zwijaczowi (II kl.) i Wojciechowi Czarniakowi (III kl.).

Przewodnikami I klasy mianowani zostali: Gąsienica Józef z Bystrego, Szeliga Józef, Tylka Feliks,

przewodnikami II klasy: Bachleda Józef Klimków, Dzielawa Wawrzyniec, Gąsienica Józef Brzega i Krzyś Franciszek,

przewodnikiem III klasy mianowany: Józef Tatar Bartków.

Sprawa regulaminu przewodnickiego mimo usilnych starań Zarządu Sekcyi nie doczekała się w roku sprawozdawczym załatwienia, mamy jednak nadzieję, że w bieżącym sezonie będzie mógł być nowy regulamin wprowadzony w życie.

Biuro informacyjne Sekcyi w Zakopanem otwarte było w tym roku bez przerwy przez cały sezon i udzieliło kilkuset osobom bezpłatnych informacyj, tyczących się pobytu w górach. Okoliczność, iż z biura korzystało bardzo wielu cudzoziemców, przeważnie Niemców i Czechów, a także Francuzów i Anglików, świadczy najlepiej o pożytku tej instytucyi i o jej ważności dla sprowadzenia ruchu obcych do Tatr.

Wypożyczalnię przyborów turystycznych zwinięto zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia, natomiast Zarząd Sekcyi zachęcił jednego z kupców zakopiańskich do sprowadzania odpowiednich przyborów. Skutki tego udogodnienia widoczne już były w ubiegłym sezonie i spotykało się w górach znacznie większy procent turystów należycie zaopatrzonych, niż w latach poprzednich.

W roku sprawozdawczym powrócił Zarząd do urządzania zaniechanych w dwu ostatnich latach wycieczek zbiorowych, przy nieco zmienionej organizacyi. Urządzano mianowicie tylko wycieczki jednodniowe, niezbyt trudne, okazały się one bowiem odpowiedniejsze od trudnych kilkudniowych wypraw. Odbyło się tych wycieczek pięć, mianowicie: 27 lipca na Orlą Perć — pod przewodnictwem Członka Zarządu W. Boldireffa, 1 sierpnia na Świnicę (z muzyką), 12 sierpnia na Giewont (z muzyką), 14 sierpnia na Kozi Wierch — pod przew. Czł. Zarządu A. Znamięckiego, 24 sierpnia nocą przy pochodniach i z muzyką do Czarnego Stawu. Wycieczki te, dzięki dobrej organizacyi i przystępnym kartom wstępu, wyrobiły sobie już swoją sławę, a liczba uczestników wzrastała wciąż, dosięgając na ostatniej wycieczce pięćdziesiątki.

Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku brali prawie wszyscy członkowie Sekcyi żywy udział w ruchu taternickim, zapewniając turystyce polskiej w Tatrach nadal przodujące stanowisko. Szczegółowe zestawienia tych wycieczek ogłasza na rozmaitych miejscach organ Sekcyi, dlatego nie będziemy ich tu wymieniali.

Stosownie do rezolucyi uchwalonej na Ogólnem Zgromadzeniu Sekcyi interweniował Zarząd Sekcyi u Wydziału Tow. Tatrzańskiego w tym kierunku, iżby uczniom szkół średnich, chodzącym na wycieczki bez mundurów, tudzież akademikom, udzielano zniżek w schroniskach Tow. Tatrz. Spodziewamy się, że Wydział Tow. Tatrz. w uznaniu wielkiej ważności tego rodzaju ułatwień dla przyszłego rozwoju naszego taternictwa nie omieszka tej sprawy przychylnie załatwić.

Biblioteka Sekcyi powiększyła się w tym roku o 33 tomów i 2 mapy, częścią zakupionych, częścią zaś otrzymanych w darze od pp. Chmielowskiego Kordysa i Maślanki, którym na tym miejscu składamy podziękowanie.

Doroczne Ogólne Zgromadzenie członków Sekcyi Turystycznej odbyło się

w Zakopanem dnia 18 sierpnia 1907 r. Szczegółowy protokół ogłoszony był w Nrze 5. 1907 »Taternika«.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 7.

Stosownie do § 30 statutu delegował Zarząd Sekcyi do Komisyi dla robót w Tatrach: Dra A. Kroebla, J. Maślankę, A. Znamięckiego, do komisyi redakcyjnej: Z. Klemensiewicza, R. Kordysa, Dra K. Pascha.

Członków liczyła Sekcya 61.

Sprawozdanie porównawcze z przychodów i rozchodów Sekcyi Turystycznej za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907.

Przychód:		
I. Pozostałość kasowa z r. 1906	Kor.	100 —
II. Wkładki członków	«	122 —
III. Subwencya Tow. Tatrzańskiego	«	100 —
IV. Czysty dochód z wycieczek	«	162 20
V. Różne dochody	«	16 60
Razem	Kor.	500 80
Rozchód:		
I. Wydawnictwa	Kor.	410 —
II. Biblioteka	«	45 46
III. Wydatki sekretaryatu	«	30 66
IV. Lokal	»	4 —
Razem	Kor.	490 12
Pozostałość kasowa na rok 1908	«	10 68
Razem	Kor.	500 80

Skład Sekcyi Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego w dniu 31 grudnia 1907 roku.

A. Zarząd Sekcyi.

Przewodniczący:

1, Prof. Dr. Panek Kazimierz.

Zastępca Przewodniczącego:

2. Dr. Kroebl Adam.

Sekretarz:

3. Klemensiewicz Zygmunt.

Członkowie Zarządu:

4. Chmielowskl Janusz.
5. Kordys Roman.
6. Maślanka Jerzy.
7. Znamięcki Aleksander.

B. Poczet Członków Sekcyi.

8. Białkowski Mieczysław.
9. Boldireff Włodzimierz.
10. Chełmicki Henryk.
11. Czarnocki Romuald.
12. Czaykowski Kazimierz.
13. Czerny Zygmunt.
14. Czerwiński Jan.

15. Drozdowski Stanisław.
16. Dorożewski Napoleon.
17. Dudryk Maksymilian.
18. Feliński Maryan.
19. Garlicki Apolinary.
20. Goetel Walery.
21. Prof. Dr. Grabowski Mieczysław.
22. Janikowski Teofil.
23. Jankowski Józef.
24. Prof. Dr. Jordan Kàroly.
25. Karłowicz Mieczysław.
26. Karpowicz Stanisław.
27. Komornicki Stefan.
28. Korniłowicz Tadeusz.
29. Kraszewski Justyn Julian.
30. Król Ignacy.
31. Dr. Krygowski Stanisław.
32. Kulczyński Władysław.
33. Dr. Kunzek Roman.
34. Lerski Mieczysław.
35. Łopuszański Tadeusz.
36. Marynowski Wiktor Jan.
37. Dr. Miller Emil.
38. Niemczynowski Władysław.
39. Dr. Nowicki Jan.
40. Ojrzyński Antoni.
41. Dr. Ostrowski Tadeusz.
42. Dr. Piasecki Eugeniusz.
43. Piętka Gustaw.
44. Porębski Stefan.
45. Pręgowski Ludwik.
46. Pryziński Janusz.
47. Dr. Radzikowski Stanisław.
48. Romaniszyn Bronisław.
49. Prof. Dr. Romer Eugeniusz.
50. Sędziuk Michał.
51. Dr. Smoluchowski Tadeusz.
52. Dr. Stankiewicz Władysław.
53. Stupnicki Teofil.
54. Dr. Szwedzicki Justyn.
55. Prof. Dr. Twardowski Kazimierz.
56. Wilusz Tadeusz.
57. Wolański Witołd.
58. Zakrzewski Wacław.
59. Zaruski Maryusz.

Zmarli:

Słowik Józef Fabian.
Zakrzewski Jerzy.

Uwaga: Adres Redakcyi i Administracyi »Taternika« jest: R. Kordys, Lwów, ul. Lindego 10. Pod tym adresem można również przesyłać wkładki do Sekcyi Turystycznej.

Schroniska i altany Tow. Tatrzańskiego w Tatrach.

A) Schroniska zaopatrzone w łóżka, zagospodarowane:

1. Tymczasowe schronisko przy Morskiem Oku, z 28 łóżkami; schronisko to powstało w r. 1899 przez przebudowanie dawnej wozowni, po zniszczeniu w r. 1898 przez pożar dwóch dawniejszych schronisk: schroniska St. Staszica, zbudowanego w r. 1894 i drugiego dobudowanego w r. 1891 z 27 izbami.

W r. 1908 otwarte prawdopodobnie zostanie dla turystów nowe schronisko nad Morskiem Okiem, zbudowane kosztem 70.000 koron.

2. Schronisko w Roztoce (im. Winc. Pola) zbudowane w r. 1876, zaopatrzone pierwotnie w 24 łóżek, które jednak ze względu na zmniejszoną frekwencyę częściowo tylko się utrzymuje. Schronisko w obecnych warunkach za obszerne, stare i stąd wymagające corocznie kosztownych reparacyi, ma zostać zastąpionem w bliskiej przyszłości schroniskiem mniejszem i wygodniejszem.

3. Schronisko w dolinie Pięciu Stawów (im. Ludwika Zejsznera) z 8 łóżkami, zbudowane w r. 1898 (rozszerzone w r. 1899) dla zastąpienia dawniejszego (od r. 1876) granitowego schroniska.

4. Schronisko na Hali Gąsienicowej, z 7 łóżkami, przerobione w r. 1894 z zakupionej szopy, rozszerzone w r. 1896.

B) Schroniska niezagospodarowane, bez urządzenia do noclegów.

1. Schronisko na Krzyżnem (im. Max Nowickiego), granitowe, powstałe w r. 1880.

2. Schronisko w dolinie Suchej Wody na »Psiej Trawce«, zbudowane w r. 1889

3. Schronisko nad zielonym Stawem pod Świnicą, zbudowane w r. 1907 po zniszczeniu przez śniegi dawniejszego, które istniało od r. 1896.

4. Schronisko pod Pośrednią Turnią przy drodze na Swinnicę, zbudowane w r. 1890.

5. Schronisko na grani pod Kopą Kondracką od strony Suchego Wierchu Kondrackiego, zbudowane w r. 1889.

6. Schronisko w Ciemnych Smreczynach, od r. 1895.

C) Altany.

1. Altana na Czerwonej przełęczy pod Małą Świnicą (Sarnią Skałą) przy drodze »nad Reglami«, zbudowana w r. 1901.

2. Altana im. A. Altha, w Strążyskach pod Kominami (Dziadami), zbudowana w r. 1886, przeniesiona w r. 1895, zrujnowana przez śnieg 1906 r., przebudowana w r. 1907.

3. Altana w Strążyskach przy Siklawicy, od r. 1895.

4. Altana w dolinie za Bramką, od r. 1890, przebudowana 1905 r.

5. Altana w dolinie Kościeliskiej pod Pisaną (im. Znamirowskiego), zbudowana w r. 1907 w miejsce dawniejszej (od r. 1887) zniszczonej w roku 1906 przez śniegi.

6. Altana w dolinie Kościeliskiej pod Smytnią (przy Krzyżu Pola, im. Sew. Goszczyńskiego), zbudowana 1875 r., przeniesiona w r. 1892.

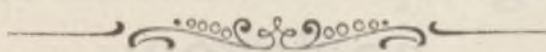
7. Altana w dolinie Kościeliskiej nad Stawem Smreczyńskim, od r. 1896.

Następujących schronisk i altan, zniszczonych częścią przez śniegi, częścią przez złośliwą rękę, postanowiono nie odbudowywać z powodu niemożności ich utrzymania:

1. Altana przy Czarnym Stawie nad Morskiem Okiem, zbudowana w lecie 1905 r., zniszczona w jesieni tegoż roku ręką ludzką.

2. Schronisko pod Miedzianem od strony Morskiego Oka, zbudowane 1894, odrestaurowane 1900 r., przeniesione w r. 1902, narażone na zniszczenie przez śniegi spadające z turni pod Miedzianem.

3. Altana pod Siklawą w dolinie Roztoki, zbudowana w r. 1900, odbudowana w r. 1905, narażona również na śnieżyce.



INSTRUKCYA
do prowadzenia spraw pieniężnych i kasy Tow. Tatrzańskiego

uchwalona na posiedzeniu Wydziału dnia 31 marca 1908 r.

1) Kasą Towarzystwa zawiaduje i załatwia wszystkie sprawy pieniężne skarbnik lub jego zastępca pod kontrolą (za podpisem) I lub II wiceprezesa.

2) Skarbnik i jego zastępca obowiązani są prowadzić następujące księgi:

a) księgę kasową,
b) księgę poszczególnych tytułów budżetu,
c) księgę rachunku bankowego,
d) księgę juxtową wpłat do banku,
e) księgę juxtową wypłat przez bank.

3) Skarbnik lub jego zastępca obowiązany jest być przynajmniej raz w tygodniu w biurze Towarzystwa, w dniu i godzinach podanych do wiadomości wszystkich członków Wydziału i biura.

4) Wszystkie fundusze własne Tow. Tatrz. składane być mają na rachunek bieżący w Filii Krakowskiej Banku Krajowego, przez którą przechodzić mają z reguły wszystkie dochody i wydatki Towarzystwa.

5) Depozyty i kaucye, będące w rękach Tow. Tatrzańskiego, mają być złożone w depozycie w Filii Krakowskiej Banku Krajowego.

6) Wszystkie przesyłki pieniężne, adresowane do Tow., podejmuje za specyalnem pełnomocnictwem skarbnik lub jego zastępca, albo inny upełnomocniony do odbioru pieniędzy członek Wydziału, celem złożenia ich, z chwilą, gdy przekroczą kwotę 50 koron, do Filii Banku Krajowego.

7) Członek Wydziału, na którego ręce wpłynęły jakiekolwiek pieniądze, należące do Tow. Tatrzańskiego, ma zawiadomić o tem natychmiast skarbnika lub jego zastępcę, celem doręczenia mu odebranej kwoty z odnośnymi alegatami.

8) Ściąganie wkładek członków odbywa się w Krakowie przez kursora z reguły w pierwszych tygodniach każdego roku, a następnie co najpóźniej z chwilą doręczenia pamiętnika. Obowiązkiem urzędnika biura jest dopilnowanie należytego i spiesznego ściągania wkładek. Kursor składa ściągnięte wkładki przynajmniej w jeden dzień każdego tygodnia urzędnikowi biura, który potwierdza odbiór w odnośnej księdze i wciąga do arkuszów wpisowych członków, od których

w odnośnym czasie wkładki ściągnięto. Wykaz ten przedkłada urzędnik biura skarbnikowi lub jego zastępcy w najbliższy dzień ich urzędowania w biurze Towarzystwa, celem wciągnięcia do księgi kasowej i złożenia gotówki w Filii Banku Krajowego.

9) Wkładki roczne członków zamiejscowych, mieszkających w granicach Austro-Węgier, ściąga się czekami Pocztowej Kasy Oszczędności, a w razie nieuiszczenia ich tą drogą, przez zlecenia pocztowe w ciągu października każdego roku, wkładki zaś członków zagranicznych ściąga się z reguły za pośrednictwem miejscowych delegatów Towarzystwa.

10) Delegaci Tow. Tatrzańskiego mają przesyłać wkładki roczne swych członków pod adresem Tow. Tatrzańskiego lub upełnomocnionego do odbioru pieniędzy członka Wydziału najdalej do końca października każdego roku, wraz z wypełnionymi arkuszami wpisowymi każdorocznych członków.

11) Urzędnik biura otrzymuje z początkiem każdego roku kalendarzowego na drobne wydatki, jak portorya, opał, światło i t. d., z kasy Towarzystwa pewną zaliczkę, nie przekraczającą kwoty 100 koron. Z zaliczki tej składa on z końcem każdego miesiąca skarbnikowi lub jego zastępcy należycie udokumentowany rachunek, poczem kasa Towarzystwa uzupełnia mu zaliczkowaną kwotę do pierwotnej wysokości.

12) Podczas sezonu letniego (lipiec, sierpień) w Zakopanem, prowadzi osobną kasę Towarzystwa jeden z członków Wydziału (lub funkcyonaryusz biura), upoważniony przez Wydział. Kasa otrzymuje zaliczkę 200 koron, którą uzupełnia w miarę potrzeby bieżącymi wpływami. Skoro wpływy przewyższą zaliczkę co najmniej o 100 koron, należy nadwyżkę tę złożyć wprost w filii Krakowskiej Banku Krajowego.

Bezpośrednio po sezonie letnim, ma prowadzący kasę złożyć rachunki z alegatami w ręce skarbnika (lub jego zastępcy) i I (lub II) wiceprezesa.

13) Żadnemu członkowi Wydziału nie wolno robić samodzielnie wydatków bez upoważnienia Wydziału i bez wiedzy skarbnika lub jego zastępcy.

14) Coroczne zamknięcie kasowe rachunków Towarzystwa ma nastąpić w ciągu stycznia następnego roku przez skarbnika i jego zastępcę przy udziale I (lub II) wiceprezesa. Zamknięcie kasowe ma być przed ogłoszeniem drukiem sprawdzone i zatwierdzone przez komisyę kontrolującą.

INSTRUKCYA

DLA BIURA I DELEGATÓW TOWARZYSTWA TATRZANSKIEGO

do prowadzenia wykazów członków i doręczania legitymacyi i pamietnika, uchwalona na posiedzeniu Wydziału w dniu 31 marca 1908 r.

1) Członków Tow. Tatrz. wpisuje bądź biuro Tow. w Krakowie, bądź filia biura w Zakopanem, bądź każdy z delegatów krajowych lub pozakrajowych w osobnych do tego celu służących arkuszach wpisowych.

2) Celem kontroli i ogólnego przeglądu prowadzi biuro w Krakowie stale dwie księgi ze spisami członków:

a) katalog główny (wykaz alfabetyczny) z dokładnymi adresami oraz ze stwierdzeniem zapłaconej wkładki rocznej i wpisowego, ułożony według arkuszów wpisowych biura w Krakowie, filii w Zakopanem i delegatów.

b) spis według prowincyi i poszczególnych miejscowości oraz delegatów miejscowych.

3) Delegaci otrzymują z początkiem roku arkusze do wpisu członków, które dokładnie wypełnione mają nadesłać wraz z przypadającą gotówką najpóźniej do końca października bieżącego roku do biura Towarzystwa w Krakowie.

4) Biuro Tow. sporządza w ciągu grudnia każdego roku na podstawie katalogu głównego spis członków każdorocznych, mający być pomieszczonym w najbliższym pamiętniku Towarzystwa.

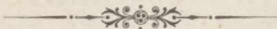
5) Członkowie, którzy mimo wezwania po upływie roku (§ 4. Statutu Tow.) nie zapłacili zaległej wkładki, uważani będą za występujących i wykreśleni z ksiąg spisowych.

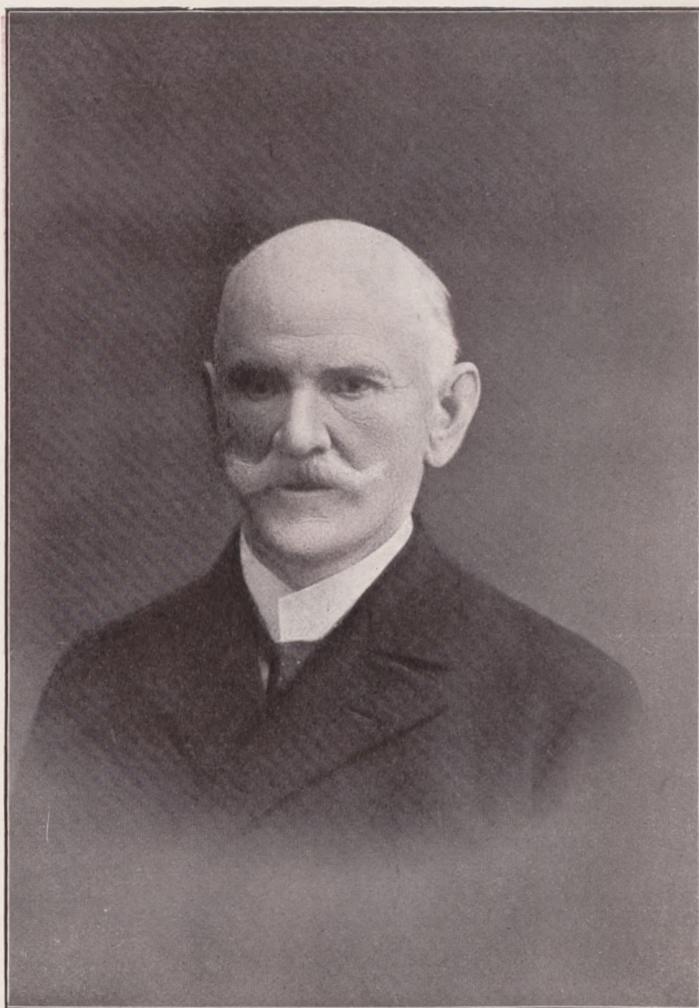
6) Legitymacye rozsyła się członkom miejscowym przez kursora w pierwszych tygodniach roku, zamiejscowym (w obrębie monarchii Austro-Węgierskiej) pocztą, zakrajowym z reguły przez delegatów.

7) Delegaci mają położyć swój podpis na legitymacyach przez nich wydanych.

8) Pamiętnik rozsyła się najdalej w ciągu czerwca członkom miejscowym przez kursora, zamiejscowym t. j. w obrębie monarchii Austro-Węgierskiej pocztą, zakrajowym z reguły przez delegatów, o ile nie wyrażą oni życzenia odbierania pamiętnika wprost z biura Towarzystwa, w którym to razie należy bezzwłocznie uwiadomić dotyczącego delegata.

9) Przy doręczaniu pamiętnika tym członkom, którzy jeszcze nie uiścili rocznej wkładki, doręcza się równocześnie kartę upominającą.





FOTOGR. B. HENNER.

JAN KWIATKOWSKI

Jan Kwiatkowski.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 6 stycznia 1908 zmarł po krótkiej, parodniowej zaledwie i niespodziewanej chorobie w 64 roku życia ś. p. Jan Kwiatkowski, długoletni członek a od trzech lat II wiceprezes Towarzystwa Tatrzańskiego.

Strata ta jest dla naszego Towarzystwa ciężką i bolesną. Straciło ono w zmarłym długoletniego i najgorliwszego członka, najlepszego wiceprezesa i wiernego, a zawsze chętnego opiekuna, do którego rady i pomocy zawsze zwracać się mogło w każdej potrzebie.

Ś. p. Jan Kwiatkowski ukochał Tatry tą miłością głęboką i subtelną, jaka odznacza wyższe natury, zachwycał się ich pięknością i pragnął, aby jak najszersze koła znachodziły w Tatrach i polskich górach rozkosz dla oczu, podnietę dla ducha i wypoczynek dla umysłu, znużonego pracą codzienną.

Stąd też, gdy po dłuższym pobycie na Syberyi spowodowanym wypadkami 1863 roku, wrócił śp. Kwiatkowski do kraju i w zawodzie kupieckim dobił się bardzo poważnego stanowiska, ocenił on szybko zamiary i cele Towarzystwa Tatrzańskiego, wstąpił do niego już w r. 1894, a gdy go w r. 1905 obrano drugim wiceprezesem, położył wobec Towarzystwa na tem stanowisku w ciągu trzech lat istotnie niespożyte zasługi.

Jako przewodniczący komitetu budowy nowego schroniska przy Morskiem Oku, jako prowadzący kasę Towarzystwa, jako członek niejednej specyalnej komisyi pracował on — pomimo swych bardzo licznych zawodowych i innych publicznych zajęć — około Towarzystwa Tatrzańskiego z prawdziwem poświęceniem i znakomitym rezultatem, a w ciężkich chwilach przychodził zawsze Towarzystwu pierwszy z finansową pomocą.

Był on wszędzie wzorem prawdziwym obowiązkowości, najsumienniej spełniał zawsze raz przyjęte zobowiązania, nie usunął się od żadnej, nieraz bardzo niewdzięcznej i drobiazgowej pracy i obowiązek społeczny i publiczny był u niego zawsze na pierwszym planie.

A gdy dodamy jeszcze jego niezwykłą słodycz, uprzejmość i skromność w obejściu, jego wyrozumiałość dla drugich, oraz trzeźwość i bystrość sądu

w każdym przedmiocie, to składa nam się obraz człowieka, którego strata na każdem polu, a więc i w Towarzystwie Tatrzańskiem musi być bardzo boleśnie odczutą i opłakaną.

W tem też uczuciu najgłębszego i najszczerszego żalu i niewygasłej wdzięczności, żegnało Tow. Tatrzańskie swego nieodżałowanego i ukochanego wiceprezesa wieńcem na jego trumnie dnia 8 stycznia 1908 roku.

Cześć jego pamięci!

Władysław Szajnocha.



FOTOGR. J. SEBALD.

DR. ANDRZEJ HRABIA POTOCKI

Dr. Andrzej Hrabia Potocki,

Namiestnik Galicyi

padł dnia 12 kwietnia 1908 r. od kuli morderczej. Do uczucia zgrozy wobec tej ohydnej zbrodni, która pozbawiła życia najlepszego syna Ojczyzny, pierwszego obywatela kraju i przedstąwiciela Monarchy, do uczucia najgłębszego smutku, jaki okrył całą Polskę, tem większego, iż krew zbrodni splamiła bratni nam naród, przyłącza się dla Towarzystwa Tatrzańskiego i żal osobisty nad stratą wiernego i życzliwego opiekuna, któremu ono niejedno zawdzięcza.

Zmarły był członkiem założycielem Towarzystwa Tatrzańskiego od r. 1892 i prezesem od dnia 21 kwietnia do 12 października 1901 r. t. j. do chwili, kiedy po hr. Stanisławie Badenim objął laskę marszałkowską, i na tem, aczkolwiek krótko zajmowanem stanowisku prezesa był on czynnym, chętnym i gorliwym przyjacielem Towarzystwa Tatrzańskiego, o którego zasłużonej działalności mówią wyraźnie protokóły walnego zgromadzenia i posiedzeń Wydziału z r. 1901.

Jako marszałek krajowy, a później, od czerwca r. 1903, jako namiestnik Galicyi, zachował on Towarzystwu Tatrzańskiemu swą trwałą życzliwość i nie skąpił chętnej opieki, popierając starania Towarzystwa u władz centralnych i interesując się zawsze bardzo żywo rozwojem Towarzystwa Tatrzańskiego i okolic tatrzańskich.

Pamięć Zmarłego, jego tragicznego zgonu, jego zasług narodowych, jego działalności dla kraju nie wygaśnie nigdy, jak Polska długa i szeroka, a Towarzystwo Tatrzańskie jest dumnem, że w szeregu swych prezesów i jego może wymienić!

Władysław Szajnocha.

Wycieczka geologiczna w Tatry.

(Od 28—30-go czerwca).

Gdy w roku 1903 zakończyła się wycieczka IX międzynarodowego kongresu geologicznego, prowadzona w Tatrach i Pieninach przez prof. Uhliga [1]) podczas prześlicznych dni sierpniowych, kiedy potoki światła, cudne krajobrazy i potężne letnie burze podsycały i tak już nadzwyczajny nastrój ludzi, przed których oczyma rozgrywały się zacięte zapasy dwu poglądów na istotę powstania gór — wyjechali niemal wszyscy uczestnicy na obrady kongresu w Wiedniu pod wrażeniem, jakie wywarł na nich widok Pisanej i Czerwonych Wierchów. Dla większości było jasnem, że poglądy Uhliga odtąd należą do przeszłości, że spełniły swe zadanie, wywoławszy silny odruch i powodując głębsze ujęcie rzeczy.

Punktem kulminacyjnym samych obrad był pod każdym względem nadzwyczajny odczyt prof. Lugeona, illustrowany wspaniałymi przekrojami. Mówił on o nowej teoryi powstania Alp, przez nasunięcie jednych na drugie olbrzymich płatów skalnych i wywołał tak namiętną dyskusyę, że przypominała tylko najlepsze czasy walk neptunistów i plutonistów. Zwłaszcza geologom ze wschodnich Alp zagrała krew i z tej też strony nie szczędzono Lugeonowi najbardziej cierpkich przymówek, od »młodzieńczej geopoezyi«, »geomistyki« i t. d.

Czekano tylko, co powie prof. Albert Heim z Zurychu, który przecież całe swoje długie już życie poświęcił odkrywaniu tajemnic, jakie kryje w sobie budowa Alp i którego dotyczasowe poglądy były zasadniczo różne od Lugeonowskich. Toteż zupełna cisza zaległa salę, gdy ten siwy, prawie 70-cio letni starzec, o niespożytej jeszcze energii, w słowach jasnych, prostych, wyznał, że przechodzi zupełnie, bez zastrzeżeń na wiarę Lugeona.

Była to najpodnioślejsza chwila obrad, niezatarta na zawsze nie tylko w dziejach geologii, ale wogóle w dziejach rozwoju ducha ludzkiego. Na taki

---

[1]) Patrz Pamiętnik Tow. Tatrz. Tom XXV. M. Limanowski: Wycieczka w Tatry i Pieniny. (IX. Międzynarodowy kongres geologiczny 1903). Przyjmuję opis p. Limanowskiego za znany i w dalszym ciągu mego opisu nie będę wspominał o rzeczach już tam wyjaśnionych. Taksamo będę się posługiwał słownictwem p. Limanowskiego w sensie niezmienionym.

czyn bohaterski mógł się zdobyć tylko człowiek naprawdę wielki, miłujący nadewszystko dążenie do prawdy.

Do przeciwników nowej teoryi należał oczywiście i Uhlig. W odczycie o Tatrach i Pieninach bronił swych poglądów, ale były to ostatnie strzały z twierdzy, skazanej już na zagładę. Ferment, jaki wniósł Lugeon swym sposobem tłumaczenia Tatr i Pienin, podziałał z szybkością eksplozyi. Jakieś zupełnie nieznane, ożywcze tchnienie powiało razem z nową teoryą, która od dawniejszej różniła się już choćby tylko z estetycznego punktu widzenia swą elegancyą, gładkością. Była prostszą od tamtej, nadewszystko lżejszą. Gdy jeszcze podczas wycieczki na szczytach Czerwonych Wierchów legła ostatecznie teorya Uhliga, uczuliśmy coś jakby wyswobodzenie z pod gniotącej przewagi germańskiej.

Przedewszystkiem odczuł to p. M. Limanowski, który zajęty już poprzednio przez kilka lat badaniem Tatr, pozostawał pod ciągłym pływem teoryi Uhliga i był na dobrej drodze do zagrzebania się w szczegółach i szczególikach stratygraficznych, których tlómaczenie trzeba było jakoś uzgodnić z naczelnemi wyobrażeniami Uhliga. To też natychmiast po powrocie z kongresu wziął on się do gorączkowych badań miejsc już dawno sobie znanych i znalazł niespodziewanie świetne potwierdzenie teoryi Lugeona. Oto na Gładkiem (1781 m), w paśmie Czerwonych Wierchów, ocalał przed zniszczeniem płat skał osadowych, należących do płaszczowiny dolnotatrzańskiej, a pod nim płat granitu z Upłaziańskiego. Wspaniałe to odkrycie było argumentem, który stanowczo stwierdzał słuszność teoryi Lugeona. Granit leżący na wapieniach i pod wapieniami, otoczony nimi dokoła, nie mógł już wyrastać z głębi, jak tego chciał Uhlig, ale mógł być tylko nasuniętym i musiał pochodzić z południa.

Stosunki napotkane na Gładkiem, zmuszały jednak Limanowskiego do coraz dalej idących, śmielszych koncepcyi tektonicznych. Z badań jego własnych tudzież całej rzeszy geologów polskich i niepolskich, którzy zajmowali się poszczególnemi częściami Karpat i gór graniczących, nadewszystko zaś z badań Uhliga, wyniknęła potrzeba odtworzenia architektury już nie tylko samych Tatr i Pienin, ale wogóle całych Karpat. Była to [1]) nie tyle jednolita, skończona synteza, ile raczej potężna jej próba, która miała działać i podziałała nadzwyczajnym polotem myśli, zręcznem ugrupowaniem faktów i »nad wyraz rewolucyjnymi poglądami«. Istotnie wypowiedziane tam poglądy były tak dalece inne od dotąd obowiązujących, że zrazu po prostu je zignorowano. Tylko tam, gdzie się tego najmniej można było spodziewać: u Uhliga, znalazły one oddźwięk.

Od czasów kongresu powoli dokonał się u tego badacza przewrót jego zasadniczych poglądów orogenicznych tak, że od niedawna stoi on już zupełnie po stronie teoryi nasunięć. Ten psychologicznie bardzo ciekawy zwrot można łatwiej zrozumieć, zważywszy, że we faktycznych badaniach Uhliga nic się nie zmieniło. Niezmiernie pracowity i sumienny badacz, był on tylko za słabym,

[1]) Miecz. Limanowski: Rzut oka na architekturę Karpat. Kosmos r. XXX. 1905.

żeby się nie oprzeć wpływom, jakie wówczas i dziś jeszcze panują w Państwowym Zakładzie geologicznym we Wiedniu.

Z okazyi, że jego fundamentalne prace o Pieninach i Tatrach, mające wejść do Atlasu geologicznego Galicyi, potrzebowały jeszcze częściowego uzupełnienia, skorzystał Uhlig, aby sprowadzić także swych wiedeńskich uczniów w ten dobrze sobie znany, uroczy zakątek naszego kraju. Jako termin wybrał ostatnie dni czerwca — jak się później okazało — bardzo szczęśliwie, bo przez cały ten czas trwała pyszna pogoda.

W południe 30 czerwca przyjeżdża do Zakopanego około 30 osób, niemal wyłącznie młodzi studenci i kilka studentek. Zaznajamiamy się i podążamy do różnych hoteli, albowiem w Kuźnicach, tradycyjnym punkcie zbornym, nie starczyło dla wszystkich miejsca. Po drodze pokazuje się, że jest wśród wiedeńskich gości kilku Polaków: pp. Kropaczek i Pitulko, uczniowie prof. Uhliga, p. Sawicki, młody geograf, uczeń prof. Pencka; z Krakowa przybyli nadto pp. Pawlica, Rydzewski, Wójcik i ja. Stajemy zatem w jednym hotelu, a do nas przyłącza się jeszcze kilku Słowian, między innymi p. Prawosławlew, asystent Uniwersytetu Warszawskiego. Wszyscy są zachwyceni pięknością gór i całej przyrody, która jest właśnie w pełni rozkwitu. Leciuchny wietrzyk niesie z łąk subtelny, przenikliwy zapach kwiatów i traw.

Po obiedzie prowadzi nas Uhlig w miejsce otwarte i wyjaśnia obcym, którzy tu pierwszy raz przybyli, na czem stoimy, co dokoła widzimy i t. d. Potem grupkami oprowadzamy ich, pokazując co ciekawsze w Zakopanem. Wieczorem oficyalne zapoznanie się w kawiarni Płonki.

Rano 28-go spotykamy się w Kuźnicach. W wycieczce biorą udział: Uhlig jako przewodnik, prof. E. F. Suess, syn Edwarda Suessa, tak bardzo zasłużonego twórcy nowożytnej geologii, i prof. Szajnocha; pozatem wszyscy młodzi, z wyjątkiem jednego, który zachorował. Towarzyszy nam inżynier Dr. Celichowski. Idziemy drogą, którą Uhlig przed 4-ma laty prowadził wycieczkę kongresu: na Kalatówki, przełęcz Goryczkową, Małołączniak i t. d. Tylko charakter wycieczki jest całkiem inny: tam prowadził badaczy, którzy wiedzieli i widzieli bardzo dużo, tu uczy swych uczniów. Tam nad każdym ważnym szczegółem toczyła się dyskusya, tu jej niema, a są tylko pytania, jak rozumieć to, jak tamto zjawisko. Zrazu chodzi o szczegóły stratygraficzne. Gdy wydostajemy się z dolomitów pasu dolnotatrzańskiego i poza morenę lodowca Bystrej, otwiera się przed nami szeroki widok. Uhlig wyjaśnia budowę potężnej ściany Suchego Wierchu, pokazuje granicę zetknięcia płatu dolnotatrzańskiego z wysokotatrzańskim i odtąd ciągle zwraca uwagę na szczegóły tektoniczne. Mniej go obchodzą zjawiska morfologiczne, np. tak śliczne w naturze kary lodowcowe Goryczkowej, przedstawione tak haniebnie na mapie topograficznej. Tą stroną interesuje się przedewszystkiem Sawicki.

Podchodzimy pod przełęcz Goryczkową. Tu i ówdzie leżą jeszcze płaty śniegu, więc korzystamy z tego, żeby błyskawicznie zjeżdżać na dół. Uhlig wyjaśnia, że w czasach, gdy badał Tatry po raz pierwszy, granity jeszcze »mało mówiły«; dziś, gdy petrografia tak bardzo naprzód postąpiła, wystarczy-



FOTOGR. J. CZERWIŃSKI

ŚWINNICA W ŚWIEŻYM ŚNIEGU

łaby może sama ich natura do wytłumaczenia, że tu nie mogą być skałą, która czynnie wydostała się na wierzch.

Na przełęczy omówienie tego, cośmy dotąd widzieli.

Z południowego zbocza Małołączniaka podziwiamy wspaniałe zgięcia ławic wapiennych nad Tomanową, a potem wkraczamy na wapień Krzesanicy. Jest godzina 1-sza, więc sprawiedliwie nam się obiad należy, zwłaszcza, że dużo ludzi gruntownie się zmęczyło. Uhlig cierpko i z goryczą mówi o »postronnych« wpływach, którym — na swoje szczęście — tylko przez krótki czas ulegał. We mnie odżywają chwile podniosłe z sierpnia 1903 roku, gdy byłem świadkiem gorących dysput na tem samem miejscu. Z Krzesanicy patrzymy w kocioł i pytamy, jakimby przyczynom zawdzięczał swe powstanie. Kwestya jest trudna — Uhlig sądzi, że jest to prawdopodobnie potężne zjawisko krasowe.

Na Upłazie stąpamy znowu po granicie... bez korzenia! Dziwna ironia losu: słyszeliśmy od tego samego człowieka w r. 1903 te same argumenty, co dziś, tylko — wtedy na dowód, że wapienie są wtłoczone w granit, dziś na dowód, że granit jest wklinowany we wapienie! Faktycznie w przyrodzie nic się nie zmieniło, tylko my nauczyliśmy się patrzyć głębiej.

Idziemy dalej, bo na wielu twarzach znać już zmęczenie i znudzenie. Dopiero na Gładkiem wzrasta ożywienie: tu można znaleźć trochę skamielin. Jakoż po chwili stuku zaczynają znosić nędzne resztki ammonitów, aptychy i t. d., wszystko przedziwnie pomięte. Uhlig znowu zawraca na stosunki tektoniczne, które tutaj jemu już dawno wydawały się dziwne, a które tak świetnie wytłómaczył p. Limanowski. Schodzimy ku zachodniemu kotłowi upłaziańskiemu, żeby stwierdzić profil Limanowskiego. Uhlig przyznaje, że miał co do niego pewne wątpliwości. Po jakiemś godzinnem szukaniu odnajdujemy ku radości Wójcika i mojej szeregi łupków, margli, wapieni, rogowców, dolomitów i t. d., czyli całą seryę dolnotatrzańską aż do granitu, który o kilka metrów od naszego miejsca wyklinia się. Pojmuję, jak się mogło stać, że i ja go dawniej nie znalazłem. Wracamy w górę i dążymy ku brzegowi od Miętusiej. Stąd śliczny widok na wapienne ściany wschodnie kotłów od Krzesanicy i Małołączniaka. Widzimy wszędzie u spodu kredę, o której dziś powiada Uhlig, że leży pod wapieniami, o której 4 lata temu mówił, że leży w dolinie Miętusiej, jak we fjordzie.

Na hali upłaziańskiej i już po drodze na nią spotykamy w rozrzuconych blokach jakieś dolomity, piaskowe gruboziarniste i t. d.... czyżby okno tektoniczne? Uhlig wyznaje, że tego dotąd nie zauważył, przyczem wywiązuje się rozmowa na temat braków jego mapy i wogóle trudności geologizowania w Tatrach. Oświadcza, że już ostatni raz jest w Tatrach i że wszystko, co jeszcze jest do zrobienia, zostawia nam Polakom. W drodze ku restauracyi w Kościeliskiej dolinie spotykamy jeszcze kilka rzeczy niewyjaśnionych, wszystko z dziedziny stratygrafii. Wreszcie dochodzimy do naszych furek, które dowożą nas do domu — nie bez przygód. Tradycyjne wyścigi niezupełnie trzeźwych górali mogłyby już raz ustać!

Przy wieczerzy wywiązuje się między nami a Niemcami żywa dyskusya na temat naszych stosunków. Niemcy między innemi nie rozumieją, dlaczego

np. służba hotelowa nie zna języka niemieckiego: »Ja, wie ist denn das bei uns in Oesterreich möglich?...« Znajdują się chętni, którzy im przypominają, że w Austryi są też Słowianie i to podobno nawet w większości. Zaczyna być gorąco, więc życzymy sobie dobrej nocy i idziemy spać.

29-go czerwca wyruszamy przy cudnej pogodzie, w tym samym komplecie, co wczoraj, tylko prof. Szajnocha musiał pozostać, bo przyjechała z Wiednia wycieczka ministeryalnych urzędników, z którą ma podążyć w Pieniny. Tym razem pójdziemy na Skupniów Upłaz, Boczań, Liliowe. Aż do Boczania zajmują nas szczegóły stratygraficzne potężnych złóż i tryasu i liasu. Z Boczania otwiera nam się daleki widok: na moreny doliny Jaszczurówki ku wschodowi, na stosunki tektoniczne ku zachodowi. Z pewnego miejsca widać doskonale pasmo wapieni górnotatrzańskich, ciągnących się od Krzesanicy poprzez Małołączniak, Giewont, Kopę Magóry, aż hen ponad halę Waksmundzką. Od północy przypierają do nich przeważnie miękkie utwory tryasowe, przez co ta główna płaszczyzna nasunięcia orograficznie zaznacza się nader wybitnie. Wszyscy są zachwyceni tym widokiem, bo takiego, poprostu szkolnego, nasunięcia nigdzie nie zobaczą. W Alpach np. trzeba dniami całymi chodzić, żeby zobaczyć tyle, co tu na przestrzeni, którą w ciągu jednego dnia można doskonale obejść. Za Boczaniem widzimy doskonale zachowaną morenę boczną wielkiego lodowca Suchej Wody.

Zawracamy ku kopie Magóry. W dole widzimy miejsca, gdzie kilkadziesiąt lat temu energicznie wydobywano rudy żelazne. Rozmowa schodzi na temat »innych czasów«. Upał staje się coraz bardziej nieznośny i po jakimś czasie nadciąga kilka minut trwający rzęsisty deszcz. Dochodzimy do resztek brył wapiennych pod Liliowem i mamy znowu śliczną pogodę. Przy tych wapieniach zjadamy obiad. Znowu wspomnienia: wątpliwa przynależność tych wapieni staje się nam w nowej interpretacyi Lugeona zupełnie jasną. Wychodzimy na przełęcz Liliowe, gdzie wieje potężny wiatr — tam chyba zawsze dmie! Uhlig rysuje i wyjaśnia nam przekrój przełęczy, wskazuje na ciągnący się wzdłuż północnego zbocza doliny Cichej pas osadów wysokotatrzańskiej facyi, przykryty płatem granitu od Skrajnej Turni aż poza Małołączniak. Zamyka dolinę znowu kolano wapienne Tomanowej. Sawicki zwraca uwagę na dziwny próg skalny, wyraźnie zaznaczony wzdłuż całego widzialnego, południowego zbocza doliny Cichej i sądzi, że jest to chyba tylko zjawisko lodowcowe.

Z przełęczy ciągniemy ku domowi, pozostając długo pod wrażeniem rzeczy widzianych.

30-go czerwca. Dziś mamy przejść od północy po linii zetknięcia się facyi wysokotatrzańskiej z dolnotatrzańską. Pójdziemy zatem z Kuźnic do doliny Strążyskiej, potem tuż pod ścianą Małego Giewontu do Małej łąki i przez Miętusią do doliny Kościeliskiej. Cała uwaga poświęconą jest stratygrafii utworów, które mijamy. Dowiadujemy się historyi poznania wieku tych różnych skał: trzeba było długiego czasu, zanim znaleziono jakieś nędzne skamieliny, które pozwoliły bliżej określić, z czem się ma do czynienia. To, co dziś dla nas jest niemal samo przez się zrozumiałem, jeszcze przed badaniami Uhliga nie było takiem. A i on nie byłby mógł do skutku doprowadzić swej pracy, gdyby nie

długoletnie badania Zejsznera, a przedewszystkiem bardzo szczęśliwe znalezienie skamielin przez Bieniasza i Raciborskiego.

Studenci, zajęci poszukiwaniami w Alpach wschodnich, mają tu doskonałą sposobność niewinnego popisania się przed mistrzem swą znajomością stratygrafii tamtejszych utworów, toteż w powietrzu tylko ciągle słychać nazwy: werfeńskie, gresteńskie, kösseńskie, wengeńskie warstwy i t. d. Mijamy tablicę Jellinka, więc znowu odżywa sprawa jedności Słowian i stosunku do Niemców. Dochodzimy pod wysoką ścianę Giewontu. Aparaty fotograficzne są w ciągłem użyciu.

Stoimy na Uhligowskiej »Hauptüberschiebungslinie«, zaznaczonej tu górną kredą i łupkami lub piaskowcami tryasu, noszącego na sobie wybitne ślady kontaktu mechanicznego. Uhlig poprawia mapę: trochę więcej kredy, trochę mniej tryasu. Idziemy w górę. Po drodze 30 par oczu i rąk szuka skamielin, nic dziwnego, że ich tu w ciągu kilku dni nazbiera się tyle, ile Bieniasz zebrał w ciągu całego życia. Po drugiej stronie dostajemy się w dolinie w kamienne morze gruzów Małołączniaka.

Widzimy tu jeszcze lepiej, niż pierwszego dnia z góry, że górna kreda wypełnia cały spód, leżąc popod innymi utworami. Idziemy przez halę Małej Łąki, pokrytej morzem kwiatów w najrozmaitszych kolorach. Poniżej w cienistem miejscu spoczynek, a potem jeszcze raz pod górę na małą polankę pod Czerwoną Skałą, nad Miętusią. Stąd wspaniały widok na Czerwone Wierchy, oblane właśnie blaskiem letniego słońca. Uhlig tu jeszcze raz pokazuje, wyjaśnia, rysuje, dlaczego widoczne stąd granity muszą być nasunięte. Wszystkie aparaty fograficzne są tu czynne, a potem wszystkie młotki.

Czerwona Skałka jest — jak jeszcze kilka innych — miejscem historycznem w rozwoju badań geologicznych Tatr. Wszak tu przed połową wieku znalazł niestrudzony Zejszner ammonita *Harpoceras bifrons*, skamielinę przewodnią górnego liasu. (Dziś ten okaz jest w Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie).

Tu żegnamy się ze wszystkimi, dziękujemy Uhligowi za piękne chwile, jakie spędziliśmy na wycieczce, a przedewszystkiem za ogromnie miły, przyjacielski stosunek do nas i na noc wracamy do Krakowa. Oni nazajutrz pojadą w Nowotarskie do historycznych skałek Babierzówki, Stankówki i t. d., skąd tyle skamielin dostało się do muzeów europejskich, a skąd tak mało u nas zostało. Prosta stratygrafia tych skałek już nas nie nęci, a z poglądem teoretycznym na nie zapoznaliśmy się dawniej.

Gdy stosunki w Tatrach zmusiły Uhliga wogóle do przyjęcia nasunięć, to przez stosunki w skałkach (nowotarskich, pienińskich i t. d.) i Karpatach, te nasunięcia tylko wyolbrzymiały u niego do nadzwyczajnych rozmiarów. W ostatniej swej pracy o tym przedmiocie (»Über die Tektonik der Karpathen«), ciekawej z wielu względów, między innemi np. i jako dokument, w jaki sposób podziałały oryginalne myśli Limanowskiego, przyjmuje on już nasunięcia na olbrzymich przestrzeniach od gór środkowo-węgierskich aż po brzeg Karpat, uważa granit centralny Tatr za jednę z płaszczowin, skałki na północ od Tatr za płaszczowinę wynurzającą się od spodu z pod granitu tatrzańskiego i t. d.

Dla illustracyi, w jakim kierunku idą pojęcia orotektoniczne o Tatrach,

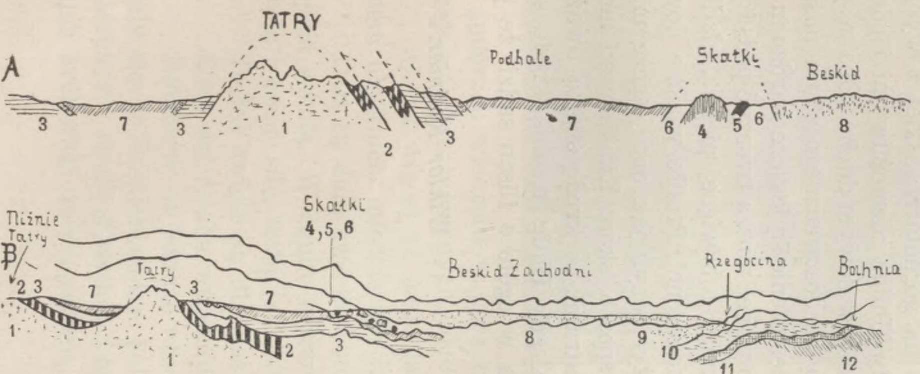
Pieninach, Karpatach, niech służą trzy, w historycznym porządku po sobie następujące przekroje, przeprowadzone przez nie.

Na pierwszym profilu (A) mamy obraz poglądów Uhliga, wyrażonych w jego zasadniczem dziele o geologii Tatr. Do granitu Tatr przypiera od północy kilka (najwyżej 4) łusek skał osadowych, powstałych stąd, że siła fałdująca z kierunkiem od Pn. ku Pd. położyła pierwotnie poziomo leżące skały wapiennych Tatr we fałdy. Zrazu regularne fałdy, ulegały przy dalszem trwaniu tej samej siły coraz większym zniekształceniom, obalały się czołami na Pd. i wreszcie rozrywały każdorazowem skrzydłem południowem. Stąd 4 serye osadowych skał leżą na sobie, jak dachówki. Przed fałdowaniem leżały te skały na granicie, które potem, podczas fałdowania miał rolę czynną, był jądrem fałdów, pchał je ku górze, a najbardziej południowy nawet przedarł (granit Małołączniaka i t. d.). Takie same zjawiska dokonywały się w niżnych Tarach. Skałki istniały jako potężny łańcuch górski. Gdy morze dolnokredowe opuściło te okolice, wydźwignęły się Tatry, Niżne Tatry i Skałki jako skończone góry, a powracające morze górnej kredy zastało już bogatą rzeźbę powierzchni, i pozostawiło swe osady we fjordach poprzecznych dolin tatrzańskich (np. w Kościeliskiej pod Pisaną itd).

Po raz ostatni wtargnęło morze w te strony podczas starego trzeciorzędu i wtedy osadziły się wapienie dolomityczne, znane z wielu łomów (np. pod Capkami) jako doskonały materyał budowlany, a po nich, albo nawet równocześnie z niemi w innych miejscach ogromna masa piaskowców i łupków, zwanych fliszem, a otaczających Tatry i Skałki i tworzących materyał całych fliszowych Karpat.

Po osadzeniu się fliszu ożyła jeszcze raz tasama siła fałdująca: wtedy powstały Karpaty fliszowe. Jednak nie wszędzie działała ona jednakowo intenzywnie. Dokoła Tatr (na Pn., Pd., W.) pozostały rozległe płaty niesfałdowanego fliszu. Tatry wtedy podniosły się tylko cokolwiek (dlatego wszędzie stary trzeciorzęd spada od nich), a skałki uległy częściowo procesowi fałdowania fliszu. W górnym miocenie nastał zupełny spokój, który trwa aż dotąd.

Ten bardzo pobieżny szkic tektoniczny trzeba jeszcze uzupełnić temi hipotezami, które wprowadził Uhlig w celu wytłumaczenia napotkanych trudności. Przedewszystkiem należało wyjaśnić, dlaczego w półn. Tatrach wapiennych istnieją na tak małej przestrzeni tak znaczne różnice facyj, W geologii rozumie się przez facyę odmienne wykształcenie osadów, powstałych w tymsamym czasie, ale w różnych warunkach fizycznych. Najważniejszymi momentami są tu zatem: rozprzestrzenienie osadów, ich materyał (piasek, wapień rafowy, ił głębokomorski i t. d) i skład fauny. Możemy w geologii dzielić formacye na różne serye, te znowu na poziomy i t. d., a w nich na facye, właśnie dzięki temu, że z odległością od wybrzeży i ze zmianami batymetrycznemi ściśle łączą się zmiany materyału skalnego, i — co ważniejsza — zmiany w zaludnieniu zwierzęcem i roślinnem. Zwierzę, które przyzwyczaiło się do wysokiego ciśnienia, ciemności, jednostajnie niskiej temperatury i zupełnej ciszy głębin morskich, ginie w morzu płytkiem. Naodwrót znowu zwierzęta przybrzeżne bronią się przed uderzeniem fal w ten sposób, że wytwarzają np. grube skorupy, żyją gromadnie, są przy-



SCHEMATYCZNE PRZEKROJE PRZEZ
TATRY I KARPATY
WEDŁUG:
A) UHLIGA 1900, B) LIMANOWSKIEGO 1905,
C) UHLIGA 1907.

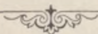
1) Granit; w A i C miejscowy, w C »bez korzeni«.
2) Facya górnotatrzańska } przeważnie skały mezozoiczne;
3) » dolnotatrzańska
4) » rogowcowa } skałek;
5) » wapienna
6) flisz
7) paleogeon Podhala (dolnotatrzański);
8) flisz Beskidu, »magórski«, »dynarycki« (B);
9) kreda śląska (B) } dla C flisz »podbeskidzki«;
10) flisz przewrócony (B)
11) miocen;
12) utwory przedgórza *(palaeozoicum, mesozoicum)*;
13) zmetamorfizowane łupki facyi lepontyńskiej? (C);
14) płaszczowina pasu wewnętrznego, wschodnio-alpejska 2, 3, } (C);
15) » gór środkowo-węgierskich, » 4,
p, p płaszczyzny przesunięć we fliszu.

twierdzone do podłoża i t. d. Jak dziś, tak samo i w całej przeszłości geologicznej istniały różnice facyalne.

Otóż w Tatrach mamy dwie takie facye, nazwane górną i dolnotatrzańską. Do górnotatrzańskiej należy pas do 300 m grubych skał wapiennych, bardzo twardych, sino-białych, z których utworzone są np. Tylkowe kominy, Giewont i t. d. Równocześnie z niemi powstawał szereg łupków ilastych, a zatem materyału, który do swego powstania wymagał całkiem innych warunków fizycznych. Te łupki tworzą facyę dolnotatrzańską Tak znaczne różnice istniały zarówno we formacyi bezpośrednio starszej (potężne dolomity tryasowe z facyi dolnotatrzańskiej, tworzące np. niemal całą dolinę Strążyską, — gdy równoważnik we facyi górnotrzańskiej jest znikomo małym, a często zupełnie inaczej wykształconym), jak i we formacyi bezpośrednio młodszej. Uhlig tłumaczył te różnice nierówną głębokością zbiorników, w których osady powstawały, ale to tłumaczenie nie mogło trafić do przekonania, bo nawet wyciągnięte na płasko skały dziś pofałdowane, leżałyby tak blisko siebie, że nie możnaby różnicy głębokości uważać za dostateczną przyczynę. Ważną okolicznością przeciw Uhligowi był np. fakt istnienia górnej kredy tylko w obrębie facyi górnotatrzańskiej, a pozatem przeciwko niemu było jeszcze dużo szczegółów drobniejszej wagi.

Profile B i C są już zbudowane na zasadzie teoryi płaszczowin. Znalezienie na Gładkiem płatu dolno-tatrzańskiej facyi na górnotatrzańskiej z wyprasowanym granitem w pośrodku, uczyniło poglądy Uhliga niemożliwymi i odtąd tak Limanowski jak i Uhlig tworzą próby syntezy w nowym duchu. Oba wspomniane profile są bardzo jaskrawą illustracyą niedostatecznego stanu naszej wiedzy o całokształcie Karpat. Ogromne ich przestrzenie są jeszcze bardzo mało znane, więc te nieliczne fakty, już jako tako poznane, muszą tworzyć podstawę do spekulacyi, która z natnry swej może być mniej lub więcej piękną, gładką, ale nie może rościć sobie prawa do syntezy skończonej. Profile właśnie dowodzą, jak skrajnie przeciwlegle można fakty złożyć, czyli jak one jeszcze mało zmuszają do tłumaczenia w pewien jednolity sposób, skoro Limanowski może np. flisz sprowadzić daleko z południa ponad Tatrami, a kredę śląską uważać za miejscową, z pod tamtego fliszu wyzierającą, gdy Uhlig tęsamą kredę śląską uważa za obcą, na reszcie fliszu leżącą, a w ogóle o fliszu sądzi, że powstawał niedaleko tych miejsc, gdzie dziś leży.

Wiktor Kuźniar.



Ze wspomnień o Widłach.



Niezapomianych wrażeń krocie dały nam góry!

Dały nam czarodziejski przepych swej niezrównanej piękności, spokój i powagę szczytów, dzikość i śmiałość fantastycznych grani, bajeczne bogactwo barw i światła, zaziemski czar księżycowych nocy. W górach znaleźliśmy szczytną rozkosz walki i niepokojów, dziwny urok grozy i niebezpieczeństw, czar sięgania w niemożliwość, wspaniałą radość zwycięstwa.

Ukochanym górom wierni, przychodzimy ku nim rokrocznie, latem i zimą, wchodzimy na dumne szczyty i poszarpanych grani turnie, czerpiąc w nich niewyczerpane bogactwo wrażeń, które zawsze świeże i z dawną wracają siłą.

Coraz więcej za nami owych dni przepięknych, dni, których zorze świtu, żar południa i zmierzch wieczoru w górach oglądaliśmy, które ostały się w pamięci rojem wspomnień przepięknych, nieblednących i niezapomnianych.

Coraz więcej za nami jasnych dni czynu i zwycięstwa, co były spełnieniem utęsknień młodzieńczych i marzeń dalekich, myśli i pragnień gorących.

Dziś są dnie owe skarbnicą doświadczeń, nowych czynów zachętą, silnego życia szkołą. W ogniu ciężkiej walki i niebezpieczeństw przeżyte, uczą cenić wolę i cenić siłę, uczą jak iść przez życie hardo i z nieugiętem czołem...

To też święte są dla nas góry, a wielkimi dnie wśród nich spędzone.

Dwu dni takich wspomnienia przed Wami leżą, dotyczą one Wideł.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy ludziom, nowych dróg szukającym otwierały się w Tatrach piękne pola działalności. Znajdowały się tam wtedy i szczyty nieznane i turnie dziewicze i niedotknięte stopą ludzką tajemnicze granie. A wśród nich królowała dzika, ponura, cudna grań niedostępnych Wideł. Dziwnie piękna

to grań. Poszarpane, fantastyczne baszty, smukłe igły skalne, głęboko wdarte przełęcze, wszystko związane w dziką linię wstęgi, łączącej Kiezmarski Szczyt z Łomnicą — to Widły. Mało w Tatrach turni równie śmiałych, mało ścian równie szalonych. To też coraz częściej podnosiły się ku nim tęskne oczy taterników, coraz częściej budziły się zuchwałe pragnienia zdarcia z tych dumnych baszt uroku niedostępności. I myśmy byli między tymi. Wtedy przyszła wieść, że główna turnia Wideł, Wielki Szczyt, został zdobyty. Wówczas to zrodziła się w nas chęć zdobycia wszystkich innych turni Wideł, chęć rozwiązania »największego problemu« Wideł, przejścia ich granią.

Fantastyczny to był projekt. Mieliśmy iść w nieznany świat turni i szczytów, uderzających w oczy niedostępnością, nie oglądanych nawet badawczem okiem taternika i nieopisanych. Tem żywszą była ochota zmierzenia się z tem, co w niemożliwość sięga, tem gorętsze pragnienie wydarcia dumnym turniom ich tajemnicy.

I ujrzeliśmy wreszcie Widły. Po raz pierwszy okiem, które drogi szuka i bada jej możliwość. Po raz pierwszy z zamiarem pójścia ku nim. Staliśmy na Przełęczy pod Kopą. Był piękny, cichy dzień letni, ostatni lipca 1906 r. Naokół otwierał się daleki piękny widok na szczyty i doliny, lecz wzrok nasz szedł ku Widłom. I oto wyrosły przed nami ze śniegów Dzikiej Doliny niebotyczne, czarne, nieprzerwane ściany i ciemne sylwetki fantastycznych turni, odcinające się od jasnego nieba złotą linią słońca. To Widły. Jakżeż beznadziejnie błąkał się wzrok po nich, jak niedostępną wydała się igła Wschodniego Szczytu, jak niemożliwą do przejścia Wielka Przełęcz, jak gładkie ściany wokoło. Staliśmy w milczeniu, z troską i niepokojem w sercu, jak wódz, co ogląda pole jutrzejszej walki...

I zaczęliśmy schodzić powoli w dolinę i zbliżać się ku celowi pragnień naszych.

. . . .

Noc była jeszcze, gdyśmy nazajutrz o wczesnej godzinie, we dwóch z przyjacielem moim Zygmuntem, opuszczali w śnie pogrążone schronisko przy Zielonym Stawie. Na tle gwiazd firmamentu rysowały się niewyraźne kontury otaczających nas szczytów. Zdawały się być wyższymi jeszcze niż we dnie i bardziej jeszcze przygniatały nas swą grozą i potęgą. Słaby wietrzyk przynosił ku nam chłód śpiących na wyżynach śniegów i senny szum wodospadów, spadających z pod stóp Durnego.

Zaczęliśmy iść ku niebotycznej ścianie Kiezmarskiego Szczytu, którego wierzchołek miał być pierwszym etapem naszej długiej wędrówki. Wkrótce zgubiliśmy ścieżkę. Rozpoczęło się mozolne przedzieranie przez las bujnej kosówki, potem przyszły strome łany usypisk, wreszcie zagrodził nam drogę skalny próg, co od Niemieckiej Drabiny idąc, kończy się gdzieś w dole, w żlebie pod Rakuską Przełęczą. Powoli blade blaski świtu zaczęły rozpraszać otaczające nas mroki. Ujrzeliśmy malutki wodospad, a obok skały możliwe do przejścia. W chwilę później stąpaliśmy już po skąpych upłazach i nikłych kosówkach, co zaścielają stoki pod Rakuską Przełęczą.



FOTOGR. J. CZERWIŃSKI.

GRANAT I KOZI WIERCH W ŚWIEŻYM ŚNIEGU

Tymczasem nastał już dzień. Na przeczystem tle nieba odcinały się jasne wierzchołki szczytów, oczekujące pierwszych promieni słońca. I przyszło ono. Oto zaświecił się wierzchołek Durnego i jedne po drugich zapalały się świetlane pochodnie szczytów. Słońce zeszło.

Wyszedłszy na grań, zwróciliśmy się w prawo i lawirując wśród skał i głazów, rozpoczęliśmy długą, mozolną i monotonną wędrówkę szeroką granią Kiezmarskiego Szczytu. Na chwilę tylko urozmaiciła drogę stroma, gładka



Kiezmarski Szczyt i Widły z Przełęczy Stolarczyka. (Fot. M. Dudryk).

płyta, żywo przypominająca słynną płytę na Mnichu, nie zwieszona jednak jak owa nad przepaścią. Wreszcie zakończyła się beznadziejnie długa grań i stanęliśmy na północnym wierzchołku Kiezmarskiego Szczytu, a przed nami wyjrzały Widły. Na tle jasno słońcem oświetlonej Łomnicy rysowały się dzikie, czarowne kształty grani, jakby fantastycznego szańca ruiny. Ostre, zczerniałe wieże i baszty zdobiły jej flanki i kryły za sobą głęboko wcięte siodła i przełęcze. I dziwne, teraz gdyśmy stali u początku naszej upragnionej wędrówki, u progu grani Wideł, zniknęły pośpiech i niecierpliwość — spokojnie i z chłodną rozwagą szukaliśmy ciągłej linii drogi, układaliśmy plan kampanii. Stopnie i terasy pod Wschodnim Szczytem zdradzały możliwość obejścia, wschodnia

grań głównego szczytu wydała się dostępną, potem czekało nas zejście na Wielką Przełęcz drogami pierwszego zdobywcy, co dalej... leżało zakryte przed nami, zresztą czas będzie później o tem myśleć. Na razie mieliśmy wszelkie szanse powodzenia, wszak była pogoda i dwanaście jeszcze godzin dnia przed nami. I wtedy usiedliśmy spokojnie pod szczytem na odpoczynek i śniadanie.

O ósmej spakowaliśmy worki, łatwe stopnie wywiodły nas na główny wierzchołek Kiezmarskiego Szczytu i natychmiast zaczęliśmy schodzić ku Widłom. Szeroka dotychczas grań zwęża się i zaostrza. Przez olbrzymie, zczerniałe starością bloki, przez turnie pogruchotane, ale mocne, szło się rozkosznie. Niewysoka, lecz trudna ścianka wprowadza nas na poziomą część grani. Tu opuszczamy ją. Skośnym i stromym żlebikiem schodzimy na stronę Łomnickiego Stawu — lecz krok to fałszywy. Wracamy na grań, aby zniżyć się ku Dzikiej Dolinie. Tu niedaleko grani wiedzie wygodny, głazami zawalony zachód. Jesteśmy już niedaleko żlebu, który zaczynając się u przełęczy, przerzyna gładkie ściany Wideł. Nagle okrzyk zdumienia wyrywa się z ust naszych. Oto wprost nad nami wystrzela w niebo nieprawdopodobnie śmiała iglica Wschodniego Szczytu. Jak obelisk z jednej ściany granitu wyciosany, błyszczący w słońcu niedostępnemi ścianami, wolno chylił się ku przepaści, jakby runąć w nią miał każdej chwili. Tak śmiałej turni nie szukaliśmy w Tatrach!

Niepodobna opisać wrażenia, gdyśmy pierwszy raz oczy ku niej podnieśli. Nad kościołami wznoszą wierni niebotyczne wieżyce, symbole wielkości Boga i wzniosłości wiary. Ileż droższą i wznioślejszą wydała się nam ta wieża skalna, nie ludzką wzniesiona ręką, wznosząca dumnie swe dziewicze czoło ku niebu!

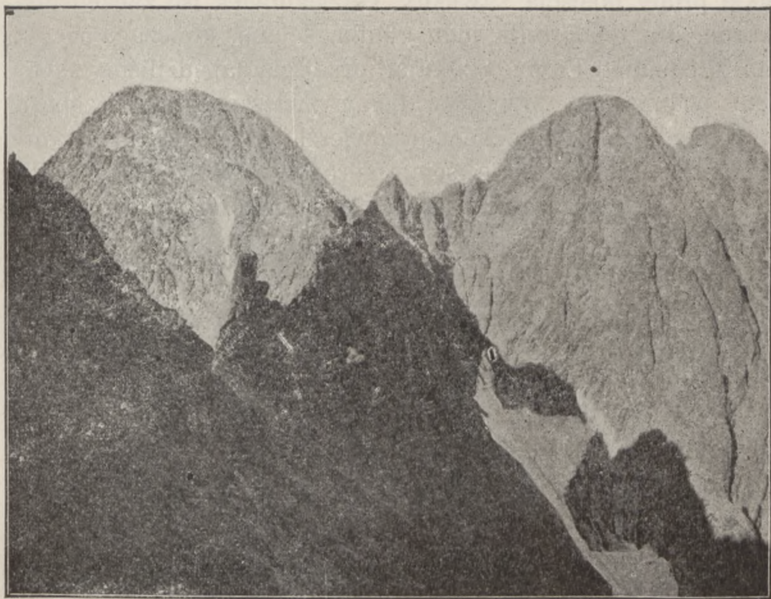
I mieliśmy w tej chwili jedną żądzę i jedno pragnienie — za zuchwałe, aby się z niem zwierzyć nawzajem: pragnienie zdobycia tej turni.

Szybko zbiegliśmy na dno żlebu. Przeciwległą jego ścianę przerzynał wązki, pionowy komin. W parę minut i on jest za nami i wspinamy się w cieniu turni, skośnie ku górze, przez wysokie stopnie. Nagle oblewają nas ciepłe promienie słońca, jeszcze kilka kroków i stajemy na siodełku między Wschodnim i Wielkim Szczytem. Miłe to miejsce: malutka półka, skąpą trawą pokryta, zwieszona wprost nad przepaścią. Wzrok gubi się w niezmiernej głębi jasnej i słonecznej doliny Łomnickiego Stawku.

Natychmiast przystępujemy do roboty i zamieniwszy ciężkie, okute buty, na lekkie, miękkie trzewiczki, zeskakujemy kilkanaście kroków ku północy, aby wziąć się potem do góry i wspinając się poprzez olbrzymie stopnie, dojść do grani. Nagle stajemy wstrzymani nieprzewidzianą przeszkodą. Cztery metry nad nami grań, zwrócona ku nam czarną, gładką, kompletnie przewieszoną ścianą. Napróżno próbujemy ją przebyć, napróżno wbijamy w wązką szczelinę kamień, aby stworzyć stopień dla nogi — rękom brak chwytu. Napróżno próbujemy zarzucić linę. I wtedy przychodzi na myśl sposób prosty, lecz nam niezwykły. Zygmunt staje na moich ramionach, wciąga się na krawędź ściany i stoi na grani. Ja idę na linie. Teraz przed nami prostopadła krawędź turni, wprost do szczytu. Z niedowierzaniem patrzymy na nią. Lecz nie ma wyboru. Za chwilę stoimy przylepieni do turni u stóp płytkiej, niewyraźnej rysy, która ledwie się znacząc na grani, sięga szczytu. Kocim ruchem wciąga się w nią

mój towarzysz... i cofa natychmiast. Wisiały w rysie głazy i płyty tak luźno, że — zdawało się — za najlżejszem dotknięciem ku nam ruszą. Iść tam niepodobna. Ogarnia nas zwątpienie i wściekłość zarazem. Tak blizko celu!

Szukajmy innej drogi! Wąziutka listwa, przedłużenie gzymsu, na którym staliśmy, wywodzi gdzieś w prawo na południową ścianę turni. Parę ostrożnych, powolnych kroków, listwa się zwęża, kończy... zatrzymujemy się nagle zdumieni, znaleźliśmy się uczepieni na malutkim, ledwo widocznym stopniu, pośród nieprzerwanej, litej ściany, nieprawdopodobnie stromej, ginącej gdzieś niesłychanie nizko w mrocznych głębiach przepaści. Dziwne, niezapomniane uczucie! Tak rozkosznie było patrzeć w tę otchłań, rzekłbyś bez końca, na te gładkie, polerowane niemal ściany, na których wzrok nawet nie znajdował punktu oparcia. Lecz myśmy szukali drogi do szczytu. I oto skośnie ku górze, z po-



Łomnica, Durny i Widły, z północnego Szczytu Kiezmarskiego.
Fot. R. Kordys.

wrotem ku grani wiodą, poprzez płyty, zacięcia, lecz jakżeż dalekie, nieliczne, beznadziejne. Jeszcze nie wszystko stracone. W gorączkowym pośpiechu odwiązujemy wierną linę, która nas łączyła, chwytamy oba końce, a potem powolnym, dobrze wymierzonym ruchem, śmigamy linę w górę. Udało się! W chwil parę wciągamy się już w górnej części rysy, jeszcze parę kroków... i niema nad nami nic... tylko bezmiar światła i powietrza. Zwycięstwo!

Nie w ludzkiej leży mocy opisać głębię wrażeń i uczuć, rozpierających piersi nasze. W ciszy i milczeniu usiedliśmy, aby święcić godnie tę świetlaną chwilę życia. Zasłuchani w cichy szum dolinnych wodospadów, przeżywaliśmy krótkie chwile niczem niezamąconej radości. Wokoło wyzierały ku nam ciekawie wierchy i turnie, jedyne świadki tryumfu i małe, niewinne obłoczki, co z dolin ku grani przygnały.

Potem wstaliśmy, aby oglądnąć królestwo nasze.

»Inni ludzie odkrywali wielkie wyspy, o płaskiem wybrzeżu, myśmy zdobyli małą, lecz o wysokich brzegach.

»Nic to, że kraj ten dziś tylko do nas należy i że z kilku nagich głazów się składa. Radość odkrycia była czystą i wielką!«*)

Na najwyższym cyplu turni stanął malutki kopczyk, widomy znak zwycięstwa. Potem przewinęliśmy linę przez pierścień pętli i zwolna zaczęli schodzić w dolinę.

. . . .

To, co w najbliższych godzinach przeżyliśmy, ostało mi się wspomnieniami beznadziejnej walki o drogę i wzmagania się z niemożliwością. Przejście granią ku Wielkiemu Szczytowi nie wydało się możliwem, postanowiliśmy go obejść. Lecz wszelkie próby obejścia zawiodły. Gdziekolwiek iść zaczęliśmy, wyzierała ku nam czarna, lita i jak tafla lodu gładka ściana, kończąca się gdzieś w głębi nad półkami Miedzianej Ławy. Szukając przejścia zapędziliśmy się daleko w dół, w nerwowem podnieceniu przelatywaliśmy zwieszone nad przepaścią gzymsy, czołgali na kolanach popod dachem przewieszających się turni, zsuwali się rysami i kominami i przez gładkie ściany progów. Wówczas przyszły one zuchwałe godziny w życiu taternika, kiedy obcą mu się staje myśl o sobie, o towarzyszu, o bezpieczeństwie, kiedy oczy zdają się nie widzieć roztwierającej się u stóp otchłani, a uszy stają się głuche na złowrogi huk roztrzaskiwanych w przepaści głazów. Zgubne to mogą być chwile, gdy w czas nie przyjdzie ocknienie. I przyszło ono. Oto wyjrzała nagle z dołu niespodziana, nieprzebyta przepaść. Zatrzymaliśmy się. I z tą chwilą zgasła ostatnia odrobina wiary w możliwość przebycia zamierzonej drogi, a z nią ostatnia myśl o Widłach. Na ich miejscu zbudziło się nowe pragnienie, równie silne i jedyne: pragnienie wyrwania się z tych przeklętych ścian, z pułapki, w którą zapędziła nas młodzieńcza zuchwałość.

Natychmiast rzuciliśmy się na prawo, instynktownie dążąc ku żlebowi, który idąc od przełęczy pod Wschodnim Szczytem, zdawał się być ostatnią deską ratunku. Daremnie. Niedostępne odgradzają go ściany. Z wściekłością pniemy się w górę, wytężamy ostatki sił i woli, raz jeszcze odpychają nas nieprzebyte płyty i nagle — o radości — otwiera się przed nami skośna półka, a z nią możliwość zejścia na dno żlebu.

Usiedliśmy, aby ochłonąć. Od opuszczenia grani upłynęły trzy długie godziny — to samo miejsce leżało teraz dziesięć minut nad nami. Te trzy godziny nieprzerwanego wysiłku mięśni i napięcia nerwów, odsunęły jakby w dawną przeszłość to, cośmy przed niemi przebyli. Jak sen daleki leżały za nami wspomnienia o drodze na Szczyt Kiezmarski, o Wschodnim Szczycie Wideł...

Krótkie były chwile odpoczynku. Do pośpiechu nagliła obawa, czy żleb, którym wiedzie nasza droga, nie podcięty u dołu. Szybko zbiegaliśmy po jasnych, mocnych skałach żlebu; jakiż miły kontrast ze zwietrzałymi gzymsami niedawnego więzienia. Wychodzimy na szerokie, strome zbocze, urwane u dołu

*) Otto Ampferer. (»Empor!« str. 148).

w przepaść. Lecz nas to nie martwi: na lewo otwierają się płytkie żleby i grzędy możliwe do przejścia. I sąsiedni żleb podcięty. Przytuleni do gładkiej, litej płyty idziemy po ledwo widocznej listwie dalej. Jeszcze jeden zuchwały trawers, zsuwamy się po głazach i — w najwyższem uniesieniu ściskamy sobie dłonie. Przed nami wznosi się lekką linią ku górze, kobiercem olbrzymich bloków wysłana, szeroka galerya, wymarzona, idealna droga, Miedziana Ława...

W półtorej godziny później siedzieliśmy wesoło pod szczytem Łomnicy, w najwyższym z kominów drogi Jordana. Na górach leżał spokoj i dziwny urok zbliżającego się wieczoru. Oblane złotem chylącego się ku zachodowi słońca patrzyły ku nam przyjaźnie ciche olbrzymy tatrzańskie, dawni znajomi. Przeżywaliśmy chwile niezamąconego niczem szczęścia, błogiej radości życia. Za



Wielki i Wschodni Szczyt Wideł i Kiezmarski od południa.
Fot. M. Bröske.

nami były trudy i mozoły dnia, za nami niebezpieczeństwa. Nie martwiło nas niepowodzenie, daremne wysiłki. To, cośmy na Widłach zdobyli, było wielkie i piękne.

Czas naglił. Z żalem rozstawaliśmy się z chłodnemi skałami naszego gniazdka, uczepionego u wierzchołka Łomnicy. Zwisając na rdzą okrytych łańcuchach, zaczęliśmy szybko schodzić po gładkich ścianach drogi Jordana ku Pięciu Stawom.

Noc okryła góry, a na dolinach majaczyły się jasne światła miast i wiosek, gdyśmy wkraczali w gościnne progi najwyższego w Tatrach schroniska. Czekały nas dobrze zasłużone godziny odpoczynku, a nazajutrz północna ściana Pośredniej Grani, a z nią nowy trud i nowe niepokoje, jak to jest piękny zwyczaj u taterników.

. . . .

. . . .

A potem przyszły chmurne dnie deszczu i niepogody i ubieliły śniegiem najwyższe wierzchołki Tatr. Długo oczekiwane słońce i pogoda ujrzały nas znowu w górach.

I wtedy przyszedł drugi dzień Wideł.

W piękny, słoneczny poranek, piętnastego sierpnia, siedzieliśmy na szczycie Łomnicy, obok pochylonego starością słupa, resztki dawnej piramidy. Czterech nas było: my obaj towarzysze pierwszej wycieczki, a z nami dwaj przyjaciele, wielu dawnych wędrówek druhowie. Z tych pierwszy szedł również na Widły, drugi zaś miał czekać na szczycie naszego powrotu, aby wspólnie zejść w dolinę.

Krótkie były chwile pobytu na szczycie. Poprzez płaty śniegu i płyty lodem pokryte zaczęliśmy iść w dół ku Miedzianej Ławie, gdzie woda obmywa



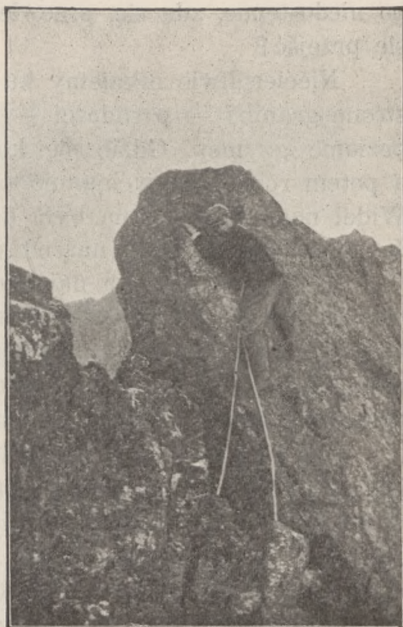
Widły i Kiezmarski Szczyt z pod Łomnicy.
Fot. Z. Klemensiewicz.

stopy Wideł i ginie w mrocznej przepaści. Tam usiedliśmy, aby patrzeć znowu w ukochane góry, na śniegi i usypiska Dzikiej Doliny, na dumne ściany otaczających nas szczytów. Wtedy przyszły długie chwile zadumy, w których zdawało się, żeśmy zapomnieli o Widłach, co nas tu sprowadziły, w których nie zwracaliśmy uwagi na szybko mknące godziny, ani na długość zamierzonej wycieczki. I trudno nam było ocknąć się. Bo chwile niezamąconej troską zadumy na śnieżnych wierzchołkach gór są bezcenne.

Gdyśmy wyruszali, było późno, słońce zbliżało się do zenitu. Zostawiwszy wszystkie rzeczy przy wodzie, w trzewiczkach i z liną, zaczęliśmy iść ku górze. Z szerokich, płytami opancerzonych stoków Łomnicy wyrastają niespodzianie dziwne turnie. Potężny, niedostępny wał, zwrócony ku nam nieprzerwanemi, pionowemi ścianami, to most łączący Łomnicę z Widłami. Poszarpana krawędź jego dzikiej grani, to nasza droga. Stajemy u jej początku, w szczerbie wydartej

piorunem. Stopy nasze oparte na ścianach Łomnicy, ręce ściskają granit Wideł. Zaczynamy!

Pierwszy wciąga się ostrożnie po pionowej krawędzi i znika w górze. Za chwilę siedzimy wszyscy na ostrej grani i oto otwiera się przed nami idealny »koń« górski, »najhonorniejsza« perć tatrzańska. Na prawo i lewo ścinają go pionowe ściany, każdy krok zwiększa ich wysokość, wąziutka linia jego krawędzi kończy się gdzieś nizko na przełęczy pod Zachodnim Szczytem. Jadąc okrakiem, czołgając się na kolanach lub balansując, jak baletnica na linie, zdobywamy każdy metr drogi. Nagle grań się urywa pionowym uskokiem. Liną owijamy silny cypel skalny, a potem każdy z nas po kolei klęka na ostrzu grani, chwyta lewą ręką linę, prawą ściska grań i powolnym, ostrożnym ruchem zsuwa się w przepaść. I znowu poziomy koń i znowu uskok. I znowu te same, powolne, ostrożne ruchy. To miejsce było niezwykle eksponowane. Pamiętam, gdym się klęcząc schylał, aby chwycić linę, wzrok mój padł w przepaść, nad którą wisiałem, uczepiony u grani. Wtedy ujrzałem tylko powietrze pod sobą i gdzieś bardzo głęboko malutki płatek śniegu — tam bym zleciał urwany u grani, niedotknąwszy ściany po drodze.



Uskok na grani.

Fot. Z. Klemensiewicz.

Potem szliśmy ciągle na krawędzi grani, przez wszystkie turnie i siodła, aż do przełęczy pod Zachodnim Szczytem.

Ten marsz był wspaniały.

Szliśmy krainą niedotkniętą dotąd stopą ludzką, ku ukochanym, wymarzonym turniom. Naokół nas widok nieskazitelnie piękny, w niezmierną dal, jaśniejących zielenią równin i w ponury i groźny świat skał i śniegów. Przedemną piękna linia słońcem oświetlonej grani, a do niej uczepieni dwaj moi towarzysze. Cóż wspanialszego jak patrzeć na ich powolne, ostrożne, dobrze wymierzone i tak pewne ruchy?



Okno na grani.

Fot. R. Kordys.

Tak zeszliśmy na szeroką przełęcz pod Zachodnim Szczytem. U wejścia witało nas piękne »okno« w grani, a przez nie wyzierały groźne turnie Czarnego Szczytu. Potem biegliśmy po szerokich płytach przełęczy, aż

po niedostępne, zda się, przewieszone ściany Zachodniego Szczytu. Czy dadzą się przejść?

Niecierpliwie mkniemy ku górze, na malutkie siodełko, aby obejrzeć drugą stronę grani, i — o radości — tu w cieniu Dzikiej Doliny zaczynały się łatwe, poziome gzymsy. Gdzie się kończyły, szedł ku grani stromy wązki kominek, a potem rozkoszne wciąganie się po pionowej krawędzi turni i Zachodni Szczyt Wideł nasz. Tak piękną była droga, iż żal nam było, że nie trwała ona dłużej, że nie wyższe dzieliły nas od szczytu ściany.

Pierwszy rzut oka na turniczkę szczytową przekonał nas, żeśmy tu byli pierwsi. Lecz o zwiedzeniu niższego, o długość liny od nas oddalonego szczyciku świadczył dobrze widoczny kopczyk. Kto go ustawił? Nie dowiedzieliśmy się dnia tego, kopczyk był bez biletu. Tylko rysa trawiasta ginąca u dołu w żlebie zdradzała drogę tych, co go ustawili [1]).

Na najwyższym cyplu stanął nasz kopczyk, z dołu wynosiliśmy głazy na jego budowę. Potem pożegnaliśmy dumny wierzchołek, a ostra klinowata grań wywiodła nas na ostatnią turnię, nad przełęczą. Przed nami wyjrzała próżnia, gdzieś sto metrów niżej leżała niewidoczna stąd Wielka Przełęcz w Widłach. Z drugiej strony wyrosła nieprawdopodobnie wspaniała turnia: jakby bajecznej jakiejś wieżycy ruiny — wprost ku niebu strzelały pionowe, groźnie w słońcu lśniące ściany: to Wielki Szczyt Wideł. Czekała nas teraz największa zagadka i najzuchwalszy problem dnia: przejście z Zachodniego na główny Szczyt, z jednego ostrza Wideł na drugie.

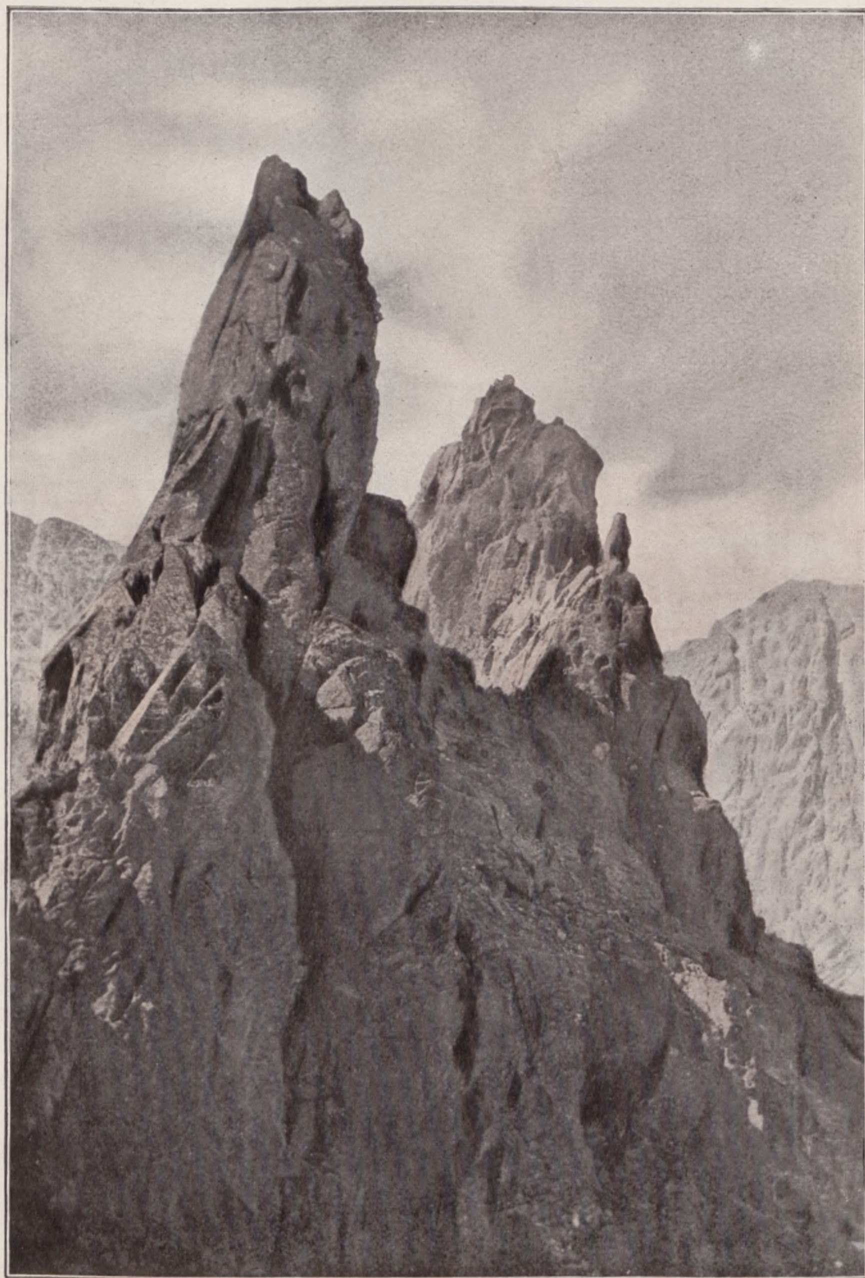
Natychmiast zwracamy się w lewo i pionową, w cieniu leżącą ścianą schodzimy na mały balkonik. Odpęknięty od turni blok ułatwia drogę. Jeszcze jeden pionowy stopień i dalsze posuwanie się w tym kierunku wykluczone — ściana pod nami zupełnie przewieszona. Stoimy na wązkim, zupełnie poziomym gzymsie, który ku grani rozszerza się i ginie w przepaści. I dziwne, tu, gdzie zdawał się być kres naszej drogi, otwiera się niespodzianie groźny i przewieszony, ale możliwy do przejścia komin. O gładkie jego ściany zaparłszy plecy i nogi, zsunęliśmy się na linie w dół, a potem zeskakujemy wesoło po blokach ku wązkiej, ozdobionej turniczkami grani. Głęboko u stóp naszych wyjrzała przełęcz, lecz droga ku niej łatwa. Poprzez niewysokie progi piarżystego żlebiku szybko osiągnęliśmy dno przepaści.

Stanęliśmy na przełęczy. Malutki skrawek ziemi, zamknięty między niebotyczne turnie. Z podziwem patrzyliśmy na ścianę, która nas tu przywiodła. I wierzyć się nie chciało, żeśmy ją przeszli przed chwilą. Z podziwem oglądaliśmy ściany, na które iść nam teraz wypadło. Złotem słońca oblane, gładkie, niedostępne turnie zdawały się urągać zuchwałym zakusom człowieka.

Owiał nas chłodny wiatr północny. Wtedy zatęskniliśmy za dawno pożegnanem światłem i ciepłem i zaczęliśmy iść na szczyt... po słońce.

---

[1]) Kopczyk ten pochodził od M. Bröske'go, pierwszego zdobywcy Wielkiego Szczytu Wideł, który tu wyszedłszy z przewodnikiem Hunsdorferem, napróżno próbował zejść na Wielką Przełęcz. (Wiadomość zawdzięczam p. J. Chmielowskiemu).



FOTOGR. R .KORDYS. 1906.

WSCHODNI I WIELKI SZCZYT WIDEŁ



Widok z Zachodniego Szczytu ku Łomnicy.
Fot. Z. Klemensiewicz

Jakkolwiek stromą, niemal pionową była ściana nad nami, szło się świetnie. Dziwnie mocna i zadzierzysta turnia »puszczała« wszędzie. Coraz mniej było ściany do szczytu, coraz więcej powietrza za nami, gdy wreszcie okrążywszy małą turniczkę, stanęliśmy na siodełku, z którego pionowy, mały kominek sprowadził nas na dno śniegiem zasłanego żlebu. Dziwny to był żleb, raczej komin olbrzymi, przerzynający turnię aż po sam wierzchołek. Wysoko w górze wisiał w nim blok skalny potwornej wielkości, resztka przed wiekami w gruzy rozsypanej turni szczytowej Dwie równoległe, wązkie rysy rysowały się na przeciwległej ścianie żlebu. Po kilku metrach opuściliśmy lewą aby przejść do sąsiedniej, poczem wspiąwszy się w szczelinę, między ścianą i odpękniętą od niej płytą, dobiliśmy grani, a w minutę później Wielki Szczyt Wideł leżał u stóp naszych.

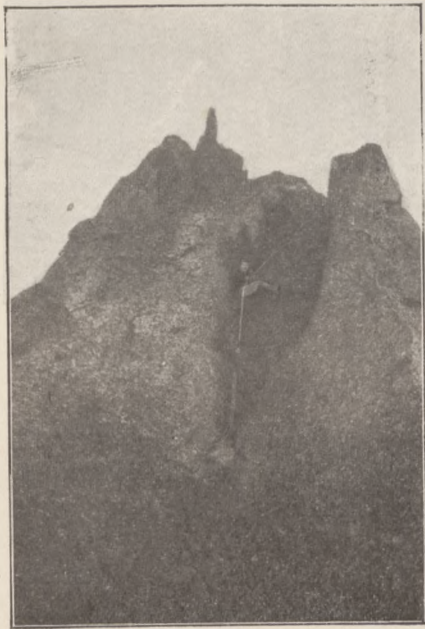


Wielki Szczyt Wideł.
Fot. M. Bröske.

Jak miła, przyjemna zabawka minęła droga od przełęczy. Piękna droga na piękny szczyt. Nigdzie nie stały na przeszkodzie poważniejsze przeszkody, wszędzie mocna, bezpieczna skała i moc wielka znakomitych chwytów. Nie spodziewaliśmy się tego. Niedostępne niemal zdawały się być ściany i zapowiadały ciężką pracę.

Z ciekawością przerzucaliśmy nieliczne kartki, znalezione w kopczyku. Potem szukając miejsca na odpoczynek, przeszliśmy na drugi, niezwiedzony dotąd wierzchołek i usiedli w cieniu jego turni, pod dachem przewieszającej się ściany.

I tak legliśmy obok siebie, trzej przyjaciele, u celu pragnień naszych i marzeń młodzieńczych. To, co zdawało się, iż w niemożliwość sięga, leżało dokonane za nami. I zachwyceni byliśmy tą cudną granią, temi zczerniałemi od wieków turniami, zachwyceni fantastyczną linią drogi naszej.



Komin na Zachodnim Szczycie.
Fot. Z. Klemensiewicz.

A potem przyszły złote chwile zadumy i zasłuchani w odwieczną melodyę szumiących w dolinie potoków, ulegliśmy znowu na długie chwile tajemniczemu czarowi gór.

Potem zeszliśmy na linie po gładkiej, przewieszonej ścianie w dół. Ciężkie to było przejście, a gdy już było za nami, czekały nas nowe trudy. Lina owinięta za głazem zacięła się i nie dała ściągnąć z powrotem. Żal nam było ciąć linę, która tak wiernie służyła. Lecz wzięcie do góry tej straszliwie gładkiej, przewieszonej ściany, przez którą skośnie lina zwisała, graniczyło z niepodobieństwem. Dopiero po szalonych wysiłkach, gdy nawet próby wbicia haków zawiodły, udało się wedrzeć na ścianę i odebrać turni zaczepioną linę. Potem wiodła nas droga przez ostrą krawędź konia, aż do turni, z której zeszliśmy na brzeg odpękniętej od grani ściany. Wygięta jak kartka papieru zwisała ona nad przepaścią, jakby każdej chwili runąć w nią miała. Jeszcze kilkadziesiąt kroków, szeroka, płaska grań wywodzi nas na półkę trawiastą i z radością witamy malutki kopczyk, ustawiony za pierwszym razem na najdalszym wówczas na Widłach zdobytym punkcie grani. Fantastyczna wstęga drogi łączącej Kiezmarski Szczyt z Łomnicą zamknięta.



Zejście z Wielkiego Szczytu.
Fot. R. Kordys.

Stanęliśmy u kresu naszej drogi. Nad nami wyrosła w niebo wspaniała igła Wschodniego Szczytu. Jak daleki, cudny sen, obudziły się w nas wspomnienia o tych pierwszych, niepewnych krokach, stawianych w tajemniczy świat Wideł, wspomnienia o tem, gdyśmy pierwszy raz ujrzeli turnię Wschodniego Szczytu i o pięknej walce o jej zdobycie...

Lecz czas naglił. Przed nami trudna i daleka droga. W gorączkowym po-

śpiechu zwijamy poplątane węzły liny, jeszcze jeden, ostatni rzut oka na grań przebytą, na świecące się w blaskach słońca baszty i turnie, ostatni rzut oka na wesołą zieleń śpiących w niezmiernej głębi łąk i lasów i zaczęliśmy szybko schodzić w dolinę.

. . . .

. . . .

W upalne, parne przedpołudnie szliśmy powolnym krokiem ku przełęczy, aby zejść w niziny. Na niebie gromadziły się mgły i obłoki i zaczepiając od czasu do czasu o wyniosłe turnie szczytów, zbijały się w brzemienne burzą chmury. Na upłazach pod Kozią Turnią zatrzymaliśmy się, aby patrzeć raz jeszcze ku Widłom, których od stawu nie widać.

I stanęły przed nami jak dawniej niezmienione: dzikie i niedostępne, dziś jaśniejsze od chmur co je otoczyły i dziwnem płonące światłem, zaziemsko piękne. Lecz jakżeż inaczej patrzyliśmy ku nim niedawno jeszcze. Gdzie znikły pragnienie, miłość ku nim, ten dziwny niepokój? Gdzie znikła tajemnicza, demoniczna siła, co wiodła nas w słoneczne wyżyny niedostępnej grani? Gdzie ta moc cudna, co życie wlała w te chłodnem ziejące skały, co podniosła je do celu pragnień naszych?

Znikły bezpowrotnie. I zimne i martwe leżały teraz przed nami turnie, ku którym nigdy nie wrócimy.

Wydarliśmy Widłom tajemnicę. Zgasły na zawsze uczucia, ostały się tylko wspomnienia.

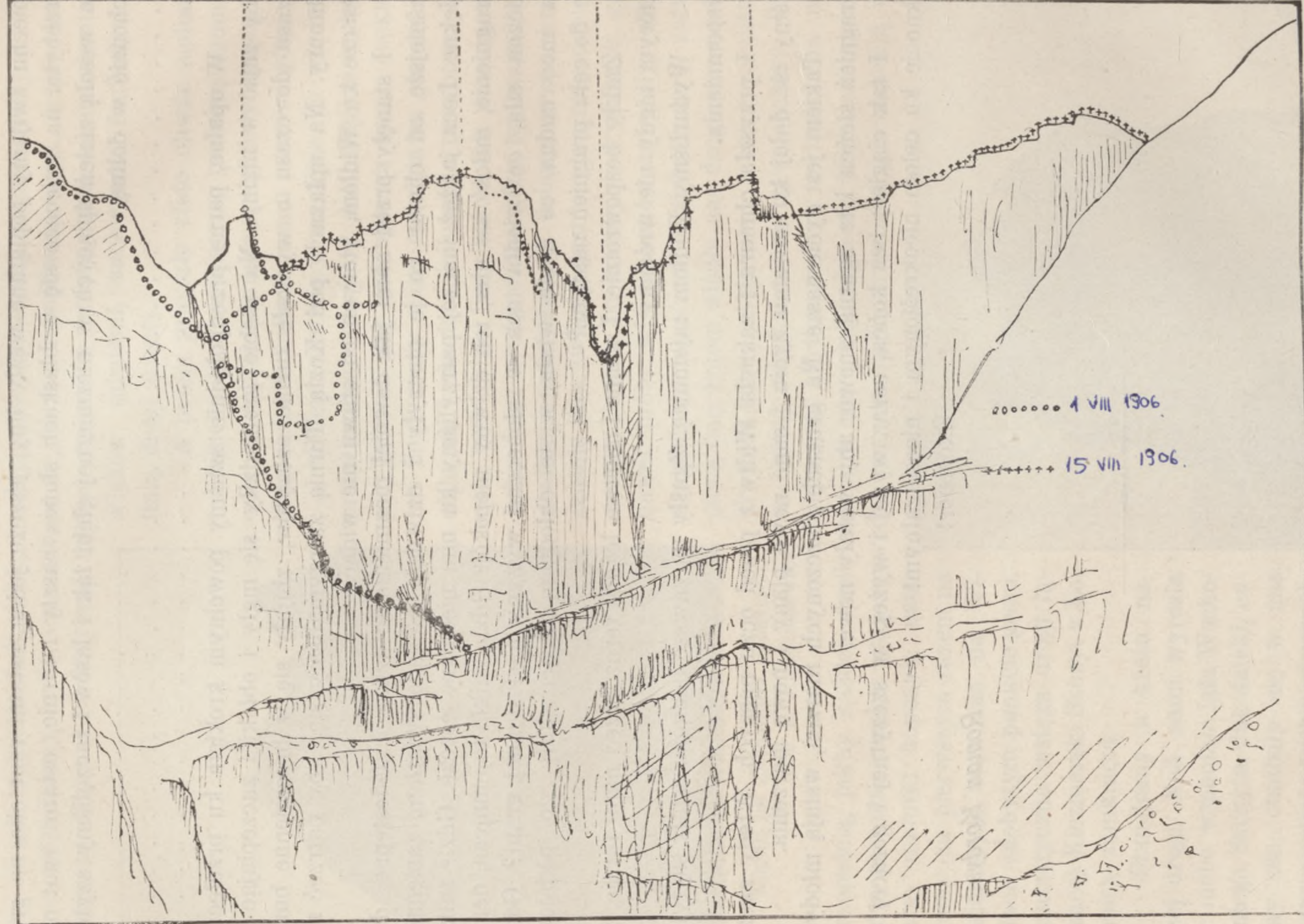
I przyszła chmura i zakryła Widły z przed oczu naszych. Wtedy zaczęliśmy iść dalej ku nowemu życiu i snuć nowe plany i nowe marzenia.

Takiem jest życie nasze. Na gruzach ziszczonych marzeń, wstają młodych pragnień słońca i te zgasną znowu, aby wstały nowe.

I tak ciągle i bez końca, coraz wyżej i wyżej, w szczytnej i gorącej tęsknocie ku celom nieokreślonym i nieosiągalnym!

Excelsior!

Roman Kordys.



Rys. R. Kordys.

Szkic Grani Wideł od północy.

(Kółka oznaczają drogę z 1 sierpnia, krzyżyki z 15 sierpnia 1906 r.).

Na nartach na Kozi Wierch (2295).

W pamiętniku z pierwszej połowy w. XVIII [1]) »uczony Michał Chróściński« pisał: »Oznajmuję ci, że będziesz miał różne prześladowania w drodze i przychadzki ku tym górom, ale to wszystko będzie od duchów, lecz to przeminie... Masz mieć przygotowane różne świątobliwości czyli świętości, jako to: świecę gromniczną, palmę, węgle do zapalania światła, dzwonek loretański, woda święcona SŚ. Trzech Królów i kredę święconą, mirę, ziółka święcone do kadzenia, także powinieneś mieć koniecznie magnes, to jest kompas, ażebyś wiedział, jak się masz sprawować między ostremi wysokiemi górami, a osobliwie w jaskiniach, lochach ziemnych, gdzie jest wschód i zachód słońca, południe i północ. Do tego powinieneś mieć szpagat smarowany wężowem sadłem, zmięszanem ze szczupakową żółcią, bo od tych dwóch tłustości duchowie uciekają, może przyczynić do tego, a jeszcze żeby mogło być poświęcone, także żebyś miał szpilki dwie lub trzy stalowe, dobrze hartowane i młotek do tych rzeczy służący. Perspektywa nad inne rzeczy najpotrzebniejsza, by ci była do wypatrowania wysokich gór... Rano wstawszy wysłuchaj Mszy świętej. Ubogim dasz jałmużnę za dusze zmarłe, ażebyś od duchów napaści nie cierpiał. Nabożnem sercem i usty ofiaruj się Panu Bogu, aby ci dał tę drogę szczęśliwie odprawić i przezwyciężyć przykrości«.

Od czasu onego nie zmieniły się wprawdzie Tatry, zmieniło się jednak wiele na polskiej ziemi. Po »odkryciu« Zakopanego przez dra Chałubińskiego, do tego najpiękniejszego zakątka Polski jęli ściągać podróżni i turyści różnego autoramentu, z początku nielicznie i nieśmiało, jak straż przednia badająca nieznany teren dla przyszłych działań wojennych, później coraz gromadniej i pewniej kroczyli za białemi »cuhami« górali-przewodników łatwiejszemi perciami w Tatry. Powstało Towarzystwo Tatrzańskie, uporządkowało ruch turysty-

[1]) »Opisanie ciekawe gór Tatrów, za Nowym Targiem, na cały świat słynących, wszelkiemi klejnotami i bogactwy ozdobionych i niezliczonemi minerałami napełnionych, które są wynalezione od niektórych głęboko uczonych szkół matematycznych filozofów, osobliwie od uczonego Michała Chróścińskiego...« i t. d. p. »Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego«, t. XXVI.

czny, pobudowało schroniska, wyznaczyło ścieżki, moc klamer żelaznych i łańcuchów wbiło w granitowe turnice, objęło w posiadanie swe Tatry.

Dziś — latem ludno jest w naszych górach: na Giewont, na Wierchy Czerwone, do Morskiego »bez Zawrat« idą i idą, starzy i młodzi, jak pielgrzymi na odpust.

W zimie inaczej. Bezbrzeżna cisza, przerywana burzami »naremnicami«, panuje nad śnieżno-lodową pustynią tatrzańską. Prócz kozic nikogo niema w górach. Kłusownicy już dawno ukryli swe flinty i grzeją się za piecami; niedźwiedzie śpią pod śniegiem. Kiedy niekiedy kilku niecierpliwych taterników dobrnie do hali Gąsienicowej lub do Czarnego Stawu i znowu cisza i pustka wokoło. Prawda, obecnie, po zawiązaniu się Karpackiego Tow. Narciarzy we Lwowie i Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Tow. Tatrzańskiego, ruch turystyczny zimowy ożywił się bardzo: ostatniej już zimy zwiedzono cały szereg szczytów pobliższych, przedsiębrano dalekie wycieczki. W roku wszakże 1907 oprócz Giewontu, Małołączniaka, Osobitej i bliższych przełęczy, jak Goryczkowa, Kondracka — nie licząc jedynej dalszej wycieczki przez przełęcz Tomanową i dolinę Cichą do Pod Bańskiej i na Osobitą [1]) — narty na prawdziwych szczytach górskich — w sercu Tatr jeszcze nie były. Kilkakrotnie podejmowane zimowe przejścia przez Zawrat do Morskiego Oka wykonaue były na sposób letni, bez użycia żadnych środków pomocniczych albo na karplach.

Dlatego sądzę, że nie pozbawioną interesu będzie pierwsza zimowa wycieczka na szczyt polski i pierwsza zarazem szczytowa wycieczka narciarska, której uczestnikiem był podpisany.

Dnia 2 kwietnia 1907 r. samowtór z p. J. B. wyruszyliśmy sankami z Zakopanego do Kuźnic — krańcowego punktu doliny, skąd zaczynają się niemal wszystkie wycieczki w góry. Dzień niewyraźnie się zapowiadał; po czubach regli sunęły chmury śniegowe, kryjąc w szarawej mgle cały świat górski. Lasy w tajemniczej zadumie śniły jeszcze sen swój zimowy i jęczały zda się pod ciężarem okiści. Z każdym niemal krokiem śnieg stawał się głębszy; w wązkiej drożynie pełnej wybojów i kopców trudno było poznać szosę kuźnicką — to też jazda nasza bardziej była podobna do bujania łodzi na wzburzonem morzu, niż do jazdy sannej.

— Może wieczorem po was przyjechać? — zapytał nas woźnica - Jasiek, zatrzymując konia przed werandą restauracyi w Kuźnicach.

— Nie, bracie — dziś nie wrócimy.

— A kaz bedziecie nocować?

— W Pięci Stawach.

Jasiek spojrzał na nas z niedowierzaniem, następnie na nasze narty i nic nie odrzekł. Nie wiedział co myśleć, bo »panowie« w zimie w góry nie chodzą, a jeśli który i pójdzie na Boczania, to wraca wieczorem.

Zaraz za Bystrym potokiem, u podnóża Boczania, przypięliśmy narty i krok za krokiem jęliśmy zdobywać spady Skupniowego Upłazu, noszące tutaj nazwę Boczania. Czas jakiś potok w Kuźnicach przynosił nam dalekie echa

---

[1]) S. Getter, K. Młodzianowski i M. Zaruski.

gwaru i życia, poczem cisza górskiej pustyni ogarnęła nas całkowicie. Tylko miarowy chrzęst śniegu pod nartami świadczył o obecności istot żywych. Tegoroczna sroga zima rozpędziła jedynych mieszkańców gór w tej porze — kozice: jedne poszły na stronę węgierską, inne zeszły do dolin; za kozicami pociągnęły lisy — i oto szliśmy zboczami śnieżnemi, nie spotykając żadnych zgoła tropów zwierzęcych. Ubiegłej jesieni tu na skraju lasu widziano na śniegu trop niedźwiedzia, ciągnący się z Jaworzynki ku dolinie Olczyskiej; tam pod Kopą Magury widziałem stado kozic, idące »gęsiego« — cap na przedzie, po środku młode przeciągłym gwizdem witały przechodnia — dziś nic i nikogo niema tu wokół: śnieg i śnieg, miejscami tylko siwe turniczki smętnie wyzierają z pod białego całunu.

Z hali Królowej w paru minutach zjechaliśmy do szałasów Gąsienicowych. Cała wioska pustych szałasów: każdy jak w studni zagłębiony w lejku śniegowym powyżej okapu, z niektórych tylko wierzchy dachów wystają. Pokrzepiwszy się herbatą w schronisku Tow. Tatrzańskiego — obecnie pustem — ruszyliśmy dalej zboczem Małego Kościelca i przeszedłszy kilka starych lawin, stanęliśmy nad równem białem polem, które w lecie nosi nazwę Czarnego Stawu Gąsienicowego. Prawdziwe *contradictio in adjecto* w tej porze.

Narty nasze przecięły to pole po środku i oto znaleźliśmy się pod wielkiemi turniami, których żadna zima nie zdoła śniegiem zasypać; między turniami śnieżne żleby »jak pletwy delfina« spadają ku Czarnemu Stawowi. Tam nasza droga. Jednym z tych stromych żlebów musimy się wydostać do Stawu Zmarzłego, a stamtąd na Zawrat — przełęcz pomiędzy Świnicą a Kozimi Wierchami. Ścieżki letniej, rzecz prosta ni śladu; ostatnie podobieństwo drogi zostawiliśmy za sobą w pobliżu Kuźnic i odtąd drogą naszą było bezdroże. Z doświadczenia poprzednich swoich wycieczek przez Zawrat wiedziałem, że spady, którymi letnia ścieżka prowadzi, nie najlepsze są w zimie: raz u góry, w pobliżu progu napotkałem całą »bulę« lodową, którą z niemałym trudem, wyrąbawszy stopaje, dało się przekroczyć. To też tym razem wybrałem żleb wschodni, kryjący w sobie pod grubą niezmiernie warstwą śniegu potok ze Zmarzłego Stawu.

Nałożywszy na narty wężlice (hamulce sznurowe) jęliśmy w zakosz wznosić się stromo do góry. Śnieg z punktu widzenia narciarstwa wyśmienity: głęboki, stwardniały w miarę, pozwolił bez trudu przejść najstromszy spad progu i niebawem wydostaliśmy się na górną terasę.

Olbrzymi lej okrągły wskazywał miejsce stawu Zmarzłego; wysoka grobla śniegowa zamykała go od północy. Przesunęliśmy się wierzchem tej grobli i szliśmy dalej serpentyną żlebem Zawratu.

Coraz większa pustka, coraz dziksze widoki!

Z jednej strony posępna, czarna ściana Wielkiego Kościelca — lodowe wieńce i piuropusze zdobią jej rozpadliny; z drugiej zwały śniegowe Małego Koziego Wierchu o kształtach najfantastyczniejszych; grzbiety białych smoków, wielkoludów z granitowemi oczyma, szaty białe, bramowane koronkami z lodu, kryjące kształty zaklętych królewien, bezduszne oczy zielone, patrzące z głębi pieczar śniegowych, skrzydła, groty, iglice — wszystko to coraz bliżej, coraz

bardziej zamykało się nad naszemi głowami. Na małe, ruchome, czarne punkciki, pnące się mozolnie na tle białego żlebu, bajeczna ta ludność zbudzona ze snu zimowego patrzyła z politowaniem: łaskawie wszakże pozwoliła nam wejść na wązką przełęcz Zawratu. Blizko przełęczy śnieg był tak twardy, że tylko z wielkim wysiłkiem, podpierając narty ostro kutymi kijami, zdołaliśmy na grań się wydostać. Tryumf prawdziwy! Jesteśmy na najwyższem, według marszruty dzisiejszej, wzniesieniu — 2158 m. nad p. m., przed nami niezrównany widok zimowy i jazda na dół za chwilę... przytem jest to pierwsze wejście na nartach na Zawrat. Przekonaliśmy się, że tak stromy żleb jak Zawrat może być wzięty nartami.

Krótki odpoczynek i jazda na dół w stronę Turni Kołowej [1]). Puściłem się naprzód, wskazując towarzyszowi, nieznającemu Tatr, drogę. Prąd powietrza ogłusza, oślepia. Oko ledwo zdąży uchwycić nierówności terenu przed sobą — już go niema: nignęło coś obok, zamajaczyło... nowe znów otoczenie i znów dalej tak, dalej przez wydmy, nasypy, bruzdy wyorane zimowymi wichrami. Jak kule rikoszetem lecące śmigają nasze narty po wybojach terenu. Jest coś niewysłowionego w zawrotności jazdy podobnej, coś porywającego wszystkie zmysły, władze duchowe i ogniskującego całe jestestwo w jednem słowie: pęd.

W pobliżu Świnicy za sobą słyszę: »o-la-la«! Wiem co to znaczy, oglądam się: p. B. utknął na starej lawinie; bryły zlodowaciałego śniegu uwięziły mu narty i z trudnością teraz wydobywa się z matni.

Zjeżdżając tak na dół z terasy na terasę, od stawu do stawu — o wczesnym zmroku stanęliśmy przy schronisku Zejsznera w dolinie Pięciu Stawów polskich. Gdzież ono? Stoimy obok rury żelaznej, wystającej na pół metra ze śniegu: to komin schroniska. Obok długi rząd czarnych deszczułek, na pół stopy wznoszących się nad poziomem, na którym stoimy, wskazuje rąbek dachu. Zmrok zapada, mróz czuć się daje coraz dotkliwiej. Nie zwlekając, odpięliśmy narty i używając ich jak łopaty jęliśmy kopać studnię w śniegu, żeby do okna się dostać. Oto dolna krawędź dachu... narta w coś twardego uderza... czy nie okno? Próbujemy ręką — ściana: źle wyliczyłem odległość okna od komina. Probujemy w innem miejscu, od strony południowej schroniska i tam sposobem Eskimosów na czworakach, wtłaczamy się na werandę, a stamtąd do wnętrza. Dobrze jest: śniegu w izbie niewiele, są sienniki, tapczan, piec... ale drzewo na opał? gdzie drzewo? Niema. Co prędzej, za nim noc zapadnie, nałożyliśmy narty i ruszyli po drzewo. Teraz dopiero spostrzegliśmy ze smutkiem, że nic, ani jednego pręcika kosówki nie widać z pod śniegu. A tu przecie rosną całe lasy kosodrzewiny! Biała dolina, białe góry naokół! Ot tam, na wierzchołku »buli« coś w mroku widać czarnego – może kosówka? jedziemy: niestety, to skała, którą wzięliśmy za krzak kosodrzewiu. Dalej — to samo, jeszcze dalej — jeszcze to samo. Tułaliśmy się tak do późnego wieczora i uzbierali kilkanaście

---

[1]) Ciekawe spostrzeżenie: dnia 19 maja t. j. z górą półtora miesiąca po tej wycieczce, kiedy dużo już śniegu w górach stopniało, byłem znów na Zawracie i widziałem wyraźnie ślady nart naszych z d. 2 kwietnia. Cała droga ze wszystkimi zwrotami była widoczna.

Przyp. autora.



FOTOGR. M. KARŁOWICZ. 1907.

ŁOMNICA, WIDŁY I KIEZMARSKI SZCZYT

pręcików. Z tym łupem wróciliśmy do schroniska, gdzie rozniecіwszy miniaturową watrę, przez kwadrans cieszyliśmy się widokiem ognia. Dobre i to. Płomyki lizały nam ręce, a wiatr mroźny nie przejmował do kości.

— Chciałbym swoim Szwajcarom (p. B. dłuższy czas przebywał w Szwajcaryi i tam się zaprawił do wycieczek narciarskich) pokazać drogę na Zawrat i zaproponować im wejść tam na »ski« – mówił p. B., kiedyśmy posiliwszy się i zatarasowawszy drzwi od śniegu, ułożyli się na spoczynek.

— Czy nie robią takich wycieczek w zimie? — spytałem.

— Nie, panie — oni takiemi zboczami nie jeżdżą. Nie uwierzyliby, gdybym im opowiedział.

Na drugi dzień pogoda śliczna. Znowu miarowy chrzęst śniegu: idziemy do celu naszej wycieczki — na Kozi Wierch. Przed nami olbrzymie, strome zbocze, ciągnące się aż pod turnie samego szczytu, ujęte, jak w ramy, w dwa żlebiska, pocięte krawędziami śnieżnych »nawisów«. Zbocze to, o ile z dołu mogłem ocenić układ terenu, dawało największą rękojmię bezpieczeństwa przed lawinami śnieżnemi, na które w tym czasie należało już baczne mieć oko. Szliśmy zakosami od żlebu do żlebu, nie zapuszczając się w ich łożyska, ponieważ te są zwykłemi drogami lawin tatrzańskich i po $3^1/_2$ godzinach marszu bez odpoczynku, stanęliśmy pod turniami samego wierzchołka. Pochyłość tak wielka, że narty wraz ze śniegiem się obsuwają. Oto przełączka kilka kroków długości — ledwo z nartami możemy się zmieścić: okropna czeluść otwiera się z niej do doliny Zmarzłego. Próbujemy w innem miejscu — to samo: śnieg nie może nas na tej pochyłości utrzymać i jedzie na dół. Odpięliśmy więc swoje drewna i skałami, przy pomocy rąk, po kilku minutach wydostaliśmy się na szczyt. Było może dziesięć metrów w pionowej linii od miejsca, gdzie zostawiliśmy narty. Godzina? Wpół do pierwszej; właśnie czas, kiedy przez lunetę mieli nas w Zakopanem szukać na Kozim Wierchu. Wznieśliśmy kije, ręce, czapki, ażeby wyolbrzymieć najbardziej. Istotnie, jak później dowiedzieliśmy się, o tej godzinie znajomi nasi obserwowali nas przez lunetę i cieszyli się powodzeniem wyprawy.

Dopiero teraz rozejrzeliśmy się po świecie. Szeroki ten świat górski — dziki i pusty dzisiaj bezbrzeżnie. Skamieniałe olbrzymy pokotem leżą umarłe pod jednym wspólnym całunem. Znikąd głosu, żadnego życia! Nie »zbyrkają« dzwonki na halach, nie słychać nawoływań juhasów, dążących za kierdelami, nie widać sylwetek turystów, czarnymi punkcikami sunących się na tle upłazów, Potoki, stawy, kosówki — wszystko żywe w lodowych trumnach zamknięte!

Oto Krzywań — piramida potężna na krańcu łańcucha gór; oto Świnica — zasłoniła sobą całą Orawę; tam Hruby, Mięguszowiecki — czarny i posępny nawet i w zimie — śnieg nie ima się jego krzesanic; Rysy, Gierlach, Łomnica — hej, nie zliczyć wszystkich tych wierchów, które oko ogarnia! nie podeptać ich nogą, chyba skrzydeł u orła pożyczyć...

»Jak potopu świata fale
Zamrożone w swoim biegu
Stoją nagie Tatry w śniegu...«

A tu, od północy, lodowemi zrębami spadają turnie ku Zmarłemu Stawowi; pomiędzy niemi wężami wiją się śnieżne żleby i daleko w dolinie spływają w jedno morze śniegu. Powietrze czyste i szkliste, jak lód tych turni od polskiej strony, słońce, złoto, kryształy — skarby zimowego Sezamu...

Po dłuższym wypoczynku i spożyciu posiłku zeszliśmy ku nartom i przypiąwszy je ruszyliśmy na dół. Śnieg był wyborny do jazdy, zbyt tylko głębokiemi poorany bruzdami, wskutek czego jazda była właściwie bujaniem po śniegowych falach, na które narty nasze wślizgiwały się bez trudu, jeszcze łatwiej z wierzchołków na dół spadały... Zażyliśmy w całej pełni rozkoszy tej długiej i stromej jazdy i tegoż dnia przez Świstówkę[1]) dostaliśmy się do Morskiego Oka. Na Opalonem natrafiliśmy na »szreń« — twardą skorupę śnieżną — w rodzaju szkła chropawego, która jednolitą warstwą pokrywała całe zbocze od szczytu aż na dół. Nartami kierować na takiej lodowatej powłoce niema możności, przebyliśmy też tę całą przestrzeń, jadąc »poprzecznie« tj. nie w kierunku końców nart, ale pod kątem prostym do ich długości.

Przy Morskiem Oku nie długo popasaliśmy. Zastaliśmy schronisko zamknięte (zamknięte było czasowo z powodu olbrzymich śniegów), okna i drzwi zamiecione śniegiem, werandę również tak, że tylko dach widać było.

Ciemność szła już od Rysów, wiatr mroźny z dołu podnosił kurniawę, więc spojrzawszy raz jeszcze na sylwety gór, okalających zamarzłe jezioro, puściliśmy się do Roztoki. Za mostem, na wodogrzmotach w Roztoce, p. B. o mało nie padł ofiarą poważniejszej przygody. Śniegu wówczas taka moc była, że poręcze i słupki szosowe znikły zupełnie z powierzchni. Dojrzeliśmy światło w oknie dróżnika, przejechaliśmy już most na wodospadach i tuż za mostem w ciemności natknęliśmy się na jakąś tamę groblę, czy górę? Wszak jesteśmy na szosie, skąd góra? Jęliśmy wspinać się po omacku na ową przeszkodę, żeby ją przebyć, gdy nagle usłyszałem wołanie p. B. Zdążyłem odpiąć jednę tylko nartę i pospieszyłem na pomoc. P. B. rękami trzymał się krawędzi śniegu, jedna noga wspierała się na śniegu, druga zwisała w powietrzu nad jakąś próżną przestrzenią. Pomogłem mu wydobyć się na miejsce bezpieczne i niebawem byliśmy już w domu dróżnika. Cóż się okazało? Przygoda nas spotkała na ogromnej lawinie, która przed kilku dniami spadła z Wołoszyna, zmiotła poręcze na szosie i zasypała potok niemal po brzegi [2]). P. B. zbliżywszy się w ciemności zanadto do krawędzi urwiska spadał już na dół i tylko siłą rąk utrzymał się na skraju, zanim mu pospieszyłem z pomocą.

W domu gościnnego dróżnika po dwóch dniach trudnej drogi, pierwszy raz wywczasowaliśmy się dobrze i osuszyli przemokłą odzież i obuwie. Trzeciego dnia wycieczki lasami przez szczyt Gęsiej Szyi wróciliśmy do Zakopanego.

Zakopane 1908. *Maryusz Zaruski.*

---

[1]) Idąc lub jadąc w zimie zboczami Świstówki, należy granią brać się ku górze, ku Miedzianemu; zbocza bowiem Świstówki pod względem lawin wręcz są niepewne.

Przyp. autora.

[2]) Na wysokość blizko 30 metrów.

SPRAWOZDANIE

c. k. Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem za rok szkolny 1906/7.

Zakład obejmuje następujące działy:

A) Szkołę zawodową. Zadaniem jej jest kształcenie dzielnych sił dla gałęzi przemysłowych, zajmujących się obrabianiem materyału drzewnego, a to przez udzielanie teoretycznej i praktycznej nauki z zakresu tych przemysłowości.

Szkoła zawodowa ma obecnie: oddział stolarstwa meblowego, tokarswa, ciesielstwa i stolarstwa budowlanego, rzeźby ornamentalnej i oddział rzeźby figuralnej. W czterech pierwszych oddziałach trwa nauka 4, a w ostatnim oddziale 5 lat.

Nauka teoretyczna obejmuje przedmioty ogólnie kształcące, przemysłowo artystyczne, techniczne i kupieckie: szczególniejszą wagę kładzie się na naukę rysunków i modelowanie z natury, jak również na projektowanie, aby uczeń nabył wprawy w samoistnem wykonywaniu rysunków warsztatowych. Najwięcej czasu wypełnia jednak nauka praktyczna, która systematycznie przygotowuje ucznia do tych prac, jakich przyszły jego zawód wymaga, przyczem baczną zwraca się uwagę na dokładne pod każdym względem wykonanie. Nadto udziela się uczniowi wiadomości o stylach.

Oprócz tego w przedmiotach kupieckich poucza się ucznia praktycznie o tem wszystkiem, co w przyszłym jego zawodzie jest niezbędnem (o listach, prośbach, buchalteryi pojed., rachunkach przem., ustawie przem. i t. d.).

Warunki przyjęcia do zakładu są następujące: ukończony 13-ty rok życia; świadectwo uwolnienia od nauki w szkole ludowej lub inne świadectwo równej wartości; pisemne zezwolenie rodziców lub ich zastępców. Zapisy odbywają się z końcem sierpnia a nauka rozpoczyna się 1 go września.

Każdy uczeń obowiązany jest zapłacić wpisowe 2 K. jednorazowo; obcokrajowcy wnoszą roczną opłatę szkolną w kwocie 200 K.

Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1-go września, a kończy się z dniem 30-go czerwca.

Według orzeczenia konferencyi nauczycielskiej rozdziela zakład stypendya, jakoteż remuneracye z funduszu obrotowego biednym, lecz pilnym uczniom. Oprócz przyborów do pisania i rysunków otrzymują jeszcze biedniejsi uczniowie bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa. Nadto posiada zakład małą biblioteczkę dla uczniów. Stosunki zdrowotne między uczniami były w ubiegłym roku względnie zadawalniające.

Uczniowie w zakładzie dzielą się na uczniów zawodowych, hospitantów i uczniów szkoły uzupełniającej.

Do uczniów zawodowych należą ci, którzy teoretyczne i praktyczne wykształcenie ściśle według planu naukowego pobierają. Po ukończeniu przepisanych lat mogą otrzymać absolutoryum.

Hospitantami są ci, którzy uczęszczają tylko na pewne przedmioty naukowe.

Uczniowie przemysłowej szkoły uzupełniającej pobierają naukę w tygodniu od 6—8 wieczór, w niedzielę od $^1/_2$10—$^1/_2$1 po południu.

B) Uzupełniająca szkoła przemysłowa podaje osobom młodocianym już w praktyce będącym teoretyczne wiadomości, które im w wykonywaniu ich przemysłu będą przydatne. Początek nauki 15 października, koniec 15 maja.

C) Publiczna sala rysunków dla kobiet i mężczyzn; otwarta cały rok szkolny. W publicznej sali rysunkowej może każdy, stosownie do zawodu, pobierać naukę rysunków.

D) Sala rysunków dla uczniów szkoły ludowej z wyższych klas; otwarta cały rok szkolny.

Wydział szkolny: Przewodniczący: Hr. Władysław Zamoyski, właściciel większych posiadłości w Zakopanem; Członkowie: naczelnik gminy Zakopane lub jego prawny zastępca; ks. proboszcz i prałat Kazimierz Kaszelewski w Zakopanem; Władysław Ekielski, profesor c. k. Szkoły przemysłowej w Krakowie; Stanisław Barabasz, Dyrektor c. k. Szkoły przemysłowej w Zakopanem; Dr. Andrzej Chramiec, właściciel i dyrektor zakładu wodoleczniczego w Zakopanem; Radca budownictwa Sławomir Odrzywolski, prof. c. k. Szkoły przem. w Krakowie; em. prof. Leopold Świerż z Krakowa i Józef Sieczka, właściciel realności w Zakopanem.

Grono nauczycielskie: Dyrektor zakładu Stanisław Barabasz, c. k. prof. architekt.

Profesorowie: Józef Galleth, artysta rzeźbiarz, rzeźba figuralna; Jan Nalborczyk, artysta rzeźbiarz, rysunki z natury, anatomia; Józef Laska, rzeźba ornamentalna; Stanisław Rasiński, architekt, rysunki zawodowe dla stolarzy, rzeźbiarzy i tokarzy.

Rzeczywiści nauczyciele: Jan Adam Tarczałowicz, architekt, nauka budownictwa, rysunki zawodowe dla cieśli, formy artystyczne, miernictwo; Józef Skotnica, artysta rzeźbiarz, modelowanie; Wincenty Regiec, nauka języków, buchalterya; Józef Turek, rysunki przygotowawcze; Wojciech Dębowski, nauka języków, rachunki przemysłowe, załatwianie spraw korespondencyjnych dyrekcyi;

Wiktor Sperro, rysunki w sali publicznej i rysunki dla uczniów szkoły ludowej; Antoni Święch, rzeźba ornamentalna.

Nauczycie zawodowi: Jan Sliwka, stolarstwo meblowe; Andrzej Ustupski, stolarstwo meblowe, technologia, asystent przy rysunkach warsztatowych; Franciszek Zaydel, tokarstwo i snycerstwo; Andrzej Galarowski, ciesielswo i stolarstwo budowlane; Ksenofont Celewicz, stolarstwo meblowe i wykończanie robót.

Nauczyciele pomocniczy: Ks. Józef Orzeł, religia i liturgia; Józef Bohuszewicz, buchalterya i rachunki przemysłowe; Polskie Towarzystwo »Sokół«, gimnastyka; Ks. Jan Rychlik, religia w uzupełniającej szkole przemysłowej.

Od 15-go do 17-go maja włącznie hospitował szkołę c. k. inspektor krajowy, Antoni Stefanowicz.

Z absolwentów zakładu w roku szkolnym 1905/6 uczęszczało do tutejszej c. k. Szkoły zawodowej 1 na oddział stolarstwa meblowego; 1 na oddział rzeźby figuralnej; 1 na oddział rzeźby ornamentalnej; 1 na oddział ciesielstwa; 7 jako rzeźbiarze, stolarze, cieśle, pracują w kraju samodzielnie lub jako czeladnicy,

Wystawa prac uczniów trwała przez 2 tygodnie. W ubiegłym roku zwiedziło wystawę 1871 osób.

Stosunek zakładu do lokalnego przemysłu. Zakład wyrabia corocznie szereg nowych wzorów dla szybko w ostatnim czasie rozwijającego się drobnego przemysłu.

Z wzorów tych może każdy przemysłowiec bezpłatnie korzystać; nadto służy zakład tutejszym przemysłowcom radą w wykonaniu zamówionych przedmiotów i nastręcza im takie zamówienia, które się do toku nauki nie nadają.

Prace w zawodzie: Dyrektor szkoły wykonał kilka projektów z zakresu przemysłu artystycznego, ludowego: na meble, kilimy, hafty i t. p.

Profesor Jan Nalborczyk wyrzeźbił kilka portretów-biustów (bronz) w płaskorzeźbie (bronz).

Nauczyciel Józef Skotnica wyrzeźbił w drzewie figurę św. Ignacego, św. Franciszka Ksawerego i portret w płaskorzeźbie.

Nauczyciel Jan Tarczałowicz wykonał szkice na kościół w Radomyślu; plany na Kościół w Ustrzykach; na kaplicę grobową w Brzesku; na willę w Bochni i szkice na dom czynszowy w Zakopanem.

Nauczyciel Antoni Swięch wykonał tok nauki rzeźby ornamentalnej; nauczyciel zawodowy Franciszek Zaydel, tok nauki tokarstwa; nauczyciel zawodowy Ksenofont Celewicz, tok nauki stolarstwa, a nauczyciel zawodowy Andrzej Galarowski wykonał kilka projektów na wille i domki góralskie, oraz projekt na bramę w stylu zakopiańskim, tudzież tok nauki ciesielstwa.

Zapomogi dla uczniów: Z c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia 1900 K., z Wydziału Krajowego 1900 K., z Wydziałów Rad powiatowych 1667 K., z funduszu obrotowego 1494 K.

Za powyższe wsparcia, jak również Towarzystwu św. Salomei, które dawało 30 uczniom obiady częściowo darmo, a częściowo po zniżonych cenach, wyraża Dyrekcya najgorętsze podziękowanie.

Frekwencya i wynik klasyfikacyi.

Rok szkolny 1906/1907	Szkoła zawodowa w kursach rocznych					Hospitanci	Uzupełn. szkoła przemysł.		Publiczna sala rysunków	Sala rys. dla ucz. szk. lud.	Razem
	I	II	III	IV	V		I	II			
Frekwencya											
Zapisanych było	17	23	23	12	1	4	29	5	12	39	165
Pozostało	11	19	22	12	1	1	25	3	5	39	141
Wynik klasyfikacyi											
Postęp dobry otrzymało	19	22	22	12	1	1	15	2	—	—	95
Nieklasyfikowanych było . . .	6	4	1	—	—	3	14	2	—	—	30
Podług narodowości											
Polaków	14	23	19	12	1	4	29	5	12	39	158
Rusinów	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	5
Czechów	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Słowaków	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Podług religii											
Rzymsko-katolickiej	15	22	20	11	1	4	19	4	12	39	147
Grecko-katolickiej	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	5
Ewangelickiej	—	1	—	—	—	—	10	1	—	—	12
Mojżeszowej	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1

O stosunkach klimatycznych na Podhalu tatrzańskiem.

Uwagi wstępne.

Posiadając z większego szeregu lat zapiski meteorologiczne stacyi meteorologicznych, na Podhalu tatrzańskiem zaprowadzonych w znacznej części przez Towarzystwo Tatrzańskie i ogłaszane w Pamiętnikach tegoż Towarzystwa, jak np. w Białce z 26 lat, w Maniowcach z 27 lat, w Nowym Targu z 25 lat... i posiłkując się wynikami spostrzeżeń meteorologicznych umieszczonych w Rocznikach Komisyi fizyograficznej w Krakowie i niedawno powstałego Biura hydrograficznego w Wiedniu, ogłaszamy wyniki dotychczasowe tych spostrzeżeń w porównaniu z krakowskiemi.

I.

Średnia temperatura powietrza — miesięczna i roczna — na Podhalu Tatrzańskiem w porównaniu z temperaturą powietrza w Krakowie — w stopniach Celsiusza.

	Brzanówka 915 m n. p. m. 1892—1907 r.	Kraków 220·3 w tym samym czasie.	Różnica	Zakopane muz. tatrz. 899·5 m. n. p. m. 1893—1907	Kraków w tym samym czasie.	Różnica
I	— 5·54	— 3·23	2·31	— 5·04	— 2·64	2·40
II	— 4·08	— 0·96	3·12	— 4·10	— 1·06	3·04
III	— 0·83	+ 2·98	3·81	— 0·53	+ 3·10	3·63
IV	+ 3·49	7·83	4·34	+ 3·72	7·92	4·20
V	9·04	13·63	4·59	9·12	13·67	4·55
VI	11·95	16·81	4·86	12·07	16·79	4·72
VII	14·24	18·55	4·31	14·22	18·71	4·49
VIII	13·01	17·57	4·56	13·37	17·70	4·33
IX	9·94	13·81	3·87	9·76	13·61	3·85
X	5·65	9 00	3·35	5·89	9·05	3·16
XI	— 0·24	2·93	3·17	— 0·11	3·06	3·17
XII	— 3·98	— 1·36	2·62	— 3·56	— 1·20	2·36
Rok	4·39	8·13	3·74	4·57	8.23	33·6

	Poronin (tartak) 778 m. n. p. m. 1879—1907	Kraków w tym samym czasie.	Różnica	Poronin około kościoła 743 m. n. p. m. 1767—1893	Kraków w tym samym czasie.	Różnica
I	— 5·32	— 2·11	3·21	— 6·67	— 3·82	2·85
II	— 3·97	— 0·57	3·40	— 4·93	— 1·83	3.10
III	— 0·85	+ 3·01	3·86	— 1·39	+ 1·98	3·37
IV	+ 3·80	7·76	3·96	+ 4·99	7·99	3·80
V	9·92	13·68	3.76	10·15	13·13	2·98
VI	12·92	16·80	3·88	13·77	17·04	3·27
VII	14·68	18·40	3·72	15·33	18·78	3·45
VIII	13·97	17·64	3·67	14·34	17·74	3·40
IX	9·93	13·65	3·72	11·19	14·28	3·09
X	5·18	8·61	3·43	6·03	8·73	2·60
XI	0·16	3·31	3·15	— 0·62	2·24	2·86
XII	— 3·98	— 1·13	2·85	— 4·49	— 1·86	2·63
Rok	4·70	8·25	3·55	4·81	7·86	3·05

	Białka 694 m. n. p. m. 1876—1907 r.	Kraków w tym samym czasie.	Różnica	Maniowy 527 m. n. p. m. 1879—1907	Kraków w tym samym czasie.	Różnica
I	— 5·93	— 3·32	2·61	— 6·36	— 3·46	2·90
II	— 4·30	— 1·33	2·97	— 4·15	— 1·36	2·79
III	— 0·41	+ 2·42	2·83	+ 0·62	+ 2·39	1·77
IV	+ 5·22	7·96	2·74	6·56	7·89	1·33
V	10.80	13·53	2·73	12·05	13·58	1·53
VI	13·98	16·71	2·73	15·14	16·81	1·67
VII	15·60	18·41	2·81	16·68	18·60	1·92
VIII	14·86	17·61	2·75	15·60	17·44	1·84
IX	11·32	13·95	2·63	12·42	13·92	1·50
X	6·16	8·64	2·48	7·46	8·63	1·17
XI	0·10	2·74	2·64	1·16	2·80	1·64
XII	— 4·48	— 1·80	2·68	— 3·91	— 1·40	2·51
Rok	5·24	7·96	2·72	6·11	7·99	1·88

	Nowy Targ 593 m. n. p. m. 1876—1907	Kraków w tym samym czasie.	Różnica	Czarny Dunajec 675 m. n. p. m. 1877—1885	Kraków w tym samym czasie.	Różnica
I	— 5·86	— 2·91	2·95	— 4·56	— 2·57	1·59
II	— 4·30	— 1·07	3·23	— 2·33	— 0·17	2·16
III	+ 0·18	+ 2·42	2·24	— 0·13	+ 2·00	2·13
IV	6·25	7·88	1·63	+ 5·61	7·78	2·17
V	11·78	13·42	1·64	10·66	12·72	2·06
VI	15·28	16·32	1·04	15·18	17·00	1·82
VII	16·70	17·82	1·12	16·69	18·63	1·94
VIII	15·58	16·76	1·18	15·23	17·31	2·08
IX	12·23	13·38	1·15	12·49	14·04	1·55
X	6·65	8·07	1·42	6·21	7·86	1·65
XI	0·77	2·68	1·91	0·99	2·76	1·77
XII	— 4·08	— 1·22	2·86	— 3·94	— 1·70	2·24
Rok	5·93	7·80	1·86	6·01	7·94	1·93

II.

Opad na Podhalu tatrzańskiem w milimetrach.

Źródła do poniżej umieszczonych zapisków są: Roczniki Komisyi fizyograficznej w Krakowie, Pamiętniki Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie Jahrbücher des hydrographischen Bureau in Wien.

Miesiąc	Brzanówka 1892—1907	Zakopane (muz. tatrz.) 1893—1907	Poronin (tatrak) od 1/XII 1901 do 30/XI 1907	Poronin około kościoła 1867—1893	Czarny Dunajec 1876—1906	Nowy Targ 1876—1907	Maniowy 1879—1889 i 1892 - 1907	Białka 1876—1903
I	66·5	53·5	56·0	36·1	32·9	44·3	42·5	30·7
II	59·7	46·4	34·1	31·9	29·9	36·4	30·4	25·8
III	68·9	68·5	48·3	46·9	34·6	47·6	38·8	27·1
IV	88·8	87·7	52·7	52·6	45·5	50·7	39·7	46·1
V	111·0	108·5	68·3	103·8	82·8	60·7	61·2	72·8
VI	216·3	195·0	168·5	130·8	97·0	139·2	107·4	99·1
VII	185·7	188·1	157·4	150·7	144·8	123·5	109·3	101·1
VIII	154·9	148·4	125·6	120·6	105·4	105·3	84·9	85·1
IX	97·1	97·0	93·9	85·5	79·6	55·7	59·8	62·8
X	81·1	80·1	66·2	64·4	62·9	51·0	49·4	53·5
XI	49·6	52·2	35·6	45·8	43·5	39·9	30·5	31·5
XII	69·2	62·4	47·5	48·9	43·5	41·0	41·9	32·6
Rok	1248·8	1187·8	954·1	918·0	812·7	795·3	695·8	668.2

III.

Porównanie najcieplejszych i najzimniejszych miesięcy w okresie niżej podanym. Według materyałów ogłoszonych w Rocznikach Komisyi fizyograficznej w Krakowie i Pamiętników Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie.

Mies.	Brzanówka 1892—1907		Zakopane (muzeum) 1893—1907		Zakopane około starego kościoła 1877—1882 1884—1887		Nowy Targ 1876—1885 1887—1889 1895—1907		Czarny Dunajec 1876—1885		Maniowy 1879—1889 1892—1907		Poronin około kościoła 1867—1888 1890—1893		Białka 1876—1893	
	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.	najc.	najz.
I	— 1·6 1902	—10·9 1893	— 1·8 1898	— 8·1 1901	— 3·0 1877	—10 9 1881	— 1·1 1902	—11·5 1881	— 1·2 1877	— 8·8 1881	0·0 1892	—14·9 1893	— 0·9 1893	—13·5 1893	— 1·1 1902	—12·8 1893
II	— 0·5 1900	—10·1 1895	— 0·3 1900	—10·2 1905	— 0·3 1879	— 7·5 1887	— 0·1 1900	— 8·5 1895	— 0·3 1879	— 4·5 1880	+ 1·0 1900	— 8·8 1886	+ 0·4 1869	—12·2 1875	— 0·1 1903	— 9·9 1890
III	+ 1·9 1903	— 3·8 1900 i 1907	+ 2·2 1903	— 4·1 1907	+ 4·5 1882	— 8·6 1886	+ 6·3 1906	— 4·4 1883	+ 5·3 1882	— 4·4 1883	5·3 1882	— 5·1 1883	4·0 1882	— 6·3 1883	+ 4·5 1882	— 5·5 1883
IV	7 0 1899	+ 0·6 1896	6 7 1894	+ 1·0 1907	7·4 1880 i 1885	2·3 1881	10·7 1885	+ 2·8 1907	8·8 1885	+ 2 8 1881	9·2 1894	+ 3·9 1907	8·7 1876	1·8 1875	8·4 1894	+ 2·1 1881
V	11·1 1907	5·3 1902	12 0 1907	5·6 1902	10 8 1878	7·7 1877	15·0 1889	7·6 1902	12·1 1878	8 8 1877	16·5 1899	8·0 1902	14·9 1872	6·5 1853	14·6 1889	7·1 1902
VI	14·0 1905	9 8 1899	13·8 1905	9 9 1894	15·3 1879	11·5 1882	17·7 1889	12·4 1887	17·3 1877	12·8 1884	18·5 1889	13·3 1882	17·4 1875	11·0 1869	16·9 1889	11·9 1887
VII	15·9 1904	12·3 1898	15·6 1900 i 1905	12·4 1898	19 6 1880	13·4 1879	20·2 1895	14·1 1902	20·3 1880	14·4 1879	18·7 1887	13·5 1886	19·5 1887	13·4 1879	17·3 1894	13·6 1879
VIII	14·9 1905	9·8 1893	15·3 1905	11·8 1899	18·6 1877	12·7 1885	19·4 1895	13·3 1899	17·4 1877	+13·6 1882	18·8 1892	13·6 1885	17·6 1892	12·3 1882	17·9 1890	13·0 1882 i 1885
IX	12·2 1892	7·6 1894	11·3 1896 i 1905	7·6 1894	13·2 1882	7·2 1877	15·5 1882	8·9 1877	15·0 1879	8·9 1897	15·7 1892	10·4 1894	14·3 1892	7·8 1877	13·3 1878	7·9 1887
X	10·6 1907	1·0 1905	11·7 1907	1·0 1905	8·4 1878	2·9 1881	10 5 1907	2·9 1905	9·3 1878	3.8 1881	11·6 1907	2·9 1905	9·7 1892	3·3 1887	9·8 1896	3·4 1877
XI	3·5 1898	— 3·3 1892	3·9 1898	— 3·4 1902	3·0 1878	— 3·9 1879	3·9 1906	— 3·5 1879	2·9 1877	— 2·9 1879	5·4 1900	— 2·4 1902	4·6 1872	— 4·1 1876	3·4 1898	— 2·4 1902
XII	— 1·0 1901	— 7·8 1892	— 0·4 1901	— 6·2 1906	0·1 1886	—10·3 1879	— 1·0 1880	—13·7 1879	— 0·5 1880	—12·3 1879	— 0·2 1880	—13·7 1879	— 0·9 1872	—11·1 1879	— 1·0 1901	—11·0 1879
	absolutne		absolutne		absolutne		absolutne		absolutne		absolutne		absolutne		absolutne	
	max.	min.	max.	min.	max.	min.	max.	min.	max.	min.	max.	min.	max.	min.	max.	min.
	33·0	— 34·0	29·9	— 31·5	32·0	— 34·0	35·2	— 35·4	30·6	— 24·6	32·1	— 39·2	35·0	— 34·0	31·9	— 31·4
	4/VIII	22/I	20/VII	21/I	2/VII	11/III	21 VII	23/I	20 i 21 VII	9/XII	29/VII	2/I	21 VIII	1/I	20 VIII	17/I
	1905	1903	1903	1907	1877	1886	1881	1907	1881	1879	1895	1888	1892	1888	1892 1903	1903

IV.

Temperatura Stawu Wielkiego w Tatrach w różnych warstwach głębokości na początku października 1899 r. Posługiwałem się podówczas termometrem batymetrycznym, systemu Nigretti - Zambra, wykonanym w Gracu przez Gustawa Egera. Poprawka do tego termometru, który się spalił w dworcu tatrzańskim w Zakopanem r. 1900, wynosiła począwszy od 0·9 C. — 1/5 Cels. i została uwzględniona w cyfrach poniżej podanych. (Porównaj tom XIV Pam. Tow. Tatrz. Kraków 1893).

Czas (1899 r.)	Ciepłota powietrza	Głębokość stawu	Ciepłota stawu	Uwagi
2/X 5 p. m.	10·0 C.	0 m.	5·6 C.	Dnia 29/VIII 1899 ciepłota stawu 7·4 C.
3/X 7 a. m.	10·2 »	0	5·8 »	przy głębokości 0, ciepłota pow. o 11 a. m.
» 8 »	8.4 »	. . . .	. . . .	10·6.
» 8 55 »		0	5·6 » [1])	Dnia 2/X 1899 o 5 p. m. ciepłota stawu
. . . . . .		2½	5·6 »	5·6 przy wzburzonych falach.
» 9·36 »		5	5·6 »	Dnia 3/10 1899 o 7 a. m. ciepłota stawu
. . . . . .		10	5·6 »	5.8 śród ciszy.
» 9·45 »		15	5·5 »	[1]) Na środku.
» 9·55 »		20	5·5 »	Do spuszczania termometru z ciężarem
» 10·12 »		30	5·5 »	do różnej głębokości stawu posługiwałem
» 4·20 p. m.		30	5 5 »	się drucianym szpagatem, wykonanym
4/X 10·24 a. m.		35	5·45 »	w krakowskiej fabryce Zieleniewskiego.
» 10·42 »		45	5·4 »	
» 10·54 »		50	5·4 »	
» 11·19 »		60	5·4 »	
» 4·39 p. m.		60	5·4 »	
» 4·57 »		70	4·8 »	
» 5·7 »		73	4·8 »	
5/X 11·32 a. m.		70	4·2 »	

Dębniki, 30 marca 1908. *Leopold Świerz.*

SPIS RZECZY.

A. Dział sprawozdawczy

B. Dział literacki.

Spis rycin.

UBIORY I PRZYBORY
DO WYCIECZEK GÓRSKICH I SPORTÓW ZIMOWYCH
Mizzi Langer, Wiedeń VII, Kaiserstrasse Nr. 15.

ELEGANCKIE KOSTYUMY
sportowe i turystyczne
dla kobiet i mężczyzn do wycieczek górskich i podróży, z lodenów wełnianych i materyałów angiels. (Homespuns i Schnürlsamt).

Płaszcze nieprzemakalne,
największy wybór, w różnych fasonach, z lodenów, sierści wielbłądziej i materyi »Himalaja«.

Kołnierze ochronne i peleryny
z batystów »Billroth« i »Gloria«.

CZAPKI SPORTOWE.

KAPELUSZE
z lodenu i pluszu.

Koszule dla turystów.

Pończochy i skarpetki
z wełny owczej i sierści koziej.

LEKKIE KAMIZELKI I SWEATERY.

KOMINIARKI.

Tyrolskie kute żelaza (raki).

Styryjskie żelaza
Hafnera 6-cio, 8-cio i 10-ciozębne, uznane za najlepsze.

OBUWIE
z najlepszych skór.

Linki turystyczne
kręcone, przędzione i plecione.

Pętle i pierścienie do linek, haki, znaczki do dróg.

WORKI
do wycieczek szczytowych, oraz dla kobiet i dzieci.



Trzewiki do spinania.
Okulary od śniegu.
KOMPASY.
Busole patent. Bezard.

Manierki aluminiowe. Przyrządy do gotowania. Kubki. Blaszanki na żywność.

Puszki z konserwami.

Apteczki kieszonkowe i opatrunki.

Wszelakie przybory do sportów zimowych.

NARTY
(Alpen-Ski, Lilienfelckie).

Zalety: Łatwa nauka jazdy. Najpewniejsze kierowanie po najstromszym terenie. Krążenie krwi w nodze nie jest tamowane, nie uciskają palców. Odpowiednie do każdej wielkości i rodzaju obuwia. Pięta nie ześlizga się z płozy. Zbieranie się śniegu między wiązaniem a płozą wykluczone.

Saneczki leobeńskie stalowe.

Lekkie, eleganckie, zgrabne, i trwałe. Największe bezpieczeństwo przy stromych drogach i ostrych skrętach. Wygodne do noszenia na plecach. Wytrzymałe przy skoku. Na wszystkich dotychczasowych wyścigach saneczkowych pierwsze nagrody.

Jednoroczne poręczenie trwałości.

Uprasza się o zażądanie katologu illustrowanego.

Willa „pod Matką Boską“

UL. OGRODOWA L. 4.

PENSYONAT IRENY SADOWSKIEJ

z pięknym widokiem na Tatry.

Urządzenie wygodne, pokoje suche, słoneczne. Kuchnia zdrowa i smaczna. Fortepian na miejscu. Opieka staranna.

CENY PRZYSTĘPNE.

HANDEL POD PALMĄ

WŁADYSŁAWA ŁUSZCZEWSKIEGO

ZAKOPANE, KRUPÓWKI

OBOK HOTELU »MORSKIE OKO«

POLECA

TOWARY SPOŻYWCZE I KOLONIALNE. WINA, KONIAKI KRAJOWE, ZAGRANICZNE. WYBÓR KART Z WIDOKAMI TATR ORAZ MATERYAŁY PIŚMIENNE I T. D.

TELEFON MIEJSCOWY.

WILLA „KRYWAŃ“

ZAKOPANE, ULICA OGRODOWA L. 5.

PENSYONAT ZARUSKICH.

Pokoje słoneczne z widokiem na góry. Chorych obłożnie nie przyjmuje się. Dla Członków Towarzystwa Tatrzańskiego 10% zniżki.